

*WIELKA NOWENNA FATIMSKA.*

*MATERIAŁY 2009*

Z FATIMĄ W PRZYSZŁOŚĆ  
**PIERWSZE SOBOTY**

Wincenty Łaszewski

Wydano staraniem  
Sekretariatu Fatimskiego w Zakopanem  
ul. Krzeptówki 14, 34-500 Zakopane  
tel. (0-18) 20 66 420 fax (0-18) 20 13 265  
[www.sekretariatfatimski.pl](http://www.sekretariatfatimski.pl)  
[sekretariat@smbf.pl](mailto:sekretariat@smbf.pl)

© Sekretariat Fatimski, Zakopane 2009

SUPERIORUM PERMISSU: Prowincja Chrystusa Króla, Stowarzyszenia Apostolstwa  
Katolickiego (Pallotyń), 17 kwietnia 2009, ks. Józef Lasak SAC, prowincjał

Materiały opracował zespół Sekretariatu Fatimskiego pod kierunkiem  
ks. Krzysztofa Czapli SAC.

Redakcja: Marzena Jarzyna  
Skład, opracowanie graficzne środka i projekt okładki: Katarzyna Płońska

ISBN 978-83-7031-678-5

**APOSTOLICUM**

Wydawnictwo Księży Pallotynów  
Prowincji Chrystusa Króla  
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki  
tel. (0-22) 771-52-00, 11; fax (0-22) 771-52-07  
[info@apostolicum.pl](mailto:info@apostolicum.pl)  
księgarnia internetowa: [www.apostolicum.pl](http://www.apostolicum.pl)  
infolinia: 0 801-011-420

Druk i oprawa: Drukarnia APOSTOLICUM, Ząbki

## WSTĘP

*„Trzeba usłyszeć na nowo głos Boga przemawiającego w dziejach człowieka.*

*Trzeba uświadomić sobie, że jeżeli się tego słowa nie słyszy, to będzie tak dlatego, że się nie otwiera wewnętrznego słuchu, aby je usłyszeć”.*

Jan Paweł II

Któż z nas nie zna fatimskiego orędzia? Polska zna je dobrze! Katolicy przybywający do nas z innych krajów ze zdumieniem opowiadają o figurkach Matki Bożej Fatimskiej obecnych w każdym odwiedzanym kościele... A gdyby ci ludzie zajrzeli jeszcze do naszych serc! Zobaczyliby, że nasza miłość do Maryi ma fatimskie kolory. Jesteśmy przecież pierwszym narodem po Portugalii, który swe losy związał z Fatimą i który sam doświadczył wypełnienia się fatimskich obietnic. Znamy dobrze tę historię, Bożą ręką pisaną. W 1946 r., w początkach budowania na polskich ziemiach komunizmu, który miał odebrać narodowi wiarę i wolność, oddaliśmy się pod opiekę Niepokalanego Serca Maryi. I zwyciężyliśmy!

Fatima. To słowo bliskie sercu każdego czciciela Matki Bożej, nie tylko dlatego, że od 60 lat jest ona taka „polska”. Jej znaczenie polega też nie tylko na tym, że ilekroć Maryja mówi, trzeba Jej uważnie słuchać i w czyn wprowadzać Jej prośby. To bowiem nasza Pani, Królowa, więcej: nasza ukochana Matka. Dlatego właśnie Jej słuchamy. Ale gdy większość objawień Matki Najświętszej kierowana jest do jednego pokolenia, które potrzebuje konkretnej matczynej pomocy, rady, ukazania drogi czy uleczenia z chorób, Fatima jest inna. Żyje razem z kolejnymi pokoleniami, towarzyszy nam w drodze, nabiera coraz większej aktualności. Im wskazówki zegara posuwają się dalej, tym głośniejszy krzyczy Fatima. Bo w przekazanym tam orędziu Bóg zawarł ratunek dla świata. Coraz bardziej potrzebny...

Do czego wzywa Fatima? Wysokie stawia nam wymagania, ale miliony serc na całym świecie podjęły te apele, by ratować ludzkość przed upadkiem w piekło. Ludzie odmawiają codziennie różaniec, ofiarowują Niepokalanemu Serca Maryi swoje codzienne cierpienia, ponawiają akt zawierzenia swego życia, modlą się za Ojca Święte-

go. Ten ostatni jest w samym sercu orędzia i od niego zostało uzależnione spełnienie dwóch najważniejszych prośb. Pierwsza została już podjęta: w 1984 r. Jan Paweł II poświęcił Rosję i świat Niepokalanemu Serca Maryi. Druga pozostaje wciąż niespełniona. Chodzi o zatwierdzenie przez Kościół nabożeństwa pierwszych sobót.

W Polsce jednak ta prośba została już zrealizowana. W 1946 r. nasz Episkopat zatwierdził oficjalnie to nabożeństwo. Ale Kościół powszechny jeszcze tego nie dokonał. Dopóki tego nie zrobi, Bóg nie będzie mógł udzielić światu wielu łask, które czekają u drzwi nieba. Nie spełni wielkiej obietnicy Fatimy, mówiącej o triumfie Niepokalanego Serca Maryi i epoce pokoju. On sam i Najświętsza Maryja Panna prosili w 1925 r., aby poprzez to nabożeństwo mogły zostać udzielone łaski przebaczenia duszom, które miały nieszczęście obrazić Niepokalane Serce Maryi.

Stoją przed nami dwa zadania. Trzeba nam modlić się za Ojca Świętego Benedykta XVI, by Pan pozwolił mu doprowadzić do końca dzieło rozpoczęte przez Jego poprzednika. I trzeba nam udowodnić przed światem, jaką moc posiada nabożeństwo pierwszych sobót! Praktykujmy je gorliwie i masowo, pokażmy Kościołowi powszechnemu jego owoce: w naszej świętości, w zdrowiu naszych rodzin, w wielkich cudach, które Maryja dokonywać będzie na naszej ojczystej ziemi.

Niebo patrzy z radością na nasz kraj, gdzie tak wiele serc spotyka się z Matką Bożą w pierwsze soboty i gdzie tak wiele dusz pragnie jak najlepiej odprawiać nabożeństwo wynagradzające, o które prosili Jezus i Maryja. Książka, jaką trzymacie w swych dłoniach, to odpowiedź na powtarzające się prośby o materiały stanowiące praktyczną pomoc w odprawianiu nabożeństwa pierwszych sobót. Przygotowaliśmy dla Was, Bracia i Siostry, garść podstawowych informacji o tym, jak dobrze spełnić warunki tego pięknego nabożeństwa. Zaproponowaliśmy też zestaw modlitw, które mogą pomóc Wam zbliżyć się do Tronu Boskiego Miłosierdzia i nieść pociechę Niepokalanemu Serca Maryi, obolałemu z powodu ludzkich grzechów. Korzystajcie z tych materiałów bezpośrednio, w takim zakresie, w jakim w danej chwili potrzebują tego Wasze dusze. Ale, w oparciu o nie, uczcie się też sami modlić i rozmawiać z Maryją tak, jak pragną tego W5rasze serca. W pierwsze soboty nie jest to trudne!

*ks. Mirosław Drozdek SAC (1942-2007)*  
*kustosz Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem*

# I. BRAMĄ DO NIEBA JEST SERCE

*Święty Antoni Maria Klaret, największy po św. Janie Eudesie apostoł Niepokalanego Serca Maryi, powiedział: „Bóg chce, aby święta Maryja była dziś bardziej znana, bardziej miłowana niż kiedykolwiek dotąd”.*

*Jesteśmy przekonani, że słowa te nabierają dziś szczególnej aktualności. Przecież Matka Boża powiedziała w Fatimie: „Jezus chce, abym była lepiej znana i miłowana”.*

*Są to słowa skierowane do nas. Ta prośba pozostaje wciąż nie do końca podjęta.*

*Powtarzamy więc za wielkim apostołem Antonim Klaretem: „Pragniemy, aby Najświętszą Maryję Dziewicę i Matkę Boga oraz ludzi znaty, kochały, wystawiały i służyły Jej przez całą wieczność wszystkie istoty w niebie i na ziemi!”.*

*Dlaczego to takie ważne? Odpowiedź jest prosta. Bo jest to ważne dla Boga, który dał nam swoją Matkę za Przewodniczkę do Królestwa. Bo wypełnienie tej prośby uchyla bramy nieba i wylewa na nas morze łask. Bo poznanie i pokochanie Maryi owocuje nie tylko przemianą naszych dusz, ale i przemianą świata.*

*Pomyślmy: Bóg nas o tym zapewnia. Bóg daje nam klucz do spełnienia niezwykłych obietnic. Jest nim Niepokalane Serce Maryi.*

*Pomyślmy: Bóg jest absolutnie wolny w rozdawaniu swoich darów. Jeżeli chce obdarzyć nabożeństwo do Serca Maryi taką skutecznością, to kim my jesteśmy, by podawać w wątpliwość Jego motyw i plany?*

*Pomyślmy: Otrzymaliśmy proste lekarstwo na zło – jest nim kult Niepokalanego Serca Maryi. Dlaczego więc, skoro mamy je do dyspozycji, nie zastosujemy go na szeroką skalę w naszym maryjnym kraju i w otaczającym nas świecie?*

*Co zatem powstrzymuje nas od rozpowszechniania tak skutecznego nabożeństwa?*

*Może ta, że nie znamy Jej Serca wystarczająco dobrze, nie kochamy go wystarczająco mocno... I tak będzie zawsze, gdyż poznać i w pełni pokochać to Serce jest zadaniem na wieczność.*

*Ale trzeba zacząć już tu, na ziemi, już teraz, już dziś.*

*Zapraszamy Was do pochylenia się nad tajemnicą Niepokalanego Serca Maryi. Wierzimy, że pomogą Wam w tym rozważania i modlitwy zawarte w niniejszej książeczce. Książeczce niewielkiej, a zarazem pełnej treści dla każdego, kto ma serce otwarte na modlitwę i religijną zadumę. Wprawdzie pozycję tej objętości można przeczytać nawet w dwie godziny, ale nasza książka jest przeznaczona na wiele dni lektury. Dlaczego? Bo niemal każde jej zdanie otwiera czytelnika na długą i głęboką medytację. Książka „Bramą do nieba jest Serc” nie wyczerpuje tematu przedstawionego w tytule; ona sama jest bramą do osobistego poznania i doświadczenia przez każdego z Was tajemnicy Niepokalanego Serca Maryi.*

*Weźcie tę książkę do ręki i przeczytajcie ją w taki właśnie medytacyjny sposób.*

*A gdy już zapragniecie czcić Niepokalane Serce, pomoże Wam w tym kilka prostych wskazówek, jak odprawiać nabożeństwo pierwszych sobót.*

*Dalej prowadzić Was będzie sama Maryja. Poświadczą to wszyscy, którzy od lat żyją tym świętym nabożeństwem.*

## WPROWADZENIE

W powieści Hermana Hessego *Narcyz i Złotousty* umierający artysta wyznaje, że zawsze pragnął wyrzeźbić figurę Matki Bożej; uważał to za swe największe życiowe powołanie. Dopiero na łożu śmierci zrozumiał, jak bardzo się mylił. Jego powołanie było inne: to on miał pozwolić rzeźbić się Maryi.

Czy nie jest tak również z nami? Chcemy zrobić coś dla Niej, tymczasem to Ona pragnie uczynić coś dla nas.

Nie zrozumiemy tego, dopóki nie poznamy tajemnicy Niepokalanego Serca Maryi. Tysiące przeczytanych stron o wszystkich prawdach maryjnych, tysiące kartek opisujących piękno kultu Matki Bożej – to nie wystarczy! Dogmaty będziemy roztrząsać rozumem, różnie analizować, opierając się na historycznym doświadczeniu Kościoła. Może poznamy Maryję, ale będziemy Ją widzieć swoimi oczyma, nie oczyma Boga! Nasz wzrok jest słaby, nieostry – wieczne tajemnice stoją przed nami zamknięte. „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno” – pisze św. Paweł (1 Kor 13,12). Tak widzimy Matkę Najświętszą. Kiedy jednak zobaczymy to, co widzi w Niej Bóg, zrozumiemy, jak ograniczona i często fałszywa była nasza wiedza...

Są ludzie, którzy nie uczynili nic w kierunku pogłębienia maryjnej pobożności; sprzeciwił się temu ich rozum i zdobyta wiedza. Inni natomiast stali się czcicielami Matki Bożej, nie zdołali jednak otworzyć się na to, co dla nich niezrozumiałe. Jednym i drugim zabrakło najbardziej osobistego spotkania – zjednoczenia z Niepokalanym Sercem Maryi.

W naszych czasach przeżycie takiego doświadczenia nie jest łatwe. Propozycja Boga, by do nieba wchodzić przez bramę Niepokalanego Serca Maryi, jest dla wielu osób trudna do przyjęcia. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. Ratzinger, napisał: „Przychodzą na myśl słowa z Pierwszego Listu Piotra: «cel waszej wiary – zbawienie dusz» (1,9). Jako droga do tego celu wskazany zostaje – ku zaskoczeniu ludzi z anglosaskiego i niemieckiego kręgu kulturowego – kult Niepokalanego Serca Maryi”. To zaskoczenie może kazać odwrócić się od wskazanej drogi...

Szukamy nieba? Nie musimy czynić tego po omacku. Bóg wskazuje nam na jego bramę i daje wyraźny znak, który posiada moc zbawczą. Niepokalane Serce „jest silniejsze od karabinów i broni wszelkiego rodzaju” – powiedział kard. Ratzinger. A Siostra Łucja dodaje: „Jej serce jest pewnym, bezpiecznym schronieniem. Cześć oddawana Niepokalanemu Sercu Maryi jest środkiem zbawienia na trudne czasy Kościoła i świata”.

Spójrzmy w ten sposób na kult maryjny. Okazuje się, że pobożność maryjna to jeden z wielkich planów Bożych względem świata. A nawet więcej - w tym kulcie jest coś, co dla współczesnych pokoleń chrześcijan – a zatem i dla nas – jest najważniejsze. To Niepokalane Serce Maryi.

Może obce nam jest to pojęcie, może nie jest ono kluczem do naszej duchowości. Czas jednak zrozumieć, że Bóg dał nam to Serce jako środek zbawienia. Przyjmijmy go. Dziękujmy Panu za niego.

Trzeba poznać Niepokalane Serce Maryi. Ono jest kluczem do nieba!



## POZNAWANIE TAJEMNICY SERCA

Zacznijmy nasze rozważania od pewnego cytatu teologicznego.

„Są słowa, które dzielą i słowa, które łączą. Są słowa, które tłumaczą i słowa które zacierają. Są słowa, które człowiek sztucznie stworzył, i takie, które otrzymał – które trwają zawsze i które nas rozjaśniają. Są słowa, które ograniczają i izolują, oraz takie, które daną rzecz czynią przejrzystą. Są słowa, które są mroczne i słowa, które znaczą... To «prasłowa». Jednym z nich jest serce.

Serce... Należy ono do słów, które wyrażają tajemnicę całego naszego życia, które pomagają nam poznać samych siebie i wyrazić.

Kiedy o nim mówimy, odwołujemy się do jedności, która cechowała nas przed podziałem na duszę i ciało, na czyny i myśli, na to, co w nas jawne, i to, co ukryte”.

Te słowa wyszły spod pióra jednego z największych teologów XX w., Karla Rahnera. Zdumiewa nas jego wiedza, jego warsztat i kompetencja. Ale też budzi lęk beznamiętny chłód jego genialnego rozumowania. Tymczasem nawet on, kiedy zaczął pisać o sercu, nagle zmienił język. Odłożył na bok swoją teologiczną metodologię i poddał się pięknu mistycznej tajemnicy.

Od niego zaczynamy naszą opowieść. Zacytowany fragment uwierzytelnia postawione we wprowadzeniu twierdzenie: kto zbliży się do Serca Maryi, ten zacznie inaczej spoglądać na siebie, na świat i na Boga.

### ŚWIĘTE PRASOWO

Serce. Prasłowo, które wyraża najgłębszą prawdę o człowieku. Wiemy, że definiuje ono nas całych, że określa nas na wieczność. Słyszymy, jak Jezus naucza: „gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,21).

Serce - to punkt, w którym człowiek graniczy z tajemnicą Boga. Może otworzyć się w nim na zjednoczenie ze swym Stwórcą albo odwrócić od Niego i dążyć przez życie za cieniem własnego „ja”.

Serce. Tam szukamy prawdy o naszych początkach, kiedy wszystko było w nas „bardzo dobre” (por. Rdz 1,31), kiedy była w nas jedność, harmonia i pokój. Serce – przypomina nam kard. Ratzinger – oznacza „centrum ludzkiego istnienia... w którym człowiek znajduje swą jedność”. Jedność utraconą, ale wciąż gotową na wzięcie nas w swe posiadanie! Dzieło zbawienia zatacza wielki krąg i raz jeszcze stawia nas wobec tajemnicy raju.

Przeczuwamy już, dlaczego musimy odwołać się do Niepokalanego Serca Maryi...

Kiedy mówimy o Sercu Matki Najświętszej, myślimy o jedności Jej duszy i ciała, rozumu i woli, myśli i czynów, tego, co w Niej ukryte, i tego, co w Niej uzewnętrznione, tego wszystkiego, co „na początku” istniało również w nas. Słowo „Serce” u Maryi i Jezusa nabiera szczególnego znaczenia, bowiem w nich owo „przed” jest stanem faktycznym. Ich serca nie poznały upadku. Oto źródło mocy Najświętszych Serc!

Zacytujmy raz jeszcze Prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Niepokalane Serce Maryi to „Serce, które dzięki oparciu w Bogu osiągnęło doskonałość wewnętrzną i dlatego «ogłada Boga»”.

„Serce Matki Bożej” jest praszewcem, które przekazuje nam prawdę o naszych prapoczątkach. Odeszliśmy daleko od Boga, ale serce pozostało bliskie swemu Stwórcy, tak bliskie, że niepoznawalne do końca.

Poznajemy je bardziej i bardziej, ale nigdy nie poznamy w pełni. Wiedza o Sercu jest po ludzku niewyczerpana, jak wiedza o samym Bogu... Św. biskup Sofroniusz uczy:

„Od cudu, który w Tobie widzimy, wszystko tak bardzo odległe, wszystko poniżej Twej łaski, wszystko, nawet co najczystsze, ustępuje miejsca i znacznie mniejszym raduje się blaskiem... W Tobie, O Dziewico, jako w najczystszym i niepokalanym niebie Bóg «namiot swój postawił»”.

## DROGA PRZEZ SERCE

Serce. Zna je tylko Bóg. To On ma nad nim pełnię władzy. Może je gruntownie przemienić, może obdarzyć je swoim duchem, może zapalić w nim swe światło. Dlatego Jan Paweł II naucza, że wszelkie działanie Boga przebiega poprzez serce człowieka.

Tu ujawnia się zasada objawiona w Fatimie: Bóg działa najpierw przez Niepokalane Serce Maryi. Za Jego pośrednictwem wchodzi do serc naszych, a dopiero przez Nie w życie świata. Jak pisał św. Maksymilian Kolbe: „Życie Boże spływa z Serca Jezusowego przez Serce Niepokalane do biednych serc naszych”. „Maryja od Chrystusa otrzymuje to wszystko, co Jej Serce pragnie przekazać światu” – dodaje Jan Paweł II.

Za tym Sercem podążają inne serca. Papież Polak tłumaczy:

„Poprzez serca wszystkich przebiega tajemniczy nurt dziejów zbawienia człowieka, który odpowiada odwiecznym zamierzeniom miłości Ojca. A jednocześnie w tych samych sercach trwa na tej ziemi zmaganie pomiędzy dobrem a złem, które stało się udziałem człowieka od czasu grzechu pierworodnego”.

Serce to jedyne miejsce w człowieku, które zachowało w sobie wymiar nieskończoności. Pan może złożyć w nim swe nieskończone łaski, dary, charyzmaty... Serce jest bramą do nieskończoności. Możemy otworzyć ją dla Ducha Świętego lub dla szatana, dla dobra lub dla zła.

To dlatego Jezus definiuje człowieka przez jego serce (por. Mt 12,34-35). To dlatego też utożsamiamy Serce Maryi z Nią samą.

### **DLACZEGO SERCE MARYI?**

Serce. Jest ono nieskończenie pojemne i może przyjąć w siebie każdą ilość skarbów Bożych. Ale tylko jedno zostało napełnione taką obfitością darów, że wylewają się one – jak mówią mistycy – „poza brzegi”. To Serce Maryi. Oglądamy w Niej Boży cud przepełnienia łaską poza próg nieskończoności...

Starożytna liturgia Kościoła, wychwalając Serce Maryi odnosi do Niego następujące słowa Biblii:

„Ja jestem jak odnoga rzeki  
i jak wodociąg, co sprowadza wodę do ogrodu (...)  
Oto moja odnoga stała się rzeką,  
a rzeka moja – morzem”. (Syr 24,30-31)

Wielka rzeka niewyczerpanej dobroci Boga, której bieg, zacząwszy od początku świata, został brutalnie zmieniony przez ludzkie grzechy, znalazła drogę przez Serce Maryi, otwarte tak szeroko, jak może to uczynić zwykłe stworzenie.

Stąd św. Ildefons wołał do Maryi: „Bądź pozdrowiona, Rzeko Pocieszenia, Strumieniu Pokoju i Łaski!”.

Dlatego też wołał św. Ludwik:

„O Maryjo, Doskonałe dzieło Najwyższego, cudzie odwiecznej Mądrości, wspaniałości Wszechmocnego, otchłani łaski! Przyłączam się do wszystkich świętych i wraz z nimi wyznaję, że tylko Bóg, który Cię stworzył, zna wysokość, szerokość i głębokość udzielonej Ci łaski”.

A św. Tomasz wołał w zachwycie:

„Wielką rzeczą u każdego świętego jest to, że posiada tyle łaski, iż starczy jej na zbawienie wielu. Ale gdyby jej miał tyle, że wystarczyłoby na zbawienie wszystkich ludzi całego świata, to byłby nadzwyczajny dar. A tak właśnie jest u błogosławionej Dziewicy”.

Serce Maryi jest szeroko otwarte. A Bóg? Kiedy ktoś otwiera drzwi swego serca, On nigdy nie przechodzi obok. Pamiętamy piękne słowa Chrystusa z księgi Apokalipsy: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerał, a on ze Mną” (Ap 3,20).

Dlaczego Bóg zapragnął wlać w Niepokalane Serce Maryi tyle łask? Posłuchajmy odpowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II:

„Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16,7). Serce Maryi zwrócone jest całkowicie ku wypełnianiu woli Bożej... W Jej Sercu nie ma nawet cienia egoizmu: Maryja nie pragnie niczego dla siebie, a jedynie chwały Bożej i zbawienia ludzi”.

To Serce otworzyło się nie tylko na Boga, ale i na ludzi. Każdy może wnieść do niego miłość, wdzięczność i cześć lub pogardę, obojętność, nienawiść. Może też wzgardzić miłością.

O tym Sercu otwartym (i znieważonym!), które pragnie otrzymać od nas miłość, powie Jezus w XX w., ogłaszając nabożeństwo pierwszych sobót.

O tym Sercu trzeba rozmyślać. Bł. Amadeusz woła:

„Rozważmy, jak bardzo miłuje Ona i pociąga ku sobie tych, którzy jak Ona są czystego serca, bo przecież, jak wiemy, nawet złoczyńców i przewrotnych ocala od śmierci wiecznej swoim wstawiennictwem”.

Serce Maryi jest wyjątkowe. Tylko Bóg-Człowiek miał takie Serce jak Ona. Serce Niepokalane i Przenajświętsze, Serce, w którym panowała rajska jedność.

Jej Serce promieniuje pięknem, które fascynuje tych, którzy się doń zbliżają. Jest ono Przeczyste. Co to znaczy? Czystość serca to niepodzielne, niezachwiane oddanie się Bogu, dające ludzkiemu sercu piękno i jasność płynące z ogarnięcia go przez światło Boże.

Owa jasność będzie dawała o sobie znać w większości doświadczeń mistycznych i maryjnych objawień.

### ***Milczenie Biblii***

Ktoś zapyta: Dlaczego Pismo Święte nie podkreśla znaczenia Serca Maryi? Rzeczywiście, wprost o Sercu Maryi mówi ono tylko dwukrotnie (Łk 2,19; 2,51).

Może dzieje się tak dlatego, że Biblia chce Matkę Najświętszą pozostawić w cieniu Jej Syna, a naszą uwagę skupić na tajemnicy Krzyża.

Może dlatego, że chce nam dać Maryję przede wszystkim za wzór ucznia Jezusa. Stąd wzmianki o Jej Sercu odwołują się bezpośrednio do kwestii „bycia uczniem”: do poznawania Boga przez rozważanie Jego misterii, przez spostrzeganie Jego działania w naszym życiu, przez zamyślenie nad Jego tajemniczą obecnością wśród nas i wprowadzanie w życie Jego słów...

Biblia jest ziarnem posianym przez Boga, które z upływem lat wzrasta i owocuje. Zostały w niej zawarte wszelkie prawdy objawione, nie wszystkie jednak są w niej obecne w sposób jasny i wyraźny. Dopiero po wiekach modlitw, kontemplacji i badań teologicznych, Kościół odkrywa w Piśmie Świętym treści zawarte w nim załazkowo. Nie ma na przykład w Biblii mowy o Niepokalanym Poczęciu czy

Wniebowzięciu. Kościół jednak mógł ogłosić te prawdy jako zakorzenione w Piśmie Świętym dogmaty. Mógł to uczynić dopiero po wielu stuleciach – w 1854 i 1950 r..

Podobnie jest z Niepokalanym Sercem Maryi. To, co znajdujemy w Biblii na temat Serca Maryi, to niepozorne ziarno, w którym kryje się wszystko, co niebawem ukaże się naszym oczom.

## **ROLA WCZESNOCHRZEŚCJAŃSKIEJ LITURGII**

Pierwszy krok w kierunku rozwoju kultu Serca Matki Bożej uczyniła liturgia. Od początku odwoływała się ona do więcej niż dwóch fragmentów z Ewangelii Łukaszej. Za pomocą wielu cytatów biblijnych opisywała świętość Serca Maryi, jego miłość do Boga, jego pełnię duchowych darów. Przytoczmy garść tekstów, których sens alegoryczny w oczach pierwszych pokoleń chrześcijan tak dobrze ilustrował prawdę o Niepokalanym Sercu Maryi, że zaczęto posługiwać się nimi w liturgii na uroczystości maryjne.

Ponieważ Serce Maryi jest pełne ufności i wysławiania Boga, dlatego Kościół odnosi do niego słowa Psalmu:

„Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu,  
niech się cieszy me serce z Twojej pomocy,  
chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem”. (Ps 12,6)

Niepokalone Serce Maryi nieustannie głosi chwałę swego Stwórcy, stąd liturgia odnosi do niego fragmenty jednego z najpiękniejszych Psalmów dawidowych:

„Z mego serca tryska piękne słowo:  
utwórz mój głoszę dla króla;  
mój język jest jak rylec biegłego pisarza”. (Ps 44,2)

Jest też ono wzorem i drogowskazem dla chrześcijan. Dlatego tekst z księgi Przysłów otrzymał maryjny sens:

„Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie,  
szczęśliwi, co dróg moich strzegą...” (Prz 8,32)

Serce Matki Bożej jest również przedmiotem podziwu i uwielbienia. Więcej, każdy, kto kroczy drogami Pana, świadomie czy nieświadomie, naśladuje Matkę Najświętszą. Dlatego Kościół odnosi do Niepokalanego Serca Maryi następujące słowa Psalmu:

„Gród Jego wznosi się na wysokich górach,  
umiłował Pan bramy Syjonu...  
Wspaniałe rzeczy głoszą o tobie...  
O Syjonie powiedzą:  
Każdy człowiek urodził się na nim,  
a Najwyższy sam go umacnia”. (Ps 87, 1-5)

### SERCE NAM DAROWANE

Kościół szybko zaczął pochylać się nad tajemnicą Matki Najświętszej i misteriami Jej Serca, zrozumiał bowiem, że „prosząc umiłowanego ucznia, by traktował Maryję jako własną matkę, Jezus zapoczątkował kult maryjny” (Jan Paweł II).

Święty Antoni Klaret tak wyraził owo doświadczenie wczesnego Kościoła:

„Maryja jest Matką Łaski Bożej i dlatego Bóg dał Jej Serce przepełnione macierzyńską miłością, najczulsze, najbardziej współczujące i miłosierne. Na tablicach tego Serca, będącego samą miłością, Bóg, który stał się człowiekiem, zapisał swym zakrwawionym palcem słowa: Oto Syn Twój”.

I odtąd Maryja kocha nieskończenie.

Właśnie pod krzyżem Chrystus powierzył nas wszystkim Jej Sercu. Sercu, które w boleściach zrodziło nas do nowego życia. Jan Paweł II, powołując się na wielką maryjną tradycję Kościoła, przypomina:

„Uczeń i wielki przyjaciel św. Bernarda, Arnold z Chartres, podkreśla udział Maryi w ofierze na Kalwarii. Wyróżnia on dwa ołtarze: jeden w Sercu Maryi, a drugi w ciele Chrystusa. Chrystus składał w ofierze swoje ciało, Maryja – swoją duszę. Maryja ofiarowuje się w sposób duchowy w głębokim zjednoczeniu z Chrystusem i błaga o zbawienie świata: «To, o co prosi Matka, Syn potwierdza, a Ojciec daje»”.

Możemy dodać, że, w odpowiedzi na ofiarę i błaganie Maryi, Jezus daje Jej nas wszystkich jako swe duchowe dzieci. Jak bowiem mówił w Fatimie Jan Paweł II:

„Serce Maryi zostało otwarte dla nas na Kalwarii słowami konającego Chrystusa: «Niewiasto, oto syn Twój» (...). Odtąd największą troską Jej Niepokalanego Serca jest wieczne zbawienie wszystkich ludzi”.

Maryja na Kalwarii... Pojawia się więc temat cierpienia.

### SERCE CIERPIĄCE

Chyba ono najbardziej przykuwało uwagę pierwszych pokoleń chrześcijan. Ludzie snuli refleksje nad tekstami św. Łukasza. „Czym jest ten miecz, który przeszył serce Maryi?” – pytał Orygenes. Wielu próbowało konkretnie odpowiedzieć na to pytanie. Pytanie istotne, ważne, ale i trudne.

Najlepiej chyba odpowiedział na nie Romanos Pieśniarz († 556): „Pozwól mi przyjść do siebie! Twój widok łagodzi mój ból” - woła Maryja w jednym z jego poetyckich utworów. A Chrystus Jej odpowiada:

„Odłóż swój smutek, Matko. Z lamentów nie odniesiesz korzyści Ty, którą zwą «Błogosławioną». Swego wołania nie zaciemniaj łkaniem. Nie bądź podobna do przemądrzałych panien, co nic nie rozumieją. Przebywaj w pośrodku mojej oblubieńczej komnaty”.

Napisany w VI wieku tekst próbuje wyjaśnić, że nie każde cierpienie jest współcierpieniem z Chrystusem. Jeśli nasz ból ma jedynie ludzki wymiar, to stoimy na zewnątrz Męki Jezusa i nie przeżywamy „w pośrodku Jego oblubieńczej komnaty”.

Dodajmy, że z poezji Romanosa nie wynika, iż Maryja wahała się pomiędzy dwiema postawami wobec cierpienia. Tekst został skomponowany tak, aby uświadomić nam istnienie dwojakiej postawy i pomóc wybrać tę, którą przyjęła Maryja. Jest to trudniejszy wybór: jest on wejściem do oblubieńczej komnaty Chrystusa, a więc zjednoczeniem z Nim, a więc pełnym współcierpieniem, tak że Jego Męka staje się naszym udziałem – jak była udziałem Maryi.



Temat cierpienia Serca Maryi (i jego odniesienie do nas) pojawi się z nową mocą w XX stuleciu – pod koniec rozwoju kultu Niepokalanego Serca Maryi. I okaże się jego istotą.

### SERCE - WZÓR

Na razie jednak spoglądamy w duchowość maryjną pierwszych wieków. Dominował w niej – obok zagadnienia cierpienia – temat naśladowania Serca Maryi. Rozumowano, że ponieważ matka jest dla dziecka wzorem, macierzyńskie Serce Maryi musi stać się wzorem dla serc chrześcijan. Przypomnijmy sobie, że właśnie w kontekście „wzoru ucznia” mówi o Niepokalanym Sercu Maryi Pismo Święte.

Nagle cała pobożność maryjna zostaje związana z naśladowaniem Serca Matki Najświętszej. Pierwszy uczynił to mistrz św. Augustyna, św. Ambroży, który całą duchowość maryjną oparł na naśladowaniu Serca Maryi.

Temat Maryi – Matki rodzącej nas w swym bolesnym Sercu przechodzi w temat Serca Maryi jako wzoru świętości. I tak już pozostanie. Kolejne pokolenia będą wpatrywać się w Niepokalane Serce Maryi jako w znak nadziei na osiągnięcie świętości. Jan Paweł II pisze:

„Człowiek chce powstawać. Ludzkość, która dąży do swego odrodzenia, potwierdza tym samym swą nadzieję z pełnym ufności optymizmem i dzięki wierze uświadamia sobie, że grzech pierworodny nie zniszczył jej do końca, a tylko osłabił. Właśnie człowiek, obdarzony taką naturą, z tą nadzieją podnosi wzrok ku Niepokalanej, jak żeglarz, który na wzburzonym morzu patrzy w kierunku gwiazdy wskazującej mu drogę”.

Dlatego wielu podąża za tą Gwiazdą Przewodnią. Biskup Lozanny, bł. Amadeusz, uczy:

„Na wysokościach niebios króluje wraz ze swoim Synem, jaśniejąca pięknem, ale i pełna mocy, i jednym skinieniem ucisza potężny szum fal morskich. Ci, którzy przemierzają burzliwe szlaki tego świata i z ufnością wzywają Jej pomocy, są przez Nią wybawieni z groźnego zamętu rozpetanych żywiołów”.

Takie ujęcie teologiczne sprawiło, że pobożność maryjna uniknęła pokusy naśladowania Maryi w tym, co zewnętrzne. Matka Najświętsza stała się wzorem życia wewnętrznego.

„Co czyniła Maryja, to naśladowuj w sercu swoim” – woła św. Ambroży.

### SERCE RODZĄCE CHRYSYUSA

Prasłowo „Serce” pomagało ludziom odkryć duchowość Maryi, spotrzeć Jej więź z Bogiem, odkryć działanie w Niej Ducha Świętego. Wreszcie pozwoliło mówić o skarbcu łask, które ma Ona dla nas, ludzi.

Pierwsze wieki powiązały w swej duchowości Serce Maryi z miłością do Matki i z naśladowaniem go jako wzoru czystego serca, które ogląda Boga (por. Mt 5,8).

Od strony teologicznej związały Serce Maryi z poczęciem Chrystusa. To Jej Niepokalane Serce uwierzyło słowom anioła i wyraziło zgodę na poczęcie Syna Bożego.

Maryja poczęła Jezusa „wcześniej i radośniej” w sercu niż w swym łonie – nauczają Ojcowie Kościoła. I zaraz dodają: „Nic by nie dało Maryi Jej macierzyńskie pokrewieństwo, jeśli nie nosiłaby Chrystusa radośniej w sercu aniżeli w ciele”.

W pierwszym tysiącleciu popularne były praktyki ascetyczne służące oczyszczeniu serca, by upodobniło się ono do Serca Matki Bożej. Jak mówił Symeon Metafrastes: „Twój bok został przebity, ale również moje serce”.

Wspomnijmy jeszcze, że pod koniec VI w. chrześcijanie, zachwyceni pięknem Maryi i Jej rolą w dziejach zbawienia, zaczęli oddawać się na służbę Jej Sercu. Pojawił się wątek poświęcenia się Sercu Maryi, który współcześnie stanowi jeden z najważniejszych elementów nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi.

### MISTYKA SERCA

Wkraczamy w sferę mistyki. Tu nabożeństwo do Serca Maryi znalazło dla siebie pożywny grunt. W ciągu paru pokoleń nauczanie Kościoła pierwszego tysiąclecia o Sercu Maryi stało się pełne życia

i barw, opuściło ustronne klasztory i wypełniło się nowymi, często zaskakującymi treściami.

Podręczniki duchowości zgodnie twierdzą, że cześć dla Serca Matki Bożej ma swój początek właśnie w średniowieczu, u ludzi obdarzonych naturą mistyczną. Od początku charakteryzowały ją dwie cechy: odziedziczona po pierwszym tysiącleciu duchowość ascetyczna skupiona na czystości oraz zupełna nowość – zjednoczenie mistyczne z Maryją, owoc doświadczenia, które Jan Paweł II wyraził następująco: „W każdej sekundzie naszego życia towarzyszy nam kochające Serce Maryi: ono słyszy każde uderzenie naszego serca”.

Średniowiecze przejęło i ubogaciło maryjne dziedzictwo, co pięknie wyraża następujący hymn z przełomu V i VI w.:

„Dziewicza Matko Boga,  
my czciciele Twego miłosiernego Serca  
błogosławimy Cię.  
Ten, który ogarnia wszystko,  
Chrystus, Bóg nasz,  
zechciał obrać Ciebie za swoje mieszkanie.  
Błogosławieni jesteśmy,  
bo Ty jesteś nam dana za obronę,  
wstawiasz się bowiem za nami w dzień i w nocy”.

Doświadczenie mistyków średniowiecznych głosi, że kiedy człowiek poczuje bliskość Serca Maryi, woła: „Ty jesteś niepokalaną wrażliwością serca ludzkiego na to, co Boże – co prawdziwe, dobre i piękne, co w Bogu ma swe źródło i swe spełnienie!” (Jan Paweł II).

Kiedy odczuje miłość płynącą ku niemu z tego Serca, chce również odpowiedzieć na nią miłością. Ta zaś pragnie zjednoczenia. Jak mówi hiszpańskie przysłowie: „Miłość odpłaca się tylko miłością” (św. A. Klaret).

Zacytujmy raz jeszcze słowa Ojca Świętego Jana Pawła II:

Element maryjny w życiu osób szczególnie obdarzonych przez Ducha Świętego ma swój wymiar mistyczny, co dowodzi, że chrześcijanin może w głębi swego jestestwa doznawać obecności Maryi.

## MOTOR ŚWIĘTOŚCI

Kult Serca Maryi zaczyna być czymś naprawdę ważnym. Staje się motorem świętości. Wiąże się z wielkimi świętymi i wielkimi postaciami w historii Kościoła. Są wśród nich Eadmer († ok. 1124), św. Mechtylda (†1298), św. Gertruda (†1302), św. Brygida († 1374), św. Bernardyn († 1444). Ich duchowość znalazła swój szczyt w fenomenie mistycznym zwanym „wymianą serc”. Za ich plecami kryją się tysiące anonimowych świętych – czcicieli i naśladowców Serca Matki Bożej. Ludzie adorowali Jej Serce, starali się je naśladować, otwierali się na dary, które tam na nich czekały.

Jako przykład pobożności średniowiecza przytoczmy piękną modlitwę św. Gertrudy do Niepokalanego Serca Maryi.

„O Serce Niepokalane, nie mam niczego, co byłoby godne złożenia Tobie w ofierze, a poczuwam się do okazania wdzięczności za łaski, jakie otrzymuję za Twoim pośrednictwem od Najświętszego Serca Jezusowego! Jakże powinnam wynagradzać Tobie za moją obojętność w Twojej świętej służbie! Pragnę złożyć Ci w ofierze miłość za miłość. Oto jedynym dobrem, jakie posiadam, jest Boskie Serce Jezusa, które Ty mi podarowałaś. Ofiaruję Ci ten skarb mający nieskończoną wartość! Nie jestem w stanie ponad to ofiarować czegokolwiek, a Ty, o Matko, niczego więcej ode mnie nie oczekujesz. Przyjmując ten dar tak miły Tobie, racz przyjąć także moje serce, które Ci ten dar składa, a będzie to prawdziwym moim szczęściem. Amen”.

Ludzie średniowiecza nie tylko wpatrywali się w Serce Matki Najświętszej jako we wzór cnót, przede wszystkim widzieli w nim wzorzec wiary i posłuszeństwa, a także źródło łask. Godfrey z Admont († 1165) wołał:

„Duch Święty umieścił i zgromadził w Nieskalanym Sercu Dziewicy Maryi wszystkie elementy łaski uzdrawiającej, to jest dary współczucia i pojednania. A ponieważ w rasie ludzkiej jest wiele różnorodnych chorób płynących ze słabości natury, Serce to zawiera też liczne i rozmaite lekarstwa, mające nieść chorym duszom zdrowie i uzdrowienie”.

Zaś św. Bernard nauczał:

„Serce Maryi płonie ogromem miłości do nas, siłą otwarcia dla wszystkich łona miłosierdzia”.

## **Maryjna wszechmoc**

W tym momencie pojawia się w naszej opowieści coś, co zdumiewa, a nawet szokuje. Doświadczenie wiary kazało ludziom uznać, że Maryja nie tylko rozdaje łaski, nie tylko ma ich nieskończoną ilość, ale jako Szafarka łask jest wszechmocna. Uczono, że „Serce Maryi jest tronem, z którego rozdawane są wszelkie łaski i uczynki miłosierdzia”. Potrafi nawet odwracać wyroki Boże! W średniowieczu wielką popularnością cieszyła się legenda o Maryi wyrrywającej dusze z piekła.

Przypomnijmy, co Bóg powiedział do św. Katarzyny Sieneńskiej:

„Najświętszej Maryi Pannie, chwalebnej Rodzicielce mego Syna, z mojej dobroci, ze względu na cześć do Wcielonego Słowa, zostało udzielone to, że ktokolwiek, sprawiedliwy czy grzesznik, z pobożną czcią do Niej się uciecze, w żaden sposób nie zostanie porwany czy pochłonięty przez piekielnego demona. Ona została przeze Mnie wybrana, przygotowana i ustanowiona jako najśodsza przynęta do pociągania ludzi, a zwłaszcza grzeszników”.

Ryszard z San Lorenzo nauczał: „Na morzu tego świata rozbijają się ci, którzy płyną na innym okręcie, tzn. nie znajdują się pod opieką Maryi”.

Albert Wielki wołał: „Po Bogu Ona jest zasadą wszelkiej łaski”.

„Maryja odsuwa Boży gniew! Nikt nie będzie potępiony, kto choć raz pomodli się do Maryi!” Zdumiewające słowa. Hans Urs von Balthasar snuje na ich temat taką refleksję:

„Złożył Bóg wszechmoc w ręce swej Matki, aby robiła z niej użytek zgodnie z łagodnością swego serca”. Maryja cofa karzącą rękę Syna? Odwraca Boży gniew? Wstawiennicza moc Maryi nabiera cech „quasi Boskiej Wszechmocy”.

Ale Matka Najświętsza nie zajęła tronu Jezusowego. Przypomnijmy sobie słowa Apokalipsy: „Zwycięzcy dam zasiąść (...) na moim tronie” (3,21). Ten tron, o którym mowa, był szeroką ławą, na której władca mógł posadzić obok siebie swego wybrańca. Każdy, kto okaże się „zwycięzcą”, zasiądzie na tym tronie. Pierwsza zasiadła Maryja.

Ludzie wierzyli we wszechmoc Maryi – wynikała ona z faktu, że „Chrystus i Jego Matka mieli tylko jedną wolę”. Tak uczyła św. Brygida. Dodajmy: owa „wszechmoc” była z przyzwolenia Bożego.

Skoro ludzie doświadczali tak wielkiej pomocy Maryi, skoro otrzymywali od Niej tak wiele łask, że zaczęto mówić o Jej wszechmocy, to nie dziwi uciekanie się do Maryi i wiązanie z Nią ślubami poświęcenia. (To drugi, obok cierpienia, współczesny wątek kultu Niepokalanego Serca Maryi.)

Średniowiecze szybko spopularyzowało znaną wcześniej ideę poświęcenia się Sercu Maryi. Najstarsza formuła poświęcenia wyszła spod pióra Ekberta z Schönau, który w 1184 r. napisał:

Będę mówić, Maryjo, do Twego Serca, będę mówił do Twego Czystego Serca, Pani świata, i z najgłębszej głębi mej duszy będę adorował w świętej świątyni Boga. Z głębi mego wnętrza będę pozdrawiał Tve Niepokalane Serce, które pierwsze pod słońcem zostało uznane godnym przyjęcia Syna Bożego, zstępującego z łona Ojca... Niech sławi Cię każda dusza, o Matko pełna słodyczy, i niech język wszystkich czcicieli podziwia szczęśliwość Twego Serca, z którego wypłynęło ku nam zbawienie.

### Z SERCEM JEZUSA

Trzy wieki po mistycznych doświadczeniach średniowiecznych świętych, doszło do kolejnego ważnego przełomu w rozwoju nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi: kult Serca Maryi został związany z kultem Serca Jej Syna.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi zaczął szerzyć Jan Eudes († 1680).

Wielki apostoł Niepokalanego Serca układał maryjne modlitwy, tworzył akty poświęcenia, zakładał bractwa poświęcone kultowi Maryjnego Serca. Rozlicznymi wysiłkami upowszechniał to nabożeństwo wśród całego ludu chrześcijańskiego.

On, jako pierwszy, rozpoczął starania o oficjalne uznanie przez Kościół kultu Serca Maryi. Nie było to proste zadanie, brakowało jeszcze teologii Serca Maryi i jasnych podstaw kultu. Eudes przekonywał:

„Jej Serce jest początkiem wszystkiego, co szlachetne, bogate i cenne we wszystkich duszach, które tworzą Kościół powszechny w niebie i na ziemi”.

Jan Eudes był mistykiem. Pisał:

Zbawienie dusz nieśmiertelnych jest też wielkim dziełem Matki Bożej... Wszyscy Ojcowie Kościoła jasno stwierdzają, że jest Ona Współodkupicielką z Chrystusem w dziele naszego zbawienia.

Zabiegając o poparcie biskupów, przekonywał: „Chcę powiedzieć, że Jej Serce jest źródłem i zasadą wszelkiej łaski”.

Uzasadniając znaczenie kultu Serca Maryi, twierdził:

„Pragniemy czcić w Najświętszej Maryi Pannie Matkę Jezusa nie tylko ze względu na Jej tajemnice lub czyny, takie jak narodzenie, ofiarowanie, nawiedzenie, oczyszczenie. Pragniemy ją czcić nie tylko ze względu na Jej prerogatywy, jak bycie Matką Boga, Córá Ojca, Oblubienicą Ducha Świętego, Świątynią Trójcy Świętej, Królową nieba i ziemi... Chcemy czcić Ją przede wszystkim w źródle i początku Jej świętości i godności wszystkich Jej misterii, wszystkich Jej czynów, wszystkich Jej cech. Czcic ze względu na Jej miłość...”.

W 1668 r. po raz pierwszy zatwierdzono święto Serca Maryi. Ale Rzym miał wątpliwości: kult Serca Maryi był zbyt oderwany od całości teologii, nie miał podstaw doktrynalnych. Cofnięto nawet pozwolenie na obchodzenie tego święta.

Wówczas kult Serca Maryi otrzymał nową formę. Jan Eudes związał Serce Maryi z Sercem Jezusa. Powołał się na widzenia św. Małgorzaty, której w 1673 r. Jezus objawił swoje Serce.

Wizjonerka tak opisuje swe spotkanie z Jezusem:

„Pan rzekł do mnie: «Moje Boskie Serce pała tak wielką miłością ku ludziom, a zwłaszcza ku tobie, że nie może już powstrzymać w sobie płomieni tej gorącej miłości. Musi je rozlać za twoim pośrednictwem i ukazać ludziom, by ich ubogacić drogocennymi skarbami, które ci odsłaniam, a które zawierają łaski uświęcające i zbawienne, konieczne, aby ich wydobyc z przepaści zatracenia»”.

Jednocześnie Jezus objawił Małgorzacie to, co tak trafnie wyraził w jednej ze swych homilii Ojciec Święty Jan Paweł II: „Ludzie potrzebują Maryi! To Ona otwiera nam drogę do Serca Syna”.

Przypomnijmy słynne słowa Ojca Świętego z encykliki *Redemptor hominis*:

„Odwieczna miłość Ojca wypowiedziana w dziejach ludzkości przez Syna... przybliża się do każdego z nas poprzez tę Matkę, nabiera znamion bliższych, jakby łatwiej dostępnych dla każdego człowieka. I dlatego Maryja musi znajdować się na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabiera szczególnej pewności, że żyje życiem swego Mistrza (p. 22)”.

Jan Eudes stworzył nabożeństwo do Przenajświętszych Serc Jezusa i Maryi, wiedząc, że „poprzez Niepokalane Serce Maryi możemy trwać w przymierzu z Sercem Jezusa” (Jan Paweł II). Oto jedna z jego modlitw, która zdobyła świat:

„Pozdrawiam Was, o Serca Najświętsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najśłodsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najpobożniejsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najczystsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najmędrze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najcierpliwsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najposłuszniejsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najczujniejsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najwierniejsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najszczęśliwsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca najmiłosierniejsze,  
 Pozdrawiam Was, o Serca Jezusa i Maryi, Serca najmilsze i najgodniejsze miłości!  
 Czczymy Was,  
 Chwalimy Was,  
 Wielbimy Was,  
 Dziękujemy Wam,  
 Kochamy Was z całego naszego serca,  
 Z całej duszy naszej,  
 Ze wszystkich sił naszych!  
 Ofiarujemy Wam nasze serca,  
 Oddajemy je Wam,  
 Pragniemy je dla Was wyniszczać!



Przyjmijcie te serca na swoją wyłączną własność,  
 Oczyszćcie je,  
 Oświecajcie je  
 I uświęcajcie je,  
 Abyście w nich żyli i królowali  
 Teraz i zawsze, i po wszystkie wieki wieków. Amen”.

Nowe nabożeństwo, związane z kultem Serca Jezusa, budziło wszędzie entuzjazm. Wszystkie diecezje Francji zaczęły obchodzić święto Serca Maryi. Przez następne lata „w nabożeństwie uczestniczył tłum ludzi. Prosiło o nie wiele parafii” (św. A. Klaret).

Wołano za św. Ildefonsem z Toledo:

„Pozdrawiamy Cię, O Czcigodna,  
 Twój duch jest czysty, Niepokalane Twoje Serce,  
 Nieskalane Twe ciało.  
 Jesteś dla nas pobłażliwa i miłosierna,  
 bliska Bogu, umiłowana ponad wszystko.  
 Kto raz poznał Twoją dobroć, wciąż Cię pragnie,  
 wciąż pożąda Twej świętej słodyczy,  
 i nigdy nie syty wypowiada swą tęsknotę  
 miłością gorącą i czcią nieustanną”.

Mimo ponawianych próśb Stolica Apostolska odmawiała zatwierdzenia święta ku czci Serca Maryi. Wszystko zmieniło się z chwilą ustanowienia uroczystości Najświętszego Serca Jezusa w 1765 r. Podobne święto maryjne zostało zatwierdzone przez papieża w 1799 r..

Nadeszła epoka racjonalizmu. W XVIII w. Kościół został po raz pierwszy opuszczony przez elitę intelektualną. Pobożność maryjna przeszła ogromny kryzys. Przechował ją właśnie kult Niepokalane-go Serca i rozpowszechniona praktyka poświęcenia się Sercu Maryi. Kościół oficjalnie popierał tę praktykę, zatwierdzał formuły poświęcenia i nadawał im znaczące odpusty.

Przypomnijmy słowa św. Germana z Konstantynopola, który tak opiewał korzyści z poświęcenia się Matce Najświętszej:

„Jedyne moje Pocieszenie,  
 Boska Roso, gasząca moje pragnienie,  
 Deszczu dany od Boga, padający na pustynię mego serca,

Latarnio zapalona w ciemnościach mojej duszy,  
Wsparcie w mojej słabości,  
Schronienie dla mojej nagości,  
Balsamie dla mych nie zagojonych ran,  
Kresie moich łez i płaczu,  
Wybawicielko z wszelkiego nieszczęścia,  
Pocieszycielko w smutkach,  
Wybawicielko z niewoli,  
Nadziejo mego zbawienia.

To ty, Pani moja,  
to Ty, Ucieczko moja,  
Życie moje i Pomocy moja,  
moja Obrono i moja Chwało,  
moja Nadziejo i moja Mocy.

Spraw, bym cieszył się w naszej ojczyźnie w niebie  
posiadaniem darów Twego Syna,  
których człowiek ani opisać, ani pojąć nie zdoła.  
Posiadasz, wiem o tym,  
moc równą Twej woli,  
jesteś bowiem Matką Najwyższego.  
Dlatego mam śmiałość uciekać się do Ciebie  
i w Tobie pokładać nadzieję.  
O najczystsza Królowo,  
O Matko Miłosierdzia,  
pozwól, bym nie zawiódł się w moich oczekiwaniach".

Dodajmy, że pojęcie „Niepokalane Serce Maryi” jest współczesne. Pojawiło się dopiero po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu (1854). To wówczas Kościół uświadomił sobie w pełni prawdę, że „w tym przybytku [«Boga z ludźmi»] jest serce Oblubienicy i Matki, Maryi, serce ozdobione klejnotem Niepokalanego Poczęcia” (Jan Paweł II). Przedtem mówiono o „Sercu Najczystszy”, „Najświętszym”.

Wielkimi krokami dochodzimy w naszych rozważaniach do współczesności.

## ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO SERCA

Kult Niepokalanego Serca rozpowszechnił się najbardziej w latach 1942-52. Przyczyniła się do tego niezwykła popularność Fatimy, poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi przez Piusa XII oraz wiele innych poświęceń dokonanych przez instytucje kościelne i poszczególne osoby.

Szczyt nastąpił w 1944 r., kiedy to zatwierdzono święto Niepokalanego Serca Maryi dla całego Kościoła. Początkowo obchodzone 22 sierpnia, w 1969 r. zostało przeniesione na dzień po uroczystości Najświętszego Serca Jezusa. Oficjalne wyjaśnienie brzmi:

Lepiej się stanie, gdy nieobowiązkowe wspomnienie Maryi pod tym samym [co dawniej] tytułem będzie w przyszłości obchodzone dzień po święcie Serca Jezusa.

Szkoda tylko, że zmiana kalendarza liturgicznego z 1969 r. pomniejszyła rangę tego święta. Po reformie soborowej stało się ono świętem czwartej klasy (wspomnieniem dowolnym), gdy wcześniej miało rangę święta drugiej klasy (liturgicznego święta).

Dekret ustanawiający to święto można uznać za streszczenie naszych dotychczasowych rozważań. Mówi o starożytności tego nabożeństwa, o średniowiecznych i współczesnych świętych, którzy utorowali do niego drogę. Wyjaśniając symbol Serca Najświętszej Maryi Panny, tłumaczy, że

„pod symbolem Serca Matki Bożej czci się z pobożnością Jej wyjątkową świętość, a szczególnie Jej najgorętszą miłość do Boga i Jej Syna Jezusa, a także Jej macierzyńskie oddanie ludziom wykupionym przez Boską Krew”.

W kulcie Serca Maryi spotyka się praktyka Kościoła, liturgia i pobożność wiernych z instynktownym rozumieniem serca, do którego odwoływali się już Ojcowie Kościoła i które traktowali jako punkt wyjścia swych duchowych i teologicznych rozmyślań.

Co Kościół odkrył na swych drogach modlitwy i kontemplacji, liturgii i teologii?

Jego doświadczenie możemy ująć w takie oto litanijne wezwania:

„Serce Maryi, wzorze ucznia Jezusa – módl się za nami  
Serce Maryi, dane nam w cierpieniu  
Serce Maryi, źródło wszelkich łask  
Serce Maryi, wszechmocy płynąca ze zjednoczenia z Chrystusem  
Serce Maryi, pewna droga ku zbawieniu  
Serce Maryi, ocalenie grzeszników  
Serce Maryi, nasza droga do świętości”.

## ZDUMIEWAJĄCA PRAWDA Z NIEBA

Dotychczas opisywany rozwój kultu Niepokalanego Serca Maryi był owocem modlitwy, kontemplacji i duchowego dojrzewania świętych.

W swych poszukiwaniach Boga ludzie odkrywali znaczenie prawd maryjnych. W Sercu Matki Bożej znajdowali skarbnicę łask, zwierciadło cnót, wzór doskonałości.

Z wolna Kościół dojrzewał do uświadomienia sobie zdumiewającej prawdy: że Niepokalane Serce Maryi jest w planach Boga drogą, która ma nas zaprowadzić do nieba.

Do XIX w., a więc niemal do współczesności, rozwój nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi dokonywał się ze strony człowieka. Potem nastąpiło przejście inicjatywy przez niebo...

Czyżby Bóg w planach swej opatrności pozostawił człowiekowi wolność odnalezienia najpiękniejszej drogi do nieba? A gdy człowiek już ją odkrył, otrzymał od Stwórcy szczegółowy przewodnik? Bo oto od XIX stulecia, czyli od czasu gdy Kościół ustalił już zasadniczą formę kultu Niepokalanego Serca Maryi, zaczynają się objawienia Matki Bożej, które można nazwać „niebieskim przewodnikiem” po nabożeństwie do Serca Maryi.

Wprawdzie już w XVII w. mamy do czynienia z interwencją nieba, ale gdy spojrzymy na nią w kontekście dokonujących się wówczas wydarzeń, zauważymy, że objawienia udzielone św. Małgorzacie były jednorazową pomocą w przezwyciężeniu kryzysu, jaki dotknął kult Serca Maryi. Objawienia te pozwoliły pchnąć nasze nabożeństwo na dalsze etapy rozwoju.

### RUE DU BAC – SERCE NIEPOKALANE ZWIĄZANE Z JEZUSEM

Lawina objawień związanych z Sercem Maryi zaczęła się dopiero dwieście lat temu, w 1830 r. w Paryżu. Tam przy Rue du Bac św. Katarzyna Labouré otrzymała przekaz związany z Cudownym Medalikiem.

To potężne narzędzie łaski zostało związane z kultem Serca Maryi. Najpierw pośrednio poprzez podkreślanie znaczenia Niepokalanego Poczęcia.

Przypomnijmy, że w tamtym czasie mówiono jeszcze o Sercu Maryi jako o „Przeczystym” i „Świątym”. Ale już niebawem sama Matka Najświętsza miała na stałe związać swe Serce z przymiotnikiem „Niepokalane”. Drogę do tego utorowały paryskie objawienia z 1830 r.

Zastanawiające, że, poczynawszy od objawienie Cudownego Medalika (1830), przez objawienia w Lourdes (1858), w Fatimie (1917) i w Beauraing (1932), Maryja wciąż zwraca uwagę na swą Niepokalanłość. Ta prawda musi mieć w naszych czasach szczególne znaczenie, skoro od oddawania czci Niepokalanemu Sercu Maryi Bóg uzależnił wylanie na świat swej łaski i miłosierdzia.

W Paryżu Matka Najświętsza kazała wzywać Ją tytułem „Dziewicy Niepokalanej” i wołać: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”.

Dobrze znamy te słowa. Widnieją one bowiem na Cudownym Medaliku.

Gdy go odwrócimy, zobaczymy, że cytowana modlitwa do Niepokalanego Poczęcia została na stałe wpisana w kult Serca Maryi. Na drugiej stronie Medalika Matka Najświętsza poleciła bowiem przedstawić tajemnicę swego Serca i związać ją z Sercem Jezusa. Św. Katarzyna ujrzała „duże M z poprzeczką i krzyżem. Pod literą M znajdowało się Serce Jezusa i Maryi – jedno z koroną cierniową, a drugie przebite mieczem.” Tym samym Najświętsza Maryja Panna podkreśliła znaczenie związania kultu swego Niepokalanego Serca z kultem Przenajświętszego Serca Jezusowego. Potwierdziła słusność drogi ukazanej 150 lat wcześniej przez św. Jana Eudesę i św. Małgorzatę Alacoque.

### **LOURDES – PRZED WSZYSTKIM NIEPOKALANOŚĆ**

Potem następują objawienia w Lourdes (1858), a wraz z nimi definitywne potwierdzenie znaczenia tytułu Niepokalanego Poczęcia – Matka Najświętsza określiła się tam tytułem „Niepokalane Poczę-

cie". Określenie to było dla wizjonerki Bernadety do tego stopnia nieznane, że aby nie zapomnieć tych słów, idąc do proboszcza, musiała powtarzać je całą drogę.

W 1876 r. Bernadeta Soubirous napisała do papieża Piusa IX list, który zdaje się sugerować, że tytuł Niepokalanego Poczęcia, a co za tym idzie również Niepokalanego Serca, jest Matce Bożej szczególnie drogi. W liście czytamy m.in. takie słowa:

„Zdaje mi się, kiedy modłę się w intencjach Waszej Świątobliwości, że Najświętsza Maryja Panna często musi kierować z nieba swoje macierzyńskie spojrzenie na Ciebie, Ojciec Święty, ponieważ Ją ogłosiłeś Niepokalaną. Lubię wierzyć, że jesteś szczególnie umiłowany przez Tę najlepszą Matkę, skoro cztery lata później sama zstąpiła na ziemię, aby powiedzieć: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Pamiętajmy też, że Maryja uczyniła Lourdes bezpośrednią kontynuacją objawień na Rue du Bac. Św. Bernadeta ujrzała w swym pierwszym widzeniu Matkę Bożą z Cudownego Medalika...

### **PELLEVOISIN – RAZ JESZCZE PRZYMIERZE SERC**

W 1876 r. Matka Boża ukazuje się w Pellevoisin, by jeszcze raz wskazać na znaczenie przymierza Przenajświętszych Serc Jezusa i Maryi. Oto co powiedziała do wizjonerki, Estelle Faguette:

„Nie ustawaj. Mój Syn zdobył już wiele dusz, które jeszcze bardziej poświęciły się Jemu. Jego Serce jest pełne miłości do mego Serca. On nigdy mi niczego nie odmawia. Dla mnie porusza On i zmiękcza najbardziej zatwardziałe serca.” Mówiąc te słowa była niezwykle piękna. Powiedziała jeszcze: „Przyszłam przede wszystkim po to, by ratować grzeszników”.

W Pellevoisin raz jeszcze pojawia się wątek zjednoczenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Kluczem do niego jest miłość, a jej owocem wysłuchanie przez Boga każdej prośby Matki Najświętszej. Skoro Jej wola jest w pełni zgodna z wolą Bożą, a nawet ją wyprzedza (jak w Kanie Galilejskiej), to Bóg, wysłuchując Jej modlitw, wysłuchuje głosu własnego serca. Jezus udziela łask z tym większą radością, że może dać dowód swej miłości do niebieskiej Matki.

To pierwszy teologiczny wątek objawień z 1876 r. Drugi temat jest dla nas nie mniej ważny: Maryja wiąże kult swego Niepokalanego Serca z ratowaniem grzeszników. Tym samym przygotowuje świat do przekazania swego fatimskiego orędzia.

### FATIMA – RATUNEK DLA ŚWIATA

Wreszcie w 1917 r. Maryja ukazuje się w Fatimie. Tam ukazuje ludziom swe Niepokalane Serce. To właśnie w Fatimie Matka Najświętsza potwierdza niezwykłą rolę Jej Niepokalanego Serca w planach Bożych.

Zatrzymajmy się na chwilę nad tym „najważniejszym – jak głoszają *Dokumenty Fatimskie* - objawieniem od czasów apostołskich” i przypomnijmy, co wydarzyło się w Fatimie.

Objawienia rozpoczęły się 13 maja 1917. Kiedy podczas drugiego objawienia (13 czerwca) najstarsza z trojga wizjonerów poprosiła: „Chciałabym, żeby nas Pani zabrała do nieba”, usłyszała:

Tak. Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas. Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Pragnie On ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca.

Kiedy zasmucona Łucja zapytała: „Zostanę sama?”, usłyszała słowa:

Nie, moja córko. Nigdy cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga.

Maryja zapewnia, że zawsze jest z nami. Jej macierzyńskie Serce trwa przy nas, bije dla nas. Pod krzyżem Chrystusa otrzymało nowe zadanie: doprowadzić nas wszystkich do zbawienia. Bóg, który wyznaczył Maryi nową misję, dał Jej Niepokalanemu Sercu zupełnie wyjątkowy dar: uczynił je „Miastem ucieczki”. Termin ten znamy ze Starego Testamentu: określał miasto, w którym mógł się schronić każdy, kto nieumyślnie zabił drugiego człowieka (por. Lb 35,9-16). Teraz Bóg daje Niepokalane Serce Maryi jako miejsce schronienia



dla każdego grzesznika. A nawet ięcej, każdy, kto się w nim schroni, odnajdzie w nim bezpieczną drogę do nieba. Drogę ukrytą przed szatanem – dzisiejszym „mścicielem krwi”. A ponieważ Maryja zapewnia, że nigdy nas nie opuści, ten bezpieczny azyl Jej Serca znajduje się na wyciągnięcie ręki.

Wróćmy do czerwcowego objawienia w Fatimie. Po wypowiedzeniu cytowanych wyżej słów Maryja otworzyła dłonie, z których spłynęło światło. Po chwili przed prawą dłonią Maryi ukazało się serce, w które były wbite ciernie. Dzieci zrozumiały, że jest to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości i żądające zadośćuczynienia.

Powraca znany już od pierwszych wieków temat cierpienia Serca Matki Bożej. Oglądana przez dzieci fatimskie wizja stanowi zapowiedź tego, co Jezus objawi siedem lat później, gdy po imieniu nazwie ciernie wbite w Serce swej Matki.

W lipcu Maryja zażądała wynagradzania za cierpienia Jej Serca. Powiedziała: „Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: O Jezu, czynię to... jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi”.

Ale najbardziej znane słowa o Sercu miały paść dopiero po ukazaniu dzieciom wizji piekła, kiedy Maryja zaczęła mówić o swym Niepokalanym Sercu jako ratunku dla całego współczesnego świata:

„Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je uratować, dlatego chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi, ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznane światło, wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za jego liczne zbrodnie. Będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego. Aby temu zapobiec, przybędę, by prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jeśli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczeni, Ojciec Święty będzie wiele cierpiał. Różne narody zginą. Na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje”.

Wszystkie warunkowe zapowiedzi Matki Najświętszej spełniły się co do joty. Błędy Rosji rozniosły się po całym świecie, z map zniknęły narody, Ojciec Święty wiele cierpiał, Kościół był prześladowany, wybuchały wojny... Ta historyczna weryfikacja słów Matki Bożej Fatimskiej przyciągnęła do Niepokalanego Serca Maryi więcej czcicieli niż najgłębsza teologia. Dodatkowym motorem maryjnej pobożności jest oczekiwanie na zapowiedziane zwycięstwa Niepokalanego Serca. Ale musimy pamiętać, że czas tego triumfu można przyspieszyć lub opóźnić. Wszystko zależy od nas – od naszego zaangażowania w wypełnianie prośb Matki Bożej z Fatimy.

Dnia 21 stycznia 1940 r. Siostra Łucja pisała: „Pan zsyła lekarstwo proporcjonalne do rany. On wie dobrze, że jest jedynym lekarzem na ziemi”.

Jakie lekarstwo Jezus podaje światu?

Prosi o poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu i o Komunię świętą wynagradzającą w pierwsze soboty, czyli o odprawianie nabożeństwa pierwszych sobót.

Możemy przyjąć lekarstwo lub nie, możemy wzbudzić w sobie wolę walki z chorobą lub się jej poddać, możemy współpracować z Lekarzem lub przeciwnie, odrzucić Jego radę.

Tak należy rozumieć słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który w książce *Przekroczyć próg nadziei* pisze, że „Bóg zawierzył ludziom zbawienie ludzi.”

## PONTEVEDRA – OBJAWIENIE TREŚCI NABOŻEŃSTWA

W Fatimie Matka Najświętsza zapowiedziała dalszy ciąg swych objawień. Rzeczywiście, w 1925 r. pojawiła się w Pontevedra, by wyjaśnić treść i znaczenie nabożeństwa pierwszych sobót.

Siostra Łucja miała następujące widzenie:

„10 grudnia 1925 r. zjawiła się Najświętsza Panna w Pontevedra, a z boku w jasności Dzieciątko. Najświętsza Dziewica położyła Łucji rękę na ramieniu i pokazała cierniami otoczone serce, które trzymała w drugiej ręce. Dzieciątko powiedziało: «Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał».

Potem powiedziała Najświętsza Panna: «Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia».

Prośba została przekazana, cel i kształt nabożeństwa objawione. Nadszedł czas działania. Ale w propagowaniu nowego nabożeństwa Siostra Łucja napotkała liczne przeszkody. I choć wiele razy pisała (nawet do papieży!) o decydującej roli nabożeństwa pierwszych sobót, do dziś ta nowa forma kultu Niepokalanego Serca Maryi nie została oficjalnie zatwierdzona dla całego Kościoła. Zaledwie kilka episkopatów zatwierdziło to nabożeństwo. Od 1946 r. jest wśród nich Polska.

### **TUY – PROŚBA O POŚWIĘCENIE**

Cztery lata później nastąpiło kolejne, zapowiedziane w Fatimie, spotkanie Matki Bożej z Siostrą Łucją. Czytamy w dokumencie zawierającym opis tego objawienia:

„Uprosiłam u przełożonych i mego spowiednika o zezwolenie na odprawienie godziny świętej... Ponieważ czułam się zmęczona, wstałam i modliłam się dalej z podniesionymi rękami. Paliła się tylko wieczna lampka. Nagle zrobiło się jasno w całej kaplicy wskutek nadprzyrodzonego światła.

Na ołtarzu pojawił się jasny krzyż sięgający aż do sufitu. W jaśniejszym świetle można było zobaczyć w górnej części krzyża oblicze i górną część ciała człowieka. Nad piersią gołąbka, również ze światła. A do krzyża przybite ciało drugiego człowieka. Trochę niżej bioder w powietrzu wisiał kielich i wielka Hostia, na którą spadały krople krwi z oblicza Ukrzyżowanego i z jednej rany piersiowej. Z Hostii spływały te krople do kielicha. Pod prawym ramieniem krzyża stała Najświętsza Maryja Panna. Była to Matka Boża Fatimska ze swym Niepokalanym Sercem z lewej ręki... Pod lewym ramieniem krzyża

wielkie litery jakby z czystej wody źródlanej biegły na ołtarz, tworząc słowa: Łaska i Miłosierdzie”.

Bóg tłumaczy nam, dlaczego Niepokalane Serce Maryi jest bramą do nieba. Tajemnica Serca Maryi okazuje się wpisana w tajemnicę Trójcy Świętej! Siostra Łucja pisze:

„Zrozumiałam, że była to tajemnica Trójcy Świętej, która została mi ukazana, a ja otrzymałam światło dotyczące jej, czego nie wolno ujawnić”.

Następnie Siostra Łucja usłyszała słowa Matki Najświętszej:

„Przyszła chwila, w której Bóg wzywa Ojca Świętego, aby wspólnie z biskupami całego świata poświęcił Rosję memu Niepokalanemu Sercu, obiecując ją uratować za pomocą tego środka. Tyle dusz zostaje potępionych przez sprawiedliwość Bożą z powodu grzechów przeciw mnie popełnionych. Przychodzę

Niebo objawia nam drugą część planu Bożego związanego z ratowaniem świata. Jest nim znany od VI w. akt poświęcenia się Serca Matki Najświętszej – teraz Jej Niepokalanemu Sercu.

Najpierw uczyniła to Portugalia (1931 r.). Owocem poświęcenia było niedopuszczenie do rozszerzenia się na Portugalię hiszpańskiej wojny domowej. Ponowiony akt pozwolił temu krajowi zachować neutralność przez cały okres drugiej wojny światowej.

Siostra Łucja 2 grudnia 1940 r. napisała do papieża słowa, które niebawem zaowocowały oddaniem również naszej ojczyzny pod opiekę Niepokalanego Serca Maryi:

„Ojcze Święty, jeśli nie mylę się w swym zjednoczeniu duszy z Bogiem, to Pan nasz obiecał roztoczyć specjalną opiekę nad Portugalią w czasie tej wojny ze względu na poświęcenie narodu Niepokalanemu Sercu Maryi przez biskupów portugalskich, jako dowód łask, jakie będą udzielone innym narodom, jeżeli – jak Portugalia – poświęcą się Jemu”.

W 1946 r. Polska poświęciła się Niepokalanemu Sercu Maryi. Jej powojenna historia (przede wszystkim zachowanie wolności Kościoła w czasach prześladowań komunistycznych) potwierdziła prawdziwość obietnic fatimskich.

Tym bardziej więc trzeba było poświęcić Niepokalanemu Sercu cały świat...

Każdy kolejny papież starał się wypełnić tę prośbę Matki Najświętszej. Ale dopiero Jan Paweł II zdołał spełnić wszystkie warunki ważnego poświęcenia. Z tą chwilą (25 marca 1984 r.) rozpoczęły się w świecie nieoczekiwane przemiany: upadł komunizm, wiele narodów odzyskało wolność, świat stanął przed nowymi możliwościami pokojowego rozwoju.

Ramię sprawiedliwości Bożej nie opadło na pogrążoną w grzechach ludzkość. Poświęcenie Sercu Maryi zaowocowało kolejną szansą daną światu przez Boże Miłosierdzie.

### **BEAURAING – WEZWANIE DO POŚWIĘCENIA**

W czasie, kiedy Siostra Łucja podejmowała pierwsze wysiłki rozpowszechniania nowego nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi, niebo otworzyło się po raz kolejny i Matka Najświętsza znowu ukazała światu swoje Serce. Było to w 1933 r. w Beauraing. Wizjonerzy ujrzeni na piersiach Maryi Złote Serce otoczone promieniami.

Jedyny komentarz do tego widzenia jest zawarty w pożegnalnym dialogu Matki Bożej z jedną z wizjonerek: „Czy kochasz mnie?” „Tak”. „Wobec tego poświęć się dla mnie”.

Matka Najświętsza skierowała wezwanie do poświęcenia się Madonnie ze Złotym Sercem. Nie ma wątpliwości, że chodzi o poświęcenie się Niepokalanemu Sercu! Te elementy orędzia bezpośrednio nawiązały do przesłania z Fatimy, by umocnić wysiłki ludzi mające na celu zaprowadzenie na świecie nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi.

### **AKITA – WEZWANIE DO NAWRÓCENIA**

Gdy Kościół próbował podjąć apel Matki Najświętszej, w 1973 r. Maryja objawiła się w japońskiej Akicie. Dlaczego właśnie tam ponowiła swe, związane z kultem Niepokalanego Serca, wezwanie do

nawrócenia i pokuty? Możemy domyślać się odpowiedzi. Znajduje się w poniższych słowach Matki Bożej:

„Nie dziw się, że widzisz Matkę Bożą płaczącą. Ona płacze, bo pragnie nawrócenia jak największej liczby ludzi. Chce, by za Jej wstawiennictwem dusze poświęciły się Jezusowi i Ojcu... Najświętsza Maryja Panna cieszy się z poświęcenia Japonii Jej Niepokalanemu Sercu, kocha bowiem Japonię. Smutno Jej jednak, że to poświęcenie nie jest traktowane poważnie...”.

Mamy więc kolejną wzmiankę o nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi. Bóg znajduje upodobanie w poświęceniu się Sercu Matki Najświętszej, chce jednak, aby za tym aktem szła trwała przemiana życia.

### **BETANIA – WOŁANIE O SPRAWIEDLIWOŚĆ**

W objawieniach w Betanii (1976-1984) Matka Pokoju i Pojednania ogłosiła:

„Przychodzę pojednać moje dzieci, szukać ich, obdarzyć je wiarą... Żądze, pragnienie władzy i materialne bogactwo uczyniło je zinnymi, obojętnymi, egoistycznymi... Piekło, jakie rodzi się wśród ludzi, musi być zniszczone przez dobroć, miłość i prawdę Serca Matki. Musi być przebaczenie, pamiętajcie, że zbawić może tylko miłość. Jest wielka potrzeba sprawiedliwości społecznej, duchowości odkupieńczej, zdrowej i zrozumiałej. Tylko w ten sposób można uniknąć zniszczenia”.

Tym samym nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi otrzymuje nowy wymiar: kult Jej Serca musi owocować zaangażowaniem w przemianę świata. Echem wracają słowa Maryjnego Magnificat, wiążące błogosławienie Maryi przez wszystkie narody z zaprowadzeniem sprawiedliwości na świecie. Bóg bowiem

„rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.  
Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.  
Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia” (Łk 1,51-53).

To nie koniec związków Betanii z nabożeństwem do Niepokalanego Serca Maryi. Maryja zapowiedziała, że 25 marca 1984 r. wielu ludzi będzie tam świadkami niezwykłego cudu. I tak rzeczywiście było. Tego dnia Maryja ukazała się siedmiokrotnie, oglądało Ją sto osiem osób! Wszyscy zeznali potem, że życie ich uległo całkowitej przemianie.

Wiemy, co przeszło do historii pod datą 25 marca 1984 roku. Tego dnia, w czasie, gdy miało miejsce objawienie w Betanii, w Rzymie Jan Paweł II poświęcił świat i Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi. Akt ten wypełnił żądania, o których Maryja mówiła w Fatimie w 1917 r., i w konsekwencji uruchomił lawinę zdarzeń, które zmieniły oblicze świata.

W objawieniach Niepokalanego Serca Maryi niebo przekazało nam kilka istotnych „uzupełnień”. To, co Kościół odkrył na swych drogach modlitwy, kontemplacji i teologii, Bóg w maryjnych objawieniach potwierdził, ubogacił i ukierunkował ku zwycięstwu Jej Niepokalanego Serca.

Treści tych objawień możemy ująć w garść litanijnych wezwań.

„Serce Maryi, które jest całe święte i niepokalane – módl się za nami,  
Serce Maryi, na zawsze złączone z Chrystusem  
Serce Maryi, któremu Jezus niczego nie odmawia  
Serce Maryi, cierpiące z powodu naszych grzechów  
Serce Maryi, domagające się zadośćuczynienia  
Serce Maryi, wołające o sprawiedliwość społeczną  
Serce Maryi, ratunku dla świata”.

## NOWE ELEMENTY KULTU SERCA MARYI

Na czym polega nowe nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi? Odwołajmy się do dokumentów i oddajmy głos Siostrze Łucji.

### TREŚĆ NABOŻEŃSTWA PIERWSZYCH SOBÓT

W maju 1930 r. kierownik duchowy wizjonerki, ojciec José Bernardo Gonçalves, zadał jej na piśmie sześć pytań. Oto one:

- 1 – Kiedy, jak i gdzie: to znaczy powiedzieć datę (jeśli jest znana), okoliczności lub sposób, w jaki odczuła siostra ową manifestację dotyczącą nabożeństwa pierwszych sobót.
- 2 – Wymagane warunki: albo co jest wymagane, aby uczynić zadość temu nabożeństwu.
- 3 – Korzyści: jakie łaski zostały obiecane tym, którzy je odprawia choć raz.
- 4 – Dlaczego ma to być „pięć sobót”, a nie dziewięć lub siedem na cześć Matki Bożej Bolesnej?
- 5 – A jeśli ktoś nie może spełnić warunków w sobotę, czy może wypełnić je w niedzielę? Na przykład ludzie żyjący na wsi nie będą w stanie czynić tego często, żyją bowiem w dużych odległościach od kościołów...
- 6 – Co się tyczy zbawienia biednej Rosji, o co się prosi lub żąda?...

Wizjonerka odpowiedziała na te pytania 6 czerwca:

„Drogi Ojcze,

Po wezwaniu pomocy Najświętszych Serc Jezusa i Maryi zamierzam odpowiedzieć, dokładnie na ile zdołam, na pytania czcigodnego Ojca, dotyczące nabożeństwa pierwszych sobót.



1 – Kiedy: 10 grudnia 1925 r.

Jak? Ukazali mi się Pan nasz i Najświętsza Maryja Panna, która ukazała mi swe Niepokalane Serce otoczone cierniami i poprosiła o zadośćuczynienie. Gdzie? W Pontevedra: pierwsze objawienie w moim pokoju, drugie na podwórzu przy bramie, gdzie zwykłam pracować.

2 – Wymagane warunki:

W pierwsze soboty przez pięć miesięcy przyjąć Komunię św., odmówić różaniec, rozważając tajemnice różańcowe przez piętnaście minut towarzyszyć Matce Bożej i udać się do spowiedzi w tej samej intencji. Ta może odbyć się innego dnia, o tyle, o ile przy przyjmowaniu Komunii św. jest się w stanie łaski.

3 – Korzyści czy obietnice:

«Duszym, które w ten sposób starają się mi wynagradzać (mówi Matka Najświętsza), obiecuję towarzyszyć w godzinie śmierci z wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia».

4 – Dlaczego ma to być «pięć sobót», a nie dziewięć lub siedem na cześć Matki Bożej Bolesnej?

Pozostając przez część nocy z 29 na 30 maja 1930 r. w kaplicy z naszym Panem i rozmawiając z Nim o czwartym i piątym pytaniu, poczułam się nagle mocniej owładnięta Bożą obecnością. Jeśli się nie mylę, zostało mi objawione, co następuje: «Córko, motyw jest prosty: Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiadanych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pierwsze: Bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu.

Drugie: Przeciwno Jej Dziewictwu.

Trzecie: Przeciwno Bożemu Macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie za Matkę człowieka.

Czwarte: Bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie zaszczyć w sercach dzieci obojętność, wzdargę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki.

Piąte: Bluźnierstwa tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach.

Oto, droga córko, motyw, który kazał Niepokalanemu Sercu Maryi prosić mnie o ten mały akt wynagrodzenia. A poza względem dla Niej, chciałem poruszyć moje miłosierdzie, aby przebaczyło tym duszom, które miały nieszczęście Ją obrazić. Co do ciebie, zabiegaj nieustannie swymi modlitwami i ofiarami, aby poruszyć Mnie do okazania tym biednym duszom miłosierdzia».

5 – A jeśli ktoś nie może spełnić warunków w sobotę, czy może wypełnić je w niedzielę?

Tak samo zostanie przyjęte praktykowanie tego nabożeństwa w niedzielę następującą po sobocie, jeśli moi kapłani ze słusznej przyczyny zezwolą na to duszom.

## 6 – Co się tyczy Rosji:

Jeśli się nie mylę, nasz drogi Pan Bóg obiecał położyć kres prześladowaniom w Rosji, jeśli Ojciec Święty raczy uczynić uroczysty i publiczny akt wynagrodzenia i poświęcenia Rosji Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi i to samo poleci biskupom katolickiego świata. W odpowiedzi na zakończenie tego prześladowania Jego Świątobliwość ma obiecać zaaprobować i polecić praktykowanie już wspomnianego nabożeństwa”.

Mamy tu wszystko. Wizjonerka udziela sześciu krótkich, ale wyczerpujących odpowiedzi na pytania związane z nową formą pobożności. Przy okazji dowiadujemy się, że Siostra Łucja miała dalsze spotkania z Chrystusem i Jego Matką. Było ich wiele, trwały aż do śmierci Wizjonerki w 2005r..

Siostra Łucja wciąż jednak żyje. Jakby czekała na dzień, w którym jej misja zostanie zakończona. Jakby wyglądała dnia, kiedy ludzkość podejmie apel Matki Bożej Fatimskiej, kiedy poświęci się Niepokalanemu Sercu Maryi i zacznie praktykować nabożeństwo pierwszych sobót.

## NAGŁĄCE WEZWANIE

Znamy już historię kultu Niepokalanego Serca Maryi.

Wiemy, jaki był wkład ludzi. Znamy rolę objawień maryjnych w ustanowieniu nowej pobożności związanej z Sercem Matki Bożej: nabożeństwa pierwszych sobót. Wiemy, że cezura wyznaczającą tę nową formę kultu maryjnego jest Fatima. Wiemy, jaka jest jego treść.

Czas na szczegóły, które pokażą, że nabożeństwo pierwszych sobót to nagłace wezwanie. Na początek przytoczmy słowa bł. Hiacynty, która jeszcze po zakończeniu objawień fatimskich miała wiele spotkań z Matką Najświętszą. W ostatniej rozmowie z Łucją powiedziała:

„Już niedługo pójde do nieba, Ty tu zostaniesz, aby ludziom powiedzieć, że Bóg chce zaprowadzić na świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Kiedy nadejdzie czas, żeby o tym mówić, nie kryj się. Mów wszystkim ludziom, że Bóg daje łaski za pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi, że ludzie muszą je uprosić przez to Serce, że Serce Jezusa chce, aby obok Niego wielbiono Niepokalane Serce Maryi. Niech proszą o pokój Niepokalane Serce Maryi, bo Bóg temu Sercu powierzył pokój na świecie. Gdybym mogła włożyć w serca wszystkich ludzi ogień, któ-

ry płonie w głębi serca mego i który sprawia, że kocham tak bardzo Serce Jezusa i Serce Maryi!"

„Ty tu zostaniesz, aby ludziom powiedzieć, że Bóg chce zaprowadzić na świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi...” Hiacynta powtarza słowa Matki Bożej z lipca 1917 r.: „Chcę zaprowadzić nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca”.

### **KULT „STARY” I „NOWY”**

Zaprowadzić? Ale przecież nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi istniało już wcześniej!

Słowa Matki Bożej Fatimskiej brzmią tak, jakby siedem wieków rozwoju kultu Niepokalanego Serca Maryi nie miało szczególnego znaczenia. Jakby dopiero w XX w. pojawiło się właściwe nabożeństwo. Jakby poprzednie lata były tylko przygotowawczym etapem do nabożeństwa pierwszych sobót, czymś w rodzaju Starego Testamentu dla Ewangelii.

Czyżby Matka Najświętsza myślała o nowej formie kultu, a stara, ewoluująca od wczesnego średniowiecza, była zaledwie przygotowaniem dla czegoś zupełnie innego? Czegoś tak innego, że nie ma tu już miejsca na dalszy proces ewolucyjny, nawet przyspieszony. Bóg chce nadać kultowi Serca Maryi zupełnie nowy wymiar... Jaki?

### **ZWIĄZEK Z BOŻYM MIŁOSIERDZIEM**

Chyba sama Siostra Łucja jest świadoma, iż w rozwoju historycznym omawianego nabożeństwa nastąpiła wyraźna cezura, związana z zamiarami Bożego Miłosierdzia. „Nie ma wątpliwości – pisze – że objawienie miłosierdzia Niepokalanego Serca Maryi wyświadczy duszom wiele dobra”. I następnie dodaje:

„Bóg wylał zdroje łask na Niepokalane Serce Maryi... dla nas! Chce, aby nasza pobożność tam właśnie zapuściła korzenie. Właśnie po to Bóg złożył w Sercu Maryi tak wielką miłość”.

Nabożeństwo pierwszych sobót jest więc objawieniem miłosierdzia – to nowość, wspaniale współgrająca z innym nagłym wezwaniem

– z objawieniem Bożego Miłosierdzia św. Faustynie. Powiedzmy od razu, że to wezwanie łączy się z niezwykle odpowiedzialnością...

Związki te zostały bardzo silnie podkreślone w liście Siostry Łucji z dnia 20 czerwca 1939 r. Wizjonerka pisała, podkreślając ostatnie słowa:

„Najświętsza Maryja Panna obiecała odłożyć bicz wojny na później, jeśli to nabożeństwo będzie propagowane i praktykowane. Możemy dostrzec, że odsuwa Ona tę karę stosownie do wysiłków, jakie są podejmowane, by je propagować. Obawiam się jednak, że mogliśmy uczynić więcej, niż czynimy, i że Bóg, mniej niż zadowolony, może podnieść ramię swego Miłosierdzia i pozwolić, aby świat był niszczone przez to oczyszczenie. A nigdy nie było one tak straszne, straszne.”

Skąd takie słowa? W marcu 1939 r. Siostra Łucja miała objawienie Pana Jezusa, który powiedział:

„Proś i proś ponownie o zatwierdzenie Komunii Wynagradzającej w pierwsze soboty. Nadchodzi czas, kiedy gniew mej sprawiedliwości ukarze przestępstwa różnych narodów. Niektóre z nich zostaną nawet unicestwione. W końcu ciężar mej sprawiedliwości spadnie dotkliwie na tych, którzy chcą zniszczyć moje królowanie w ludzkich duszach”.

Gdy pojawia się wątek sprawiedliwości Bożej i Bożego Miłosierdzia, jęczyciem u wagi okazuje się nasze zaangażowanie w praktykowanie nabożeństwa pierwszych sobót. Może ono zmienić nawet bieg historii – zażegnać wojny, utrwalić pokój, utwierdzić w świecie Boży ład.

## ŹRÓDŁO PEŁNI ŻYCIA

Ale nabożeństwo pierwszych sobót oddziałuje także na indywidualnej płaszczyźnie duchowej. Siostra Łucja uważa, że Serce Maryi jest nam niezbędne do życia duchowego: „Z serca matki dzieci otrzymują życie... jak gdyby matka była sprężyną zegara poruszającą jego wskazówki”.

To stąd tak nagły apel Jezusa o szerzenie kultu Niepokalanego Serca Maryi. Obdarza nas on życiem, nakręca sprężynę naszego duchowego mechanizmu.

Zdaniem Siostry Łucji ta zależność idzie jeszcze dalej: „Moglibyśmy powiedzieć, że serce matki jest niejako sercem dziecka”. I dodaje: „Również Serce Maryi jest w jakiś sposób sercem tego pokolenia”.

Znamienny cytat. Niepokalane Serce Maryi jest kluczem do szczęścia naszego pokolenia. Przyjąć Serce Matki to upodobnić się do Niej, to osiągnąć szczęście i zbawienie. Przyjąć je znaczy zrezygnować z własnej woli, z szukania szczęścia na własnych drogach. Podstawą całej maryjnej pobożności jest więc akt oddania się Maryi na własność. To jednak temat na inne rozważania.

### ŹRÓDŁO PRZEMIANY

Kluczem do zaprowadzenia na świecie nabożeństwa Niepokalanego Serca Maryi jest – zdaniem Siostry Łucji – „poświęcenie się przez nawrócenie i oddanie”. Kiedy fatimska wizjonerka mówi o przemieniającej roli nabożeństwa pierwszych sobót, porównuje je do przemiany chleba i wina podczas konsekracji! Następuje więc jakby istotowa zamiana, którą – używając języka św. Jana Eudesa – możemy określić „zamianą serc”.

Przypomnijmy najśłynniejszą modlitwę średniowiecznych mistyków – prośbę o wymianę serc:

„O przedziwna Matko, zamiast mojego grzesznego serca umieść swoje Niepokalane Serce, ażeby mógł we mnie działać Duch Święty i aby wzrastał we mnie Twój Boski Syn. Wysłuchaj mnie, o można i wierna Pośredniczko wszelkich łask. Amen”.

Porównanie przemiany, będącej owocem nabożeństwa pierwszych sobót, z przemianą, jaka dokonuje się w Eucharystii, jest kolejną rzeczą, która może szokować, i to nawet bardziej niż mistyczne pojęcie „zamiany serc”.

Wiemy, czym jest Eucharystia – zwykły chleb staje się Ciałem Chrystusa, a wino Jego Krwią. Tę tajemnicę piszemy wielką literą, padamy przed nią na kolana w zachwyceniu. Nie ma większego cudu niż ten, nie ma też jednocześnie bardziej powszechnego cudu niż ten - wszak dokonuje się on nieustannie w rozsianych na całym świecie

cie kościołach i kaplicach. Cud ten jest wielki, powszechny, ale niewidoczny zarazem.

Zdaniem fatimskiej Wizjonerki, podobne cechy charakteryzują przemianę dokonaną w tych, którzy praktykują nabożeństwo pierwszych sobót.

Rzeczywiście, miejsce naszego „ja” zajmuje Chrystus. Przystajemy żyć dla siebie i myśleć o sobie. Nie dokonuje się to na płaszczyźnie sakramentalnej, ale duchowej, jednak podobieństwa są tak znaczne, że można zastosować ten sam język. Przemiana jest wielka, istotowa (w pojęciu mistycznym) i dla ludzkich oczu niewidoczna.

Nie jest ona jednak powszechna. Świat nie żyje fatimskim orędziem, niewielu ludzi praktykuje nabożeństwo pierwszych sobót i w konsekwencji nieliczni doświadczają owej „eucharystycznej” przemiany.

### NOWE ELEMENTY

W tym momencie możemy wskazać na kilka istotnych nowości dotyczących nabożeństwa pierwszych sobót.

Nowością jest świadectwo praktykujących to nabożeństwo – podkreślają oni, że odprawianie pierwszych sobót jest dla nich źródłem wielkiego szczęścia. Jak za chwilę zobaczymy, pierwsza pisała o tym sama Siostra Łucja.

Nowością jest też wyjątkowa skuteczność tego nabożeństwa. Ale dodajmy, iż jest to logiczną konsekwencją „przemiany”, o której mówiliśmy przed chwilą.

Nowością jest związanie kultu Serca Maryi bezpośrednio z pragnieniem zadośćuczynienia za grzechy swoje i innych.

Nowością jest również podkreślenie faktu, że Jezusa najbardziej bolał grzechy popełnione przeciwko Jego Matce.

Nowością jest związanie nabożeństwa pierwszych sobót z kultem, któremu powinno oddawać się całym życiem. Już nie wystarcza zewnętrzna pobożność. Nie wystarcza odmawianie modlitewnych słów, nie wystarcza nawet duchowe czy mistyczne zjednoczenie z Matką Najświętszą. „Prawdziwa pobożność – przytoczmy mało znane słowa Erazma z Rotterdamu, piszącego w młodości wiersze na cześć Matki Bożej – wyraża się nie w zewnętrznym kulcie, lecz w wewnętrznej miłości do Boga i bliźniego”.

Nowością jest wreszcie się wątek „nowego pokolenia”. Tworzą go ci, którzy podjęli wezwanie Matki Bożej Fatimskiej i praktykują nabożeństwo pierwszych sobót. Nowe potomstwo – pisze Siostra Łucja - „przeznaczone przez Boga do zmiążdżenia głowy węża piekielnego”, to „orszak stworzony przez Boga”, to pokolenie „przeznaczone przez Boga do zwycięstwa”. Stać się jego członkiem jest wolą Bożą. Wolą Bożą względem nas.

### NAJWAŻNIEJSZE: CZYSTA INTENCJA

Najważniejszą nowością jest, bez wątpienia, „czysta intencja”, która ma towarzyszyć fatimskiej formie kultu Niepokalanego Serca Maryi. Zacytujmy zadziwiające słowa Siostry Łucji, znajdujące się w liście pisanym do jej matki chrzestnej 1 listopada 1927 r., a więc dwa lata po objawieniu treści nabożeństwa pierwszych sobót. Wizjonerka pisała:

„Nie wiem, czy znasz już nabożeństwo pięciu sobót – wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi. Ponieważ jest to rzecz nowa, pomyślałam, że Cię o nim poinformuję jako o czymś, o co prosiła nasza kochana Matka niebieska. Chcę powiedzieć Ci o tym nabożeństwie z uwagi na Jezusa, który wyraził życzenie, aby je praktykować. Myślę, że z tych powodów moja Chrzestna będzie szczęśliwa, nie tylko dowiadując się o tym, że w ten sposób może pocieszyć Jezusa poprzez jego praktykowanie, ale też mówiąc o nim innym i zachęcając ich do jego podjęcia.

Nabożeństwo to składa się z następujących elementów: przez pięć miesięcy, w pierwsze soboty, przyjmujemy Jezusa w Najświętszym Sakramencie, odmawiamy różaniec, spędzamy piętnaście minut, towarzysząc Matce Najświętszej w rozważaniu tajemnic różańcowych i idąc do spowiedzi. To ostatnie można uczynić kilka dni wcześniej, a jeśli podczas tej spowiedzi zapomnimy wzbudzić intencję, możemy to uczynić podczas następnej spowiedzi, z zastrzeżeniem, że w pierwszą sobotę Komunia św. została przyjęta w stanie łaski z intencją wynagrodzenia za obrazy przeciwko Najświętszej Maryi Pannie i te, które zasmucają Jej Niepokalane Serce.

Myślę, ukochana Matko chrzestna, że będziemy szczęśliwi, mogąc dać naszej najdroższej Matce niebieskiej ten dowód miłości, którego, jak wiemy, od nas oczekuje. Co do mnie, muszę wyznać, że nigdy nie czułam

się tak szczęśliwa, niż kiedy przychodzi pierwsza sobota. Czy nie jest prawdą, że największym naszym szczęściem jest być całym dla Jezusa i Maryi, i kochać Ich, Ich wyłącznie, bezwarunkowo? Widzimy to jasno w życiu świętych... Byli szczęśliwi, bo kochali, a my, moja droga Matko chrzestna, musimy starać się kochać jak oni, nie tylko po to, by cieszyć się towarzystwem Jezusa, co jest najmniej ważną rzeczą (jeśli nie cieszymy się Jego towarzystwem tutaj, będziemy cieszyć się tam), ale po to, by dać Jezusowi i Maryi pociechę bycia kochanymi. Jeżeli potrafimy zrobić to w ten sposób, że ujrzą się kochani, nie wiedząc przez kogo, i przez tę miłość wiele dusz zostanie uratowanych, to myślę, że rzecz jest warta zachodu. Ale ponieważ nie jest to dla nas możliwe, przynajmniej kochajmy Ich tak, aby mogli być kochani”.

List ten jest niezwykle ciekawy. Nie tylko wymienia wszystkie elementy nabożeństwa pierwszych sobót, ale wskazuje na jego absolutną nowość.

Ma ono być znakiem bezwarunkowej, nie myślącej o sobie i o swoich korzyściach, miłości.

Siostra Łucja daje temu wyraz, kiedy doprowadza swe rozumowanie o czystej intencji do swoistego teologicznego absurdu i pisze, że Jezus i Maryja będą kochani, „nie wiedząc przez kogo” (w konsekwencji, nie mogą nam udzielić łask, bo nie wiedzą, komu). Nie jest w tym nabożeństwie ważne, czy Najświętsza Maryja Panna wie, kto Ją kocha i kto Ją pociesza. Ważne jest, iż Ona czuje, że są dzieci, które Ją kochają i które starają się Ją pocieszyć.

Czyż nie jest to miłość w stopniu heroicznym?

Dodajmy, że w najstarszym dokumencie o nabożeństwie pierwszych sobót znajdujemy wyraźną wzmiankę, że sam Jezus odróżnia to nabożeństwo od innych „czystą intencją”. Na przedstawione Chrystusowi słowa spowiednika Siostry Łucji, że to nabożeństwo:

„jest światu niepotrzebne, ponieważ dużo ludzi przyjmuje Ciebie w pierwsze soboty miesiąca na uczczenie Matki Bożej i piętnastu tajemnic różańca”.

Zbawiciel odpowiedział:

„To prawda, moja córko, że wielu ludzi zaczyna, lecz mało kto kończy, a ci, którzy kończą, mają za cel przyrzeczone łaski. Ja jednak wolę tych, którzy odprawiają pięć pierwszych sobót w celu wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu twojej Matki niebieskiej...”.



## OWOCE NABOŻEŃSTWA

Drogą do lepszego świata jest Niepokalane Serce Maryi. Tam bowiem, gdzie wzywa się Niepokalane Serce, tam dzieją się wielkie rzeczy.

Teolodzy mówią, że nabożeństwo do Serca Maryi cechuje wyjątkowo żywa duchowość – nie tracąc swej spontaniczności i naturalności, oczyszczając pobożność ludową, pozostaje wciąż „świecącym złotem prawdziwej pobożności”.

Warto przyłgnąć do Niepokalanego Serca Maryi. Nabożeństwo to jest jak „drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie” (Ps 1,3).

Jaki owoc? Posłuchajmy nauczania Jana Pawła II.

Owocem, według Niego, jest radość w Duchu Świętym. Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi ma stać się dla nas źródłem radości. Jan Paweł II woła do Maryi: „Pomóż dzieciom poznać Ducha Świętego, tę radość, która przepełnia Twe serce”.

Owocem jest również dar kontemplacji. Znowu wsłuchajmy się w głos Ojca Świętego: Maryja, rozważając w swoim Sercu, „wskazuje innej Matce, Kościołowi, że powinien przywiązywać szczególną wagę do daru i zadania kontemplacji oraz refleksji teologicznej, aby przyjąć tajemnicę zbawienia, lepiej ją zrozumieć i głosić z nowym zapałem ludziom wszystkich czasów”.

Owocem jest niewątpliwie objawienie się miłosierdzia. Pisze o tym Jan Paweł II: „W Maryi jaśnieje wspaniałym blaskiem zdumiewająca dobroć Boża wobec całego rodzaju ludzkiego: w Niej ludzkość odzyskuje swoje dawne piękno i zamysł Boży okazuje się silniejszy od zła, otwierając wciąż nowe możliwości życia i zbawienia”.

Owocem jest też uczenie się miłosierdzia. Jan Paweł II uczy: „«Miłosierna miłość», która potwierdza się nade wszystko w zętknięciu ze złem moralnym i fizycznym, stała się w sposób szczególny i wyjątkowy udziałem Serca Tej, która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, udziałem Maryi. I nie przestaje ona w Niej i przez Nią nadal się objawiać w dziejach Kościoła i całej ludzkości”.

Owocem jest doświadczenie bezwarunkowej miłości Matki. Ojciec Święty powiada: „Orędzie fatimskie tchnie miłością Serca Matki, które jest zawsze otwarte dla dziecka, nieustannie mu towarzyszy, zawsze o nim myśli, nawet wtedy, gdy dziecko schodzi na bieżnię i staje się synem marnotrawnym”.

Owocem jest religijna refleksja nad swoim życiem. Oddajmy ponownie głos Papieżowi: Maryja, która rozważała wszystko w swym sercu, wzywa nas „byśmy również od czasu do czasu przemyśleli na nowo, w świetle wiary, nasze proste i kręte drogi”.

Owocem jest także otrzymanie skutecznego oręża do walki ze złem. Jan Paweł II woła: „Dramatyczny moment, jaki przeżywa obecnie ludzkość, powinien skłonić nas do zwracania się z coraz większą ufnością do Niepokalanego Serca Maryi, aby wyprosiła z nami i dla nas zbawczą moc łaski Bożej”. „O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi”.

Maryja wzywa.

Maryja zaprasza.

Jej Niepokalane Serce stoi przed nami otworem. A za nim niebo.

Trzeba uwierzyć, że kiedy zjednoczymy się z Jej Niepokalanym Sercem otworzą się przed nami nowe możliwości. Nie wolno zmarnować tej szansy!

Trzeba zrobić pierwszy krok i zacząć praktykować nabożeństwo pierwszych sobót. Ono jest ratunkiem dla współczesnego świata.

## II. PIERWSZOSOBOTNIE ABC

*Wołamy najgłośniej, jak potrafimy: Nadeszła epoka Niepokalanego Serca! Serce Matki jest dla nas drogą, która współczesne pokolenie zaprowadzi do Boga. Słyszac te słowa, jedni odpowiadają, że to prawda zweryfikowana już przez doświadczenie historii, inni pochylają głowę w zadumie, jeszcze inni twierdzą, że to nonsens i mrzonka katolickiej dewocji. A my powtarzamy uparcie: Niepokalane Serce Maryi jest drogą, która prowadzi świat do Boga! Nie mówimy, że może zaprowadzić, lecz że zaprowadzi, że zaprowadzi na pewno!*

*Mówią o tym fatimskie orędzia, opowiadają o tym Maryjne pro-roctwa, ukazują znaki czasu. Potwierdza to również wielkie zmyś-wiary tak wielu ludzi, którym Pan włożył w serce pewność, że kto chwyci dłoń Matki Najświętszej, ten prędzej czy później zacznie stąpać ścieżkami świętości i stanie u bram nieba. To przekonanie możemy porównać tylko do jednego innego współczesnego przeko-nania ludu Bożego – do powszechnej pewności, że Jan Paweł II jest świętym.*

*Zresztą, czy to nie on sam był najgłośniejszym prorokiem zapo-wiadającym rozbicie struktur zła przez kult Niepokalanego Serca Ma-ryi, który jest codziennym wynagradzaniem Bogu za zło i oddawa-niem swego życia, by ludzie nie ginęli w piekle? On, który najlepiej znał Fatimę i potrafił najlepiej odczytywać znaki czasu, nie wahał się umieścić swego pontyfikatu pod mianownikiem, który scalał wszystko. A było mu na imię Niepokalana.*

## WPROWADZENIE

Znaki, proroctwa, zapowiedzi, doświadczenia, intuicja wiary. Wszystko to mówi jednym głosem o roli Niepokalanego Serca Maryi dziś. Mówi też o tym, może nawet najgłośniejszy, Wielki Głód Matki.

Jest on faktem, ale świat go nie rejestruje. Istnieje on daleko poza zakresem działania aparatury mediów. Nikt o nim nie mówi, choć wymiar ten jest powszechny – nie tylko wśród świętych ale nie mniej pośród grzeszników. Może największy jest właśnie w sercach grzeszników największych?

Ten głód jest w każdym, choć nie każdy się do niego przyznaje, a wielu gwałtownie temu zaprzecza. Głód Matki jest cechą dziecka. A że człowiek to istota stworzona dla wieczności, więc potrzebuje Matki, która na nią otwiera. Potrzebuje Maryi.

Nie wolno nie odpowiedzieć na te znaki i na to wołanie.

Dlatego bierzemy się do pracy, która jest służbą. Podejmujemy wysiłek podobny do trudu uczniów Jezusa, którzy, widząc zgłodniałe tłumy, znaleźli kilka bochenków chleba i parę ryb i przynieśli je do Zbawiciela. Było to tak mało, że pewnie sami Apostołowie by się tym nie najedli. Kiedy jednak na koszyku z odrobiną żywności spoczęło Chrystusowe błogosławieństwo, stał się cud. Chleb i ryby, rozmnożone ponad wyobrażenie, zaspokoili głód tłumów.

Dziś, kiedy tłumy Bożych dzieci głodne są Matki Niebieskiej, postanawiamy pójść drogą uczniów Pańskich. Szukamy pożywienia, które zaspokoi duchowy głód... W naszym koszyku nie mamy zbyt wiele. Seria, którą wymarzyliśmy i wymodliliśmy, obejmuje dwanaście pozycji. To niewiele, wierzymy jednak, że posłuży się nimi Pan, by nakarmić ludzi miarą natręسیونą i opływającą.

Rozpoczyna się służba wielu serc. Nie jest ważne, kto pisze, kto wspiera modlitwą, kto redaguje, kto składa ofiary w intencji nowej maryjnej serii. Liczy się tylko ON: Jego MOC, Jego ŁASKA, Jego MIŁOŚĆ, Jego OBECNOŚĆ. To On, nasz Pan i Zbawiciel, jest sprawcą wszelkiego chcenia i działania, ale też – owocowania. Czy marzą się

nam wielkie owoce? Tak, ale myślimy tylko o jednym sukcesie, tym jedynym prawdziwym. Marzy nam się, że seria „Pierwsze soboty z Maryją” zaowocuje w tysiącach ludzi świętością! Że zbliży do Boga! Że wtuli w objęcia Matki! Że sprawi, iż pojawi się wśród nas „pokolenie Niepokalanego Serca Maryi”, które Siostra Łucja nazwała nowym pokoleniem, zdolnym zmiażdżyć głowę węża i odnieść zwycięstwo nad pokoleniem szatańskim.

Tyle znaków przemawia za tym, że mamy rację, widząc w nabożeństwie pierwszych sobót klucz do świętości poszczególnych osób, a może przede wszystkim rodzin. Tyle przesłanek daje nam niebo, że jesteśmy pewni, iż dobrze odprawiane nabożeństwo pierwszych sobót zmieni świat: wyzwoli dobro, pokona szatana, otworzy na łaski, zamknie drogi prowadzące w dół. Nie wiemy, jak się to dokona. Być może to zwycięstwo będzie okupione wielką ceną, może dokona się w chwili, kiedy szatan, pewien ostatecznej wygranej, będzie już wciągał swoją bluźnierczą chorągiew na maszt świata. Ale Maryja zapewniła, że na koniec Jej Niepokalane Serce zatriumfuje. Czy to będzie błysk Jej światła, jaki przetnie niebo na ułamek sekundy przed światowym triumfem szatana? Nawet jeśli tak, to ostatnie słowo będzie należało do Maryi. A my nie zwątpimy do końca, będziemy wierzyć wbrew wszystkiemu, bo Matka Boża nie kłamie! To my mamy rację, a nie pokolenie będące na usługach szatana! Potem czeka nas ciąg dalszy historii, w niej czas pokoju.

Człowiek, żyjący nabożeństwem pierwszych sobót, nie lęka się niczego. Ani głodu, ani wojny, ani zimna czy prześladowania. Niczym są dla niego groźby i pokusy, oszczerstwa i pochwały. Gdy poznało się, że jest niebo, gdy doświadczyło się, że jest Bóg, gdy namacalnie poczuło się obecność Maryi, wtedy nie można przyjąć innej perspektywy, jak wieczna. Biegniemy ku bramom Królestwa, wiedząc, że są przed nami i że cel wart jest każdego trudu, że wszystkie sukcesy na tym świecie nic nie znaczą! To trawa, która rankiem zielona, wieczorem usycha. Jest tylko Bóg i Maryja, której Niepokalane Serce stanowi drogę prowadzącą do Boga.

Zapraszamy do odważnego wkroczenia w świat nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi i do rozsmakowania się w jego owocach. Rozgwieżdżona nad naszymi głowami maryjna galaktyka kryje w so-

bie dwie jasne gwiazdy. Pierwszą jest wynagradzające nabożeństwo pierwszych sobót, drugą poświęcenie się Niepokalanemu Serca Maryi. Zaczynamy od wejścia w pierwszy „środek nieba” – w nabożeństwo pierwszych sobót. Jeśli Bóg da, przejdziemy potem po różańcowym łańcuchu do drugiej gwiazdy, której święci nadali imię TOTUS TUUS.

Wejdźcie na drogę, która prowadzi do Boga! Niech Wasze stopy nie czują zmęczenia, niech serca nie dadzą się zniechęcić, wola osłabić, zapal ostygnąć. Nabożeństwo pierwszych sobót to wielki znak czasu dla każdego z nas. To duchowa przygoda, tak piękna, że nie sposób jej nie podjąć!

## OBJAWIENIE NABOŻEŃSTWA

### ŹRÓDŁO NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT

W dniu 13 lipca 1917 r. Matka Boża ogłosiła w Fatimie: „Wojna zbliża się ku końcowi, ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznane światło, wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za jego liczne zbrodnie. Będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego. Aby temu zapobiec, przybędę, by prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jeśli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczennicy, Ojciec Święty będzie wiele cierpieć. Różne narody zginą, na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje.”

Wspomniane przez Matkę Bożą objawienia („przybędę”) dotyczą dwóch form nabożeństwa do Niepokalanego Serca: poświęcenia Rosji Jej Sercu i ustanowienia nabożeństwa pierwszych sobót, którego pierwotną nazwą była „Komunia św. wynagradzającą w pierwsze soboty”. Kult Niepokalanego Serca Maryi jest w planach Bożych tak ważny, że Maryja miała przyjść jeszcze dwukrotnie na ziemię, by podać szczegóły tego nabożeństwa. W roku 1925 r., w Pontevedra, Matka Najświętsza wyjaśniła treść nabożeństwa pierwszych sobót. Prośba dotycząca poświęcenia została przedłożona cztery lata później, w 1929 r., w Tuy.

### OBJAWIENIE W PONTEVEDRA

W zimę 1925 r. Łucja opuściła Porto, gdzie przez cztery lata uczyła się w szkole Sióstr Doroteuszek i zamieszkała w Pontevedra, tam bowiem mieścił się nowicjat zgromadzenia, które ją wychowywało i do którego postanowiła wstąpić. W dniu 10 grudnia 1925 r. uka-

zali się jej Pan Jezus i Matka Boża, by przekazać żądanie nieba: ludzkość ma odnowić swą cześć do Niepokalanego Serca i zacząć praktykować nabożeństwo pierwszych sobót.

Siostra Łucja tak opisała objawienie z 10 grudnia 1925:

„10 grudnia 1925 r. zjawiła się Najświętsza Panna w Pontevedra, a z boku w jasności Dzieciątko. Najświętsza Dziewica położyła Łucji rękę na ramieniu i pokazała cierniami otoczone serce, które trzymała w drugiej ręce. Dzieciątko powiedziało: «Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał. Potem powiedziała Najświętsza Panna: «Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia»”.

## WYNAGRADZANIE

Wynagradzanie (inaczej zadośćuczynienie) jest przede wszystkim zapomnieniem o sobie, by całym sercem skupić się na Jezusie i Maryi.

„Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał.” To słowa Jezusa.

„Ofiarujcie się za grzeszników.” „Przychodzę prosić o zadośćuczynienie”. To prośby Maryi.

## DLACZEGO PIĘĆ SOBÓT WYNAGRADZAJĄCYCH?

Przytoczmy słowa rozmowy Zbawiciela z Siostrą Łucją:

„Córko moja – powiedział Jezus do Siostry Łucji – powód jest prosty: chodzi o pięć rodzajów zniewag i obelg, którymi znieważa się Niepokalane Serce Maryi”. Po czym Zbawiciel wymienił kolejno:



1. Obelgi przeciwko Niepokalanemu Poczęciu,
2. Przeciwno Jej Dziewictwu,
3. Przeciwno Jej Bożemu Macierzyństwu z jednoczesnym zastrzeganiem się w uznawaniu Jej wyłącznie za Matkę człowieka,
4. Wszystkie te obelgi, przez które usiłuje się otwarcie wpoić w serca dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść wobec tej nieskalanej Matki,
5. Błuznierstwa, które bezpośrednio Ją znieważają w Jej świętych wierunkach.

Jezus ujawnia, że jest coś, co boli najbardziej! Są grzechy, które najdotkliwiej ranią Niepokalanego Serca Maryi. Jezus prosi o praktykowanie pierwszych sobót po to, aby wynagrodzić za grzechy, przez które cierpi Serce Matki.

Dlatego tak ważna jest intencja zadośćuczynienia za ból, jaki odczuwa Niepokalane Serce Maryi ranione wspomnianymi grzechami. Dlatego Siostra Łucja rozpoczyna swe zapiski uwagą: „Nie zapomnieć o intencji wynagradzania, która jest bardzo ważnym elementem pierwszych sobót”. Dlatego Jezus przypomina, że wartość tego nabożeństwa uzależniona jest od tego, czy ludzie „mają zamiar zadośćuczynić Niepokalanemu Sercu Maryi”.

Syn i Matka mówią o tym samym, ale inaczej. Jezus mówi o bólu Maryi – nic dziwnego, przecież jest Synem, który kocha... Maryja mówi o grzesznikach, których czeka wieczne cierpienie – też nas to nie dziwi, skoro najwięcej uwagi poświęca tym spośród swoich dzieci, które „chorują na potępienie”. Wyciągać ciernie (o co prosi Jezus) to ofiarować się za grzeszników i wynagradzać za nich (o co prosi Maryja). Więcej, mamy czynić to tak doskonale, że grzesznik zmieni życie i z zadającego cierpienie sam stanie się kojącym ból, z szarżującego imię Matki stanie się Jej obrońcą, z idącego na potępienie stanie się wspinającym się ku niebu!

W jaki sposób możemy zamienić smutek Matki w radość? Jej Bożski Syn zaproponował najlepsze lekarstwo na ból Serca Maryi: praktykowanie nabożeństwa pierwszych sobót. To nabożeństwo inne niż wszystkie. Nie ma ono leczyć nas z naszych cierpień ani ratować nas w naszych potrzebach. Przez nawracanie grzeszników ma ono kołować ból cierpiącej Matki. W jego orbicie jest miejsce tylko dla jednej osoby – dla kogoś godnego miłości większej niż największa, chwały potężniejszej niż najpotężniejsza, i... ofiary większej niż najtrudniejsza. Piękne jest to nabożeństwo – nie ma w nim miejsca dla nas...

Jezus woła: Miłość Niepokalanego Serca Maryi spotyka się ze wzgardą! Ludzie zatykają uszy na wołanie Matki, odwracają się plecami od światła, które płynie od Jej postaci. Prowadzą życie, w których jest miejsce tylko dla nich samych, mają świat, w którym oni sami są dla siebie bogami... Nie potrzebują miłości, która wymaga. Nie chcą Matki, która ogranicza ich samowolę. Płyną wygodnie szerokim nurtem w dół rzeki, ku przepaści. Matka Najświętsza mówi: Trzeba ich ratować.

„Bóg zawierzył ludziom zbawienie ludzi” – uczył Jan Paweł II. Stąd nasz obowiązek wynagradzania. Mamy zadośćuczynić Maryi za ból, jaki sprowadzają na Nią grzesznicy. A boli Ją każdy krok postawiony przez Jej dzieci na drodze do piekła. Mamy Jej wynagradzać, to znaczy zrobić coś, co podniesie grzesznika, przestawi jego życie na inny tor, pchnie zdumionego w krajobrazy świętości. W jaki sposób możemy to uczynić? Tylko przez zadośćuczynienie. Aby być tego godnym, sami winniśmy najpierw odciąć się od grzechu – nie być jednym z tych, którzy wbijają ciernie! Potem zaś wielkość ich obojętności, a nawet nienawiści, „wyzerować”, kładąc na drugą szalę więcej miłości i oddania. Wówczas świat grzeszników, pochylony dotąd w stronę piekła, przechyli się w kierunku nieba i czymś naturalnym stanie się dla nich życie tylko dla Boga.

### **CEL NABOŻEŃSTWA PIERWSZYCH SOBÓT**

Celem jest właśnie zadośćuczynienie, czyli pocieszenie cierpiącego Serca Matki i ratowanie grzeszników. Jezus powiedział: „Wiele dusz zaczyna, lecz mało kto kończy i ci, którzy kończą, mają za cel otrzymanie przyrzeczonych łask. Ja jednak wolę tych, którzy odprawiają pięć pierwszych sobót w celu wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Matki Niebieskiej, niż tych, którzy odprawiają piętnaście, bezdusznie i z obojętnością.”

Jeśli tego fundamentalnego warunku nie zrozumiemy, jeśli nie przeżyjemy się losem grzeszników i nie będziemy chcieli oddawać za nich życia, to nabożeństwo pierwszych sobót nigdy nie przyniesie obiecanych owoców. Pomyślmy: Po co przyszedł na świat Jezus i po co umierał? Sam mówił, że wszystko uczynił dla ratowania grzesz-

ników. A Matka Najświętsza, czym żyła, jeśli nie zabieganiem o zamknięcie nam drogi do piekła i troską o otwarcie nieba dla wszystkich? Maryja dobrze wiedziała, że jedyną skuteczną przeszkodą, jaka każe grzesznikom cofnąć się na drodze do potępienia, jest ofiara za nich złożona! Rozumieli to ci, których serca zostały napełnione tym samym światłem Bożym, jakie płonęło w Niepokalanym Sercu Maryi. Franciszek i Hiacynta żyli, by ratować grzeszników.

### **DLACZEGO NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT NIE ZOSTAŁO DO TEJ PORY UPOWSZECHNIONE?**

Wciąż jedna prośba fatimska nie została spełniona: nabożeństwo pierwszych sobót nie rozpowszechniło się na całym świecie. Porównanie z innymi formami kultu objawionego przez niebo sugeruje, że fatimskie nabożeństwo powinno znaleźć naczelne miejsce w pobożności Kościoła już w latach czterdziestych poprzedniego wieku. Tymczasem nabożeństwo pierwszych sobót wciąż czeka na swoją godzinę.

Cudowny Medalik – wielki dar nieba – do swego rozpowszechnienia potrzebował sześciu lat. Orędzie Bożego Miłosierdzia – wspinała manifestacja łaski – potrzebowało mniej niż dziesięciu. A nabożeństwo pierwszych sobót? Minęło 70 lat, a zaledwie trzy kraje mają to nabożeństwo zatwierdzone, co wcale nie znaczy, że jest ono w nich powszechnie znane i praktykowane. Te kraje to Portugalia, Hiszpania i Polska.

Kto zawinił? Dlaczego objawienie w Pontevedra, podczas którego Matka Najświętsza objawiła Łucji treść nabożeństwa pierwszych sobót, jest tak mało znane, a odzew, na zawarty w nich apel, jest tak znikomy? Przecież to, co stało się w 1925 r., było czymś więcej niż jednym z prywatnych objawień. To był dalszy ciąg Fatimy, więcej – jej wypełnienie! W 1917 r. Pani Fatimska wielokrotnie odwoływała się do przyszłych objawień. Zapowiedziała, że Łucja „pozostanie na ziemi jakiś czas”, gdyż Jezus chce się nią posłużyć, by Jego Matka była „bardziej znana i miłowana” i aby „zaprowadzić na świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca”. Tymczasem ona już odeszła do nieba, a nabożeństwo wciąż nie zostało upowszechnione i zatwierdzone przez Kościół.

Wszystko wskazuje na to, że przyczyną opóźnień jest działanie szatana. Długa zwłoka to dowód na jego strach przed czymś obecnym w nabożeństwie pierwszych sobót, czymś potężniejszym nawet od Cudownego Medalika, różańca, orędzia o Bożym Miłosierdziu!

### **SZATAN LĘKA SIĘ NABOŻEŃSTWA PIERWSZYCH SOBÓT.**

Kardynał Joseph Ratzinger, przewodniczący najważniejszej Kongregacji, a dziś papież Benedykt XVI, ogłosił w 2000 r., że Niepokalane Serce Maryi jest ratunkiem dla świata, że jest silniejsze od dywizji. Nic dziwnego, że szatan boi się tego nabożeństwa i czyni, co w jego mocy, by pozostało tylko w zamysłach Bożej Opatrzności.

Co go w nim tak przeraża? Może jego mistyka? Nabożeństwo pierwszych sobót może powalić w proch bardzo wygodny dla diabła mit, mówiący o tym, że doświadczenie mistyczne jest zarezerwowane tylko dla wybranych, a kontemplacja stanowi domenę jedynie zakonników i zakonnic. Nagle te najpiękniejsze skarby wiary okazują się w zasięgu ręki każdego, kto ma odwagę wyciągnąć po nie dłoń!

Może comiesięczna spowiedź, która pozwala ludziom regularnie oczyszczać się z grzechów i nie dopuszcza do zatracenia przez ich sumienia świętej wrażliwości na zło? Taka spowiedź gwarantuje szybką wędrówkę w stronę nieba!

A może sama intencja wynagradzająca, która paraliżuje działania szatana popychającego ludzi ku potępieniu? Przecież bezinteresowna modlitwa i ofiara za grzeszników czynią go bezsilnym!

A może przyczyną lęku szatana są wszystkie wyżej wymienione powody? Może jest ich nawet więcej? W każdym razie, nabożeństwo pierwszych sobót jest dla niego źródłem nieustannego niepokoju...

Nie dopuścić do upowszechnienia nabożeństwa pierwszych sobót, ośmieszyć je, zasunąć na nie zasłonę milczenia, piętzyć trudności – oto cel wysiłków szatana. Można by rzec, że diabeł przesunął swoje siły w to jedno miejsce, osłabił inne odcinki frontu, byleby nie pojawiło się to nowe nabożeństwo, przy którym staje się całkowicie bezradny.

## LIST SIOSTRY ŁUCJI

Od początku Siostra Łucja starała się zachęcać swoje otoczenie i wszystkich napotykanym ludzi do praktykowania nabożeństwa pierwszych sobót.

Jedną z pierwszych apostołek tego nabożeństwa chciała Siostra Łucja uczynić swoją matkę chrzestną, do której wysłała krótki list. Napisała go 1 listopada 1927 r. w klasztorze w Tuy.

List jest niezwykle ciekawy, wskazuje bowiem na nowość tego nabożeństwa. Ma ono być znakiem bezwarunkowej, nie myślącej o sobie i o swoich korzyściach miłości. Ponadto pojawia się intencja siostry Łucji, by pozyskiwani przez nią apostołowie nabożeństwa pierwszych sobót sami stawali się jego apostołami. Fatimska wizjonerka stara się w ten sposób wypełnić żądanie Jezusa, który domagał się od niej rozpowszechniania nabożeństwa pierwszych sobót.

Siostra Łucja pisze:

„Nabożeństwo to składa się z następujących elementów: przez pięć miesięcy, w pierwsze soboty, przyjmujemy Jezusa w Najświętszym Sakramencie, odmawiamy różaniec, spędzamy piętnaście minut towarzysząc Matce Najświętszej w rozważaniu tajemnic różańcowych i idąc do spowiedzi. To ostatnie można uczynić kilka dni wcześniej, a jeśli podczas tej spowiedzi zapomnimy wzbudzić intencję, możemy to uczynić podczas następnej spowiedzi, z zastrzeżeniem, że w pierwszą sobotę Komunia św. została przyjęta w stanie łaski z intencją wynagrodzenia za obrazy przeciwko Najświętszej Maryi Pannie i te, które zasmucają Jej Niepokalane Serce.

Myślę, ukochana Matko chrzestna, że będziemy szczęśliwi mogąc dać naszej najdroższej Matce niebieskiej ten dowód miłości, którego, jak wiemy, od nas oczekuje. Co do mnie muszę wyznać, że nigdy nie czułam się tak szczęśliwa, niż kiedy przychodzi pierwsza sobota. Czy nie jest prawdą, że największym naszym szczęściem jest być całym dla Jezusa i Maryi, i kochać Ich, Ich wyłącznie, bezwarunkowo? Widzimy to jasno w życiu świętych... Byli szczęśliwi, bo kochali, a my, moja droga Matko chrzestna, musimy starać się kochać jak oni, nie tylko po to, by cieszyć się towarzystwem Jezusa, co jest najmniej ważną rzeczą – jeśli nie cieszymy się Jego towarzystwem tutaj, będziemy cieszyć się tam – ale po to, by dawać Jezusowi i Maryi pociechę bycia kochanymi. Jeżeli potrafimy zrobić to w ten sposób, że ujrzą się kochani, nie wiedząc przez kogo, i przez tę miłość wiele dusz zostanie uratowanych, to myślę, że rzecz jest warta zachodu. Ale ponieważ nie jest to dla nas możliwe, przynajmniej kochajmy Ich tak, aby mogli być kochani”.

### **„KOCHANI, NIE WIEDZĄC PRZEZ KOGO”**

Słowa, mówiące o tym, że Jezus i Jego Matka „ujrzą się kochani, nie wiedząc przez kogo, i przez tę miłość wiele dusz zostanie uratowanych”, dotyczą istoty nabożeństwa pierwszych sobót. Chodzi o czystą intencję.

Nabożeństwo pierwszych sobót ma być znakiem bezwarunkowej, nie myślącej o sobie i o swoich korzyściach miłości. Siostra Łucja daje temu wyraz, kiedy doprowadza swe rozumowanie o czystej intencji do swoistego teologicznego absurdu. Píše, że Jezus i Maryja będą kochani, „nie wiedząc przez kogo” (w konsekwencji nie mogą nam udzielić łask, bo nie wiedzą komu!). Nie jest w tym nabożeństwie ważne, czy Najświętsza Maryja Panna wie, kto Ją kocha i kto Ją pociesza. Ważne jest, iż czuje, że są dzieci, które Ją kochają i które starają się Ją pocieszyć.

Czyż nie jest to miłość w stopniu heroicznym?

### **ZNAKI WSKAZUJĄCE NA AKTUALNOŚĆ NABOŻEŃSTWA PIERWSZYCH SOBÓT**

Wiele znaków współczesnych mówi o aktualności tego nabożeństwa. Zacznijmy od uznanego przez lokalnego biskupa objawienia w Cuapa (Nikaragua) w 1980 r., gdzie Matka Najświętsza wyraziła prośbę o praktykowanie nabożeństwa ogłoszonego w Pontevedra: „Odnówcie nabożeństwo pięciu pierwszych sobót. Jeżeli wszyscy to uczynicie, dostąpicie wielu łask”.

Okazuje się, że nabożeństwo pierwszych sobót było znane i praktykowane w Nikaragui – przed zakończoną niedawno wojną domową. Jednak kiedy Bóg obdarzył kraj pokojem, przestano odprawiać nabożeństwo pierwszych sobót.

Znamy ten rodzaj myślenia. Kiedy otrzymamy upragnione łaski, zarzucamy modlitwy. Matka Najświętsza upomina nas, że takie postępowanie jest niewłaściwe, bo zawsze potrzebujemy Bożej pomocy, bo zawsze grozi nam niebezpieczeństwo. Mówi: „Nikaragua przecierpiała wiele od czasu ostatniego trzęsienia ziemi. Ale zagraża jej jeszcze więcej cierpienia. Będzie cierpieć, jeżeli się nie zmienicie”.

Inne znaki przyniósł nam pontyfikat Jana Pawła II.

## **PIERWSZOSOBOTNIE ZNAKI W ŻYCIU PAPIEŻA JANA PAWŁA II**

W dniu 7 czerwca 1997 r., Jan Paweł II odwiedził sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach i dokonał konsekracji tamtejszego kościoła – wotum dziękczynnego za jego uratowane życie. Była to pierwsza sobota miesiąca. Tamtego przedpołudnia, ku zaskoczeniu wszystkich, Ojciec Święty przybył do Sanktuarium przed czasem – piętnaście minut za wcześnie. Tego ranka Jan Paweł II nalegał: „Jedźmy już”. Przybył do sanktuarium kwadrans przed rozpoczęciem liturgii Mszy św., aby piętnaście minut spędzić w tzw. starej kaplicy, gdzie na kolanach trwał przed cudowną figurą Matki Bożej Fatimskiej. Zgodnie z prośbą Matki Najświętszej „towarzyszył Jej przez piętnaście minut rozmyślenia nad piętnastu tajemnicami różańcowymi w intencji zadośćuczynienia”. Tego samego dnia Ojciec Święty dopełnił pozostałych warunków nabożeństwa pierwszych sobót, z których ostatnim był różaniec odmawiany publicznie w Ludźmierzu.

## **FATIMSKIE ZNAKI PRZY ŚMIERCI JANA PAWŁA**

Dniem śmierci papieża była pierwsza sobota miesiąca. Od zrozumienia w 1981 r. roli fatimskiego orędzia w zamachu pierwsza sobota była umiłowanym dniem Ojca Świętego. Jak każdy, kto praktykuje nabożeństwo pierwszych sobót, tak i on żył od pierwszej soboty do następnej.

Pierwsze soboty... Papież wiedział, że jest to ostatnie niewypełnione żądanie Matki Bożej Fatimskiej. Sam mówił, że jest bezradny. Przemówiła dopiero jego śmierć.

Być może dzień 2 kwietnia 2005 r. przejdzie do historii jako najważniejsza pierwsza sobota w dziejach świata. Była to ostatnia pierwsza sobota Jana Pawła II na ziemi. Znakiem Opatrzności jest to, że Ojciec Święty, mimo agonii, zdołał spełnić wszystkie warunki tego nabożeństwa. Była uprzednio spowiedź, była Komunia święta, był różaniec, była intencja wynagradzania za nas, grzeszników. I było „towarzyszenie Matce Najświętszej w Jej rozmyśleniu nad tajemnicami różańcowymi” – nad tajemnicą zbawienia! Ten najpiękniejszy

element fatimskiego nabożeństwa, który polega na mistycznym doświadczeniu zjednoczenia z Maryją, był dla Papieża najpiękniejszą chwilą życia! Nie bójmy się twierdzić, że, kiedy zakończył się Maryjny Apel Jasnogórski, sama Maryja przyszła do Papieża, by ukazać mu to, co dotychczas widział w zwierciadle, niejasno. Jego piętnastominutowe wsłuchiwanie się w to, jak bije serce Matki, zakończyło się ostatecznym zjednoczeniem tych dwóch serc. Jedno przestało bić po to, aby Karola Wojtyłę ożywiało już tylko najpiękniejsze Serce – Niepokalane Serce Maryi, w którym jest ratunek dla świata.

Kiedy Jan Paweł II w swym ostatnim milczącym przesłaniu wskazał na nabożeństwo pierwszych sobót, naszym obowiązkiem jest się na nim skupić i odkryć w nim to, co jest „aż tak ważne”. Ma to uczynić Kościół ze swymi uczonymi teologami, fatimologami, moralistami. Ma to uczynić też każdy z nas i odkryć w Orędziu owe kilka słów jakby osobiście skierowanych do nas.



# ELEMENTY NABOŻEŃSTWA

## INTENCJA WYNAGRADZAJĄCA

*Obiecuję przyjść na pomoc ze wszystkimi taskami dla tych,  
którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty...  
mają intencję zadośćuczynienia*

W nabożeństwie pierwszych sobót najważniejsza jest intencja wynagradzająca (zadośćuczynienie), towarzysząca wszystkim jego elementom. W odróżnieniu od większości innych praktyk pobożnościowych, w których zwracamy się do Boga (często właśnie za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny) w swych rozmaitych intencjach, tu nie towarzyszy nam żadna z nich. Nie prosimy o zdrowie swoje i bliskich, nie błagamy o nawrócenie męża, nie zwracamy się z prośbą o znalezienie dobrej pracy czy zdanie egzaminu. Z nabożeństwem pierwszych sobót nie wiąże się żadna nasza, nawet najbardziej godziwa, intencja. Nie jest to bowiem nabożeństwo, przez które chcemy zwrócić na siebie uwagę Nieba. Wręcz przeciwnie, odprawiając nabożeństwo pierwszych sobót, chcemy niejako „zniknąć” z Bożego pola widzenia i sprawić, by wzrok naszego Stwórcy i Zbawcy skupił się na jednym tylko temacie: na udręce Serca naszej niebieskiej Matki, która cierpi z powodu grzechów swoich dzieci. Nasze nabożeństwo ma Ją pocieszyć: swą pobożnością, miłością i ofiarą chcemy zrównoważyć (nie, przeważać!) zło, jakie inni Jej wyządzają swą obojętnością, a nawet nienawiścią.

Mamy „zniknąć”. Czy jest to możliwe? Z pewnością tak, bo podkreślała to Siostra Łucja w jednym ze swych pierwszych listów związanych z rozpowszechnianiem pierwszosobotniego nabożeństwa. Pisała: „Co do mnie, muszę wyznać, że nigdy nie czułam się tak szczęśliwa jak wtedy, kiedy przychodzi pierwsza sobota. Czy nie jest prawdą, że największym naszym szczęściem jest być całymi dla Jezusa i Maryi, i kochać Ich, Ich wyłącznie, bezwarunkowo? Widzimy

to jasno w życiu świętych... Byli szczęśliwi, bo kochali, a my [...] musimy starać się kochać jak oni, nie tylko po to, by cieszyć się towarzystwem Jezusa, co jest najmniej ważną rzeczą – jeśli nie cieszymy się Jego towarzystwem tutaj, będziemy cieszyć się tam – ale po to, by dawać Jezusowi i Maryi pociechę bycia kochanymi. Jeżeli potrafimy zrobić to w ten sposób, że *ujrzą się kochani, nie wiedząc przez kogo* [podkr. aut.], i przez tą miłość wiele dusz zostanie uratowanych, to myślę, że rzecz jest warta zachodu.”

Tak więc nie my jesteśmy tu ważni ani nasze intencje! Przedmiotem nabożeństwa pierwszych sobót jest wynagradzanie Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy złych ludzi, którzy ranią Jej Serce, wbijając w nie ciernie swoich obelg i bluźnierstw. Stąd mówimy o intencji wynagradzającej, która musi towarzyszyć temu nabożeństwu.

Na czym polega wynagradzanie? To przeważenie dobrem zła, nie myśleniem o sobie – egoizmu innych, miłością – nienawiści, wyrzeczeniem się i ofiarą – szukania przez innych przyjemności. W tym duchu przystępujemy do spowiedzi, odmawiamy różaniec, przyjmujemy Komunię świętą i odprawiamy rozmyślanie z Maryją.

Intencja wynagradzająca musi być wyraźna, choć nie musimy być jej świadomi w każdej chwili naszego nabożeństwa. Bóg zna nasze serca i przyjmie dar, jaki składamy dla Jego Matki – jeśli na początku nabożeństwa wzbudzimy czystą intencję.

### Warunki ważnej intencji wynagradzającej

■ Przypomnij sobie, co Jezus i Maryja mówili w Fatimie o cierpiącym Niepokalanym Sercu Matki Bożej. Uświadom sobie, że powodem tego cierpienia są ludzkie grzechy i że, skoro nie mamy możliwości im zapobiegać, trzeba je niwelować przez wynagradzanie za nie.

■ Uświadom sobie, czym jest wynagrodzenie i w jaki sposób możesz zadośćuczynić za wszelkie zło, jakie popełniają biedni grzesznicy. Uwierz, że, skoro sam Jezus prosi nas o odprawianie nabożeństwa pierwszych sobót w intencji wynagradzającej, to musi być ono skutecznym środkiem w walce dobra ze złem. Niech napełni to twoje serce radością i nadzieją, że podjęty trud przyniesie wielkie owoce.

■ Przed rozpoczęciem nabożeństwa, a potem przy odprawianiu każdego jego elementu, wzbudź intencję wynagradzającą. Jednocześnie proś Matkę Najświętszą, by usunęła z Twego serca wszelkie egoistyczne motywy, jakie mogłyby towarzyszyć odprawianiu nabożeństwa pierwszych sobót.

Poniższe rozważania i modlitwy mogą pomóc w przygotowaniu Twego serca na wzbudzenie intencji wynagradzającej. Więcej, mogą ożywić w tobie pragnienie zadośćuczynienia Matce Najświętszej przez ofiarowywanie Jej swych codziennych trudności i cierpień, przez unikanie grzechu, przez odmawianie sobie nawet rzeczy dobrych, by nieść pociechę Sercu, które jest obolałe z powodu grzesznego zachowania swoich dzieci.

## **ROZWAŻANIE PIERWSZE**

### **WIELKIE GRZECZY ŚWIATA DOMAGAJĄ SIĘ WIELKIEGO ZADOŚĆUCZYNIENIA.**

„Maryja, nasza niebieska Matka, przyszła, aby poruszyć sumienia, ukazać nam prawdziwy i autentyczny sens życia, pobudzić do nawrócenia z grzechu i do duchowego zapału, rozpalic w duszach miłość do Boga i bliźniego. Maryja przybyła nam z pomocą, bowiem – niestety – wielu ludzi nie chce przyjąć wezwania Syna Bożego i powrócić do domu Ojca.” Tak mówił w Fatimie Jan Paweł II.

Rzeczywiście, wielu ludzi nie chce uznać, że jest nad nami Bóg, a Jego prawo jest święte. Wybrali świat antywartości, z grzechu uczynili modę, ogłosili go nawet „receptą na szczęście”.

Nic dziwnego, że Siostra Łucja powiedziała, iż „współczesne pokolenie bardziej zasługuje na potop niż ludzkość za czasów Noego”. Skala grzechu jest dziś tak wielka, że niebo krzyczy do nas głośniej niż kiedykolwiek. Ileż mamy współcześnie objawień Matki Bożej, ile cudów eucharystycznych, ile „znaków czasu” – jak wichury, trzęsienia ziemi, susze i powodzie? To ostrzeżenia dla świata.

Bóg woła, bo grzech narasta dzień po dniu, a jego konsekwencje są bolesne. Wykraczają już one poza wymiar osobisty czy rodzinny, kładą się cieniem na historii całej ludzkości. „Upadek mo-

ralności pociąga za sobą upadek społeczeństw” – ostrzegał Jan Paweł II.

Gdyby z naszego rozumowania usunąć element Boży, wniosek byłby jeden: czeka nas mroczna apokalipsa. Ale logikę ludzką wypiera logika Boża. W Fatimie otrzymaliśmy plan ratunkowy dla świata.

Najpierw słyszymy o upadku w piekło: „Widzieliście piekło...” – tłumaczy Maryja pastuszkom fatimskim. Ono jest i wcale nie jest puste. Wypełniają je coraz to nowe tłumy „biednych grzeszników”. Jakby dzisiejszy świat utracił równowagę, przechylił się w stronę piekła i szatan z łatwością przyciągał do siebie coraz to nowe ofiary. Maryja ostrzega: We współczesnych strukturach grzechu każdy z nas jest zagrożony piekłem. Dopóki sobie tego nie uświadomimy, łatwo będzie się nam ześlizgnąć w jego otchłań.

Potem Matka Boża mówi o doczesnych skutkach grzechu: o wojnach, głodzie, prześladowaniach. „Jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga [...] to będzie wojna, głód [...]. Różne narody zginą.”

Potem słyszymy o drodze ocalenia. Ponieważ wszystkie ostrzeżenia i apele zdają się na nic, pozostaje ostatni ratunek – ten wpisany w plan Chrystusowego Krzyża. Bóg domaga się ofiary ludzi dobrych. To dlatego Matka Boża Fatimska zapowiadała: „Dobrzy będą męczenni”, a „Kościół czeka prześladowanie”. Wezwała nas do składania dobrowolnej ofiary za tych, którzy wybrali drogę ku przepaści.

I jeszcze najważniejszy znak... „Bóg jest jedynym – pisała Siostra Łucja – który może nas uratować”. Chce to uczynić „za pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi, naszej niebieskiej Matki, która jest taka dobra! [...] Jej Serce jest pewnym, bezpiecznym schronieniem. Cześć oddawana Niepokalanemu Sercu Maryi jest środkiem zbawienia na trudne czasy Kościoła i świata”. Mamy być apostołami nabożeństwa pierwszych sobót, a przez swe zaangażowanie ratować świat. Przecież Siostra Łucja mówiła: „Najświętsza Maryja Panna obiecała odłożyć bicz wojny na później, jeśli nabożeństwo [pierwszych sobót] będzie propagowane i praktykowane. Możemy dostrzec, że odsuwa Ona tę karę stosownie do wysiłków, jakie są podejmowane, by je propagować.”

Naszym zadaniem jest „przyciągnąć” ten środek ocalenia i dać go tonącemu światu.

## **ROZWAŻANIE DRUGIE**

### **PIERWSZOSOBOTNI RADYKALIZM**

Siostra Łucja zanotowała w swym duchowym dzienniku, że Matka Najświętsza zawsze była smutna. To dlatego dzieci fatimskie tak bardzo chciały Ją pocieszać!

W sierpniu 1917 r. Maryja prosiła: „Módlcie się, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, nie mają bowiem nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił.”

Wiemy, jak zareagowały dzieci fatimskie. Ich odpowiedzią na błaganie Maryi był codzienny różaniec, odmawianie sobie posiłków, niepicie wody w upalne portugalskie lato, składanie ofiary ze wszystkiego, co niosło dziecięce życie. Franciszek, Hiacynta i Łucja dały Matce Najświętszej nawet coś ponad to, co proponuje duchowość fatimska: nie tylko korzystały z nadarzających się okazji do przyjmowania cierpień w intencji zadośćuczynienia, ale wymyśliły sobie dodatkową pokutę. Wiemy, że ich drobne ciała zaczęły być ścisłane przez szorstkie konopne sznury. I było tak aż do śmierci (sznur pokutny towarzyszył Łucji dzień po dniu, przez 88 lat!). Fatimskie dzieci kochały tak gorąco, że ich miłość przekroczyła granice rozsądku. Można rzecz, że kochały za bardzo! Matka Boża musiała jenawet upomnieć, by te sznury nosiły tylko w dzień, a na noc je zdejmowały. Dla najgorliwszych z nas jest to może arcyważna wskazówka: z jednej strony Matka Najświętsza akceptuje tradycyjne formy radykalnej pokuty, z drugiej zaś wyznacza naszej gorliwości pewne ramy. W którym miejscu biegnie ta nieprzekraczalna granica? Tego nie wiemy, wiemy natomiast, że trzeba dać siebie z miłości tak wiele, aż Maryja powie: „Za dużo”. Jeśli tego nie usłyszymy (z głębi naszego sumienia, od spowiednika, od Maryi podczas rozmyślenia), wciąż nie będzie dość!

Tak, pierwsze soboty to radykalizm.

I nie powinien on nikogo dziwić, jeśli wczytamy się głębiej w treść fatimskiego orędzia. Przypomnijmy, że Łucja, mówiąc o Fatimie, nigdy się nie uśmiechała. Opowiadając o lipcowym objawieniu, mówiła, że tam, gdzie kończyły się stopy Maryi, tam zaczynał się bezmiar piekła. Co więcej, widziała jego obecność przy Sercu Matki Najświętszej! Pani Fatimska, która cała była ze światła, miała wokół Ser-

ca koronę z cierni, czarną jak węgiel. Korona ta nie promieniowała blaskiem, nawet go nie odbijała. Była obca Bożemu światłu. Jak piekło niebu.

Łucja słyszała słowa Jezusa żalącego się, że „ludzie wciąż ranią Niepokalane Serce Maryi” i „co gorsza, „nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał.” Na szczęście te ostatnie słowa są już nieaktualne. Są dziś ludzie, którzy wyciągają ciernie z Serca Przeczystej Matki.

W jaki sposób możemy to uczynić? Tylko przez zadośćuczynienie. Aby skutecznie wynagradzać, sami winniśmy najpierw odciąć się od grzechu – nie być wśród tych, którzy wbijają ciernie! A potem wielkość ludzkiej obojętności, a nawet nienawiści, „wyzerować”, kładąc na drugą szalę więcej naszej miłości i oddania. Aż po owe maryjne „za dużo”. Wówczas świat grzeszników, pochylony dotąd w stronę piekła, przechyli się w kierunku nieba i czymś naturalnym stanie się dla nich życie tylko dla Boga.

To jest prawdziwe wynagrodzenie i jego prawdziwe owoce.

### **MODLITWA O WZBUDZENIE W SOBIE INTENCJI WYNAGRADZAJĄCEJ**

Panie Jezu, Zbawicielu nasz i Nauczycielu, Synu Maryi, w której łonie stałeś się Człowiekiem. W fatimskich objawieniach prosiłeś, byśmy okazywali współczucie Twej Matce, pocieszali Ją w Jej bólu, a swym bogobojnym życiem wyciągali z Jej Serca ciernie, które wbijają w nie grzesznicy. Mówiłeś, że Niepokalane Serce Maryi bardzo cierpi, bo ludzie nieustannie ranią je swymi grzechami.

Chryste, Ty chciałeś, abyśmy byli odpowiedzialni za oblicze tego świata. Grzechy tak wielu ludzi współczesnych nie są ich osobistą sprawą. Niszczą one dobro w świecie, zniekształcają Twój obraz i podobieństwo obecne w stworzeniu, ściągają na wszystkich karę w postaci zapowiadanych w Fatimie wojen, głodu, prześladowań aż po męczeństwo milionów. Uczyniłeś każdego z nas odpowiedzialnym za wszystkich braci. Uczuliłeś nas na los grzeszników – ich potępienie nie może być nam obojętne, jeśli jest w nas miłość choć odrobinę podobna do Twojej.

Panie nasz i Boże. Jesteśmy egoistami i trudno nam zapomnieć o sobie, by myśleć o innych. Prosimy, niech odprowadzane przez nas nabożeństwo pierwszych sobót pomoże nam skutecznie walczyć z naszym samolubstwem. Niech nasze oczy zwrócą się ku Matce Niebieskiej, którą pragniemy kochać bardziej niż samych siebie. Niech rodzi się w nas miłość i pragnienie niesienia radości naszej Matce.

Jezu, chcemy wynagradzać za grzechy przeciwko godności Maryi. Pomóż nam wzbudzić w naszych sercach czystą, pozbawioną egoizmu, intencję wynagradzającą. Daj zrozumieć, że w ten sposób niesiemy światu nadzieję na triumf dobra nad złem, miłości nad egoizmem, odbicia się w sercach ludzi piękna Niepokalanego Serca Maryi.

Matko Najświętsza, kochamy Ciebie!

Boża Rodzicielko, chcemy być zawsze przy Tobie!

Niepokalana Maryjo, pragniemy jak Ty pełnić wolę Twego Boskiego Syna.

Bolesna Matko, niech nasze wynagradzanie rozjaśni Twe oblicze radością!

### **MODLITWA O UMIEJĘTNOŚĆ WYNAGRADZANIA**

Panie Jezu Chryste, nasz Zbawicielu. Ty przyszedłeś na ten świat, by zadośćuczynić za nasze grzechy. Dobrowolnie stałeś się żertwą ofiarną za zło przez nas popełnione, by wynagrodzić Ojcu za nasze odwrócenie się od Niego i za nasze „Nie będę służył”, którego nauczył nas szatan. Byłeś posłuszny Ojcu we wszystkim i uczyniłeś z siebie ofiarę przebłagłą za nasze grzechy.

Panie Jezu Chryste, nasz Zbawicielu. Przyszedłeś na świat, aby pełnić wolę Bożą, a Ojciec przyjął Twoją ofiarę. Własnego Syna swego nie oszczędził, ale wydał za nas, aby dać nam życie wieczne.

Prosimy: pomóż nam naśladować Ciebie w Twojej zbawczej ofierze.

Prosimy: naucz nas ofiarowywać się za zbawienie biednych grzeszników.

Prosimy: obdarz nas łaską przyjęcia wszystkiego, co dla nas przeznaczyłeś, gdy oddajemy się Tobie w akcie wynagrodzenia.

Własnego Syna – Ciebie, Jezu – nie oszczędził Ojciec niebieski. Użycz nam tej łaski, byśmy umieli Mu powiedzieć: „Jeśli tak trze-

ba, nie oszczędzaj i nas”, „Jeśli trzeba wydaj nas za grzeszników”. Przecież nie ma nic ważniejszego niż wieczność – nie tylko dla nas samych, ale dla każdego człowieka, bo za każdego umierałeś na krzyżu. Pozwól nam, w duchu wynagradzania, nie tylko odprawić to nabożeństwo pierwszych sobót, ale i przyjmować wszelkie trudy i cierpienia, jakie na nas ześlesz, byśmy stając się ofiarą za grzechy przeważyli u Boga szalę grzechu dobrem, miłością, modlitwą i ofiarą.

Matko Najświętsza, która współofiarowałaś się z Jezusem za zbawienie świata! Wyjednaj nam tę łaskę, abyśmy umieli jak Ty trwać przy Chrystusie cierpiącym i konającym za nasze grzechy.

## SPOWIEDŹ

*Obiecuję przyjąć na pomoc ze wszystkimi taskami dla tych,  
którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty  
odprawiają spowiedź  
...i mają intencję zadośćuczynienia*

Przenieśmy się duchem do Cova da Iria – Doliny Pokoju, którą Matka Najświętsza wybrała na miejsce spotkania z Łucją, Franciszkiem i Hiacyntą. Wśród oliwkowych drzew Fatimy panuje cisza mówiąca Bogiem. Świat zanurzył się w głębokie milczenie, które budzi nasze serca. Tam potrafimy nazwać to, co mieszkło w nas od lat dzieciństwa, a czego nie umieliśmy wypowiedzieć inaczej niż westchnieniem i łzą. Teraz razem z pastuszkami wołamy: „Najważniejsza w naszym życiu jest Maryja z Jezusem w ramionach, najważniejsze jest bycie jak Oni, bycie świętymi!” To zdanie wyraża najgłębszą prawdę naszych serc!

Świętość, której domaga się Fatima... Są chwile, kiedy budzi się w nas jej pragnienie tak wielkie, że po policzkach spływają łzy, bo cel jest jeszcze tak daleko... Osusza je nam Matka Boża, która ogłasza, że droga do świętości nie musi być długa.



Czas zdradzić ten fatimski sekret. Jest nim regularna spowiedź.

Siostra Łucja przypomina: Tym łatwiej zostać świętym, im więcej jest w naszym życiu spowiedzi. Nie rozmawiajmy więc o spowiedzi raz czy dwa razy w roku, mówmy o ideałach. Ideałem jest spowiedź, która nieustannie towarzyszy naszemu życiu! Bo wówczas dotyka nas przemieniająca moc Syna Maryi – Jego łaska i miłosierdzie. Nasze sumienia stają się czułym sejsmografem zdolnym zarejestrować każde poruszenie spowodowane pokusą, łaska pomaga nam je pokonywać, miłosierdzie chroni nas przed tym, co dla nas zbyt trudne... Idziemy pewną drogą...

Chcemy być świętymi? Zacznijmy od spowiedzi, jak najczęstszej! Sami ze zdumieniem będziemy patrzyli, jak zmienia się w nas wszystko. Dotykanie Boskiego Magnesu Miłości sprawi, że nasze serca również zostaną „namagnesowane”. Czy nie tak było z Maryją, której cała moc pochodzi z Boga, nie z Niej samej? Fatima zaprasza: Przyłgnijmy do Pana jak Najświętsza i Niepokalana Maryja, która zawsze była z Nim jedno. Podejmijmy wezwanie do bycia „świętymi i nieskalanymi przed obliczem Boga” (por. Ef 1,4)! Jednoczmy się z Chrystusem przez sakrament pojednania i trwajmy w zjednoczeniu z Nim tyle czasu, ile zdołamy. A gdy od Niego odpadniemy, powracajmy jak najszybciej!

To jeszcze nie wszystko. Fatima mówi dalej. Ogłasza, że spowiedź ma jeszcze inny wymiar, do którego zaproszenie otrzymują dusze szczególnie wybrane. Sakrament ten zaczyna owocować niezwykłą łaską i przyzywać bezmiar miłosierdzia, gdy żałujemy za nasze grzechy nie tyle z powodu lęku przed piekłem czy pragnienia nieba, ile z najpiękniejszego powodu, jaki Bóg może znaleźć w ludzkim sercu – kiedy żałujemy z miłości do Jezusa i Jego Matki. Kochamy ich, boli więc nas to, że cierpią. Chcemy pocieszyć Ich naszą miłością i przez akt wynagrodzenia powyciągać ciernie wbite w Ich Serca przez nas samych oraz tylu grzeszników. Dlatego klękamy przed konfesjonalem. Częsta spowiedź wynagradzająca to gwarancja osiągnięcia świętości!

Fatimską graniczną barierą czasu oddzielającą kolejne spowiedzi jest miesiąc. Takie nieprzekraczalne ramy ustanawia nabożeństwo pierwszych sobót, wprowadzając nas w zwyczaj częstego ko-

rzystania z sakramentu pokuty. Ono też uczy nas spowiedzi w wyższym wymiarze – spowiedzi wynagradzającej. Może dlatego szatan z taką furją atakuje tych, którzy zabiegają o popularyzowanie tego nabożeństwa. Boi się rozlania łaski świętości szerokim strumieniem, który zmieni pejzaż świata na taki, w którym diabeł nie ma już nic do powiedzenia.

### Warunki dobrej spowiedzi wynagradzającej

■ Wzbudź pragnienie zadośćuczynienia za nienawiść i obojętność ludzi wobec miłości Niepokalanego Serca najlepszej z Matek. Uświadom sobie, ile łask zostaje odebranych światu przez to, że Maryja nie jest znana i miłowana, i ile współczesne pokolenie daje w ten sposób miejsca szatanowi.

■ Odpraw dokładny rachunek sumienia, ze szczególnym uwzględnieniem twojej wierności wobec Maryi.

■ Wzbudź żal za grzechy, również za swe zaniedbania wobec Najlepszej z matek.

■ Wyznaj grzechy przed kapłanem i powiedz mu o swym pragnieniu wynagradzania.

■ Gorliwie wypełnij pokutę nałożoną przez spowiednika. Uczyni to w zjednoczeniu z Niepokalanym Sercem Maryi.

### **RACHUNEK SUMIENIA**

Może należałoby uzupełnić klasyczny rachunek sumienia spojrzeniem na swe postępowanie w świetle tego, co obraża Niepokalane Serce Maryi? Pomoże nam to w pełniejszym zjednoczeniu z Bogiem – na wzór Maryi. Poniższy rachunek sumienia nie stawia wszystkich pytań związanych z grzechami przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi, ale nawet niewielka próba oceny naszego stosunku do Matki Najświętszej może nam pomóc w lepszym umiłowaniu Maryi.

Zapytajmy nasze serca o grzechy wymienione przez Zbawiciela w objawieniu udzielonym Siostrze Łucji:

*...przeciw Niepokalanemu Poczęciu*

■ Czy znam treść prawdy o Niepokalanym Poczęciu? Czy rozumiem jej sens i znaczenie dla Kościoła i dla każdego człowieka? Czy umiem jej bronić?

■ Czy w swoich modlitwach uwielbiam Boga za Niepokalane Poczęcie Maryi? Czy modłę się do Niej pod tym tytułem?

■ Czy Maryja Niepokalana jest moim wzorem w dążeniu do świętości?

■ Może poprzez złożone przyrzeczenia, śluby, przynależność do bractwa czy stowarzyszenia, jestem zobowiązany do obrony dogmatu o Niepokalanym Poczęciu? Czy wywiązuję się ze swych zobowiązań?

■ Czy szanuję i kocham każde poczęte życie? Czy widzę w nim dar Boga?

■ Czy przeciwstawiam się polityce antyrodzinnej, zmierzającej do ograniczenia liczby urodzeń?

■ Czy szanuję i kocham moich rodziców za dar poczęcia?

*...przeciw Dziewictwu*

■ Czy znam treść dogmatu o wieczystym Dziewictwie Maryi i rozumiem jego znaczenie? Czy umiem go bronić?

■ Czy w swoich modlitwach uwielbiam Boga za Maryję zawsze Dziewicę? Czy modłę się do Niej pod tym tytułem?

■ Czy Maryja Dziewica jest dla mnie wzorem traktowania nie tylko mojego ciała, ale i mojej duszy?

■ Czy jako rodzic wychowuję swoje dzieci w szacunku do czystości?

■ Czy uznaję naukę Kościoła związaną z pożyciem przed- i pozamążeńskim? Czy postępuję według jej wskazań?

■ Czy szanuję czystość, czy uznaję ją za cnotę?

■ Czy przeciwstawiam się tendencjom do ośmieszania dziewictwa?

*...przeciw Bożemu Macierzyństwu*

■ Czy znam treść dogmatu o Bożym Macierzyństwie? Czy rozumiem jego sens i znaczenie dla Kościoła i dla każdego człowieka? Czy umiem go bronić?

■ Czy w swoich modlitwach uwielbiam Pana za Wcielenie Syna Bożego? Czy modłę się do Maryi pod tytułem Bożej Rodzicielki?

■ Czy życie człowieka jest dla mnie świętością? Czy służę mojemu Panu w bliźnich?

■ Czy macierzyństwo jest dla mnie wspaniałym darem Bożym?

*...przeciw maryjnemu wychowaniu dzieci*

■ Czy Maryja jest dla mnie wzorem w wychowywaniu dzieci? Czy umiem bronić Maryi jako modelu wychowania?

■ Czy staram się przekazać dzieciom niepopularne wartości, jak: pokorę, służbę, posłuszeństwo i oddanie Bogu?

■ Czy moje wychowanie podporządkowuję sukcesowi na tym świecie, zamiast przygotować dzieci do „gromadzenia skarbów w niebie”? Czy pozwalam, aby dzieci stawiały sobie za wzór idoli kreowanych przez świat mediów?

■ Czy uczę je miłości i czci do Matki Najświętszej?

■ Czy rozmawiam z nimi o Matce Bożej i uczę je, jak bronić Ją w środowisku, które usiłuje wpoić w serca dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść do Maryi?

*...przeciw maryjnym wizerunkom*

■ Czy dobrze rozumiem naukę Kościoła o obrazach Matki Bożej i umiem jej bronić?

■ Czy w moim domu wisi obraz Matki Bożej? Czy pamiętam o nim? Czy jest on dla mnie znakiem obecności Maryi w moim domu? Czy przypomina mi o obowiązku modlitwy do Matki Zbawiciela?

■ Czy dbam o przydrożną kapliczkę maryjną?

■ Czy nie wstydzę się ośmieszanej przez wielu pobożności ludowej?

■ Czy czynię maryjne obrazy przedmiotem niegodziwego handlu i zarobku?

## **MODLITWA PRZED PRZYSTĄPIENIEM DO SAKRAMENTU POJEDNANIA**

Panie Jezu Chryste, mój Zbawco i Odkupicielu. Oto pragnę za chwilę przystąpić do sakramentu pojednania, by wyznać moje grzechy i przez posługę Kościoła otrzymać ich odpuszczenie. Jestem grzesznikiem, grzech ściąga mnie w dół, jak kamienie przywiązane do nóg, nie pozwalając wlecieć mej duszy ku niebu. Odwiąż mnie od nich, uwolnij od tego ciężaru, bym mógł zjednoczyć się z Tobą, a obdarzony czystym sercem mógł Ci służyć i współpracować w dziele zbawienia świata.

Jezu, który objawiłeś nam grozę grzechu sprowadzającego na ludzkie dusze wieczne potępienie, spójrz na tych wszystkich, którzy trwają w niewoli zła. Przystępuję do świętej spowiedzi jako ich brat (siostra), odpowiedzialny za ich los. Proszę, niech łaski, jakie przynależą do tego sakramentu, zostaną udzielone nie mnie, ale tym duszom, które najbardziej ich potrzebują.

Zbawicielu świata, który wskazałeś na Niepokalane Serce swej Matki otoczone cierniami ludzkich grzechów. Oto pragnę przez akt spowiedzi świętej wynagradzać za zło, które rani Serce Twojej Matki i w ten sposób wyciągnąć choć jeden bolesny cierni z Jej Nieskalanego Serca. Niech dobra duchowe, jakich pragniesz mi udzielić, a które udzielisz potrzebującym ich grzesznikom, przepłyną najpierw przez Niepokalane Serce Maryi, niosąc Jej ulgę i pociechę. Dla mnie samego może nic nie pozostać, bo intencja mojej spowiedzi jest jedna: wynagradzać, jak prosiłeś, cierpiącemu Sercu Twojej Matki i w ten sposób przynosić Jej radość i pociechę.

Jezu, synu Maryi, użyj mi tej łaski, bym był godny zadośćuczynić cierpiącemu Sercu Twojej Niepokalanej Rodzicielki.

## **MODLITWA PO SPOWIEDZI**

Jezu, mój Zbawicielu! Ty umarłeś za nas na krzyżu, aby wyprowadzić ludzkość z niewoli grzechu i otworzyć wszystkim duszom bramę do nieba. Dziękuję Ci za tę łaskę, że w sakramencie pokuty udzieliłeś mi swego przebaczenia i dotknąłeś łaską miłosierdzia. Oto

postawiłeś mnie na drodze zbawienia! Żadne słowa nie są w stanie wyrazić tego, co czuje moja dusza. Odsunąłeś ode mnie zło, uwolniłeś od wpływów szatana, napełniłeś serce łaską, dałeś siłę do kroczenia królewską drogą Ewangelii. Bądź za to wszystko uwielbiony!

Proszę Cię, mój Zbawicielu, daj mi wytrwać zawsze w Twojej łasce. Niech nigdy nie odejdę od Ciebie. Niech nie będę dla Ciebie źródłem smutku i cierpienia. Niech moje życie w zjednoczeniu z Tobą będzie dla Ciebie radością i pociechą.

Ale, mój Panie, tak wielu ludzi nie chce otworzyć się na Twoją łaskę, tak wiele dusz idzie przez świat odwracając się do Ciebie plecami. Oni zdążają drogą prowadzącą do potępienia, mnożąc po drodze zło w świecie. Proszę, ulituj się także nad tymi grzesznymi dziećmi i uratuj ich przed piekłem! A jeśli potrzebujesz do tego mojej ofiary i modlitwy, oto jestem! Ofiarowuję Ci moją spowiedź w intencji wynagradzającej za ich grzechy, oddaję też Tobie do dyspozycji moje codziennie krzyże, cierpienia, trudności i choroby. Daj mi, proszę łaskę zadośćuczynienia za tych moich braci i siostry. Obdarz mnie łaską ratowania wraz z Tobą biednych grzeszników.

## KOMUNIA ŚWIĘTA

*Obiecuję przyjąć na pomoc ze wszystkimi łaskami dla tych,  
którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty  
...przyjmą Komunię świętą  
...i mają intencję zadośćuczynienia.*

Jasny strumień światła, płynący z nieba, ukazuje nam nabożeństwo pierwszych sobót w Bożej perspektywie. Co w niej dostrzegamy? W Fatimie Matka Najświętsza nazwała to nabożeństwo „Komunią Świętą wynagradzającą”.

A więc w jego centrum jest Eucharystia! Maryja mówi nam, że pierwszosobotnie nabożeństwo osiąga swój szczyt w Komunii świętej. Z jej „wysokości” roztaczają się zupełnie nowe widoki. Inaczej

wyglądają pozostałe elementy nabożeństwa: nasz różaniec i rozmyślanie, nawet poprzedzająca je spowiedź. Inaczej wygląda całe ludzkie życie. Warto się tam wspiąć i na wszystko spojrzeć z wysokości Eucharystii...

Od czego zacząć? Cofnijmy się o półtora stulecia, by zapoznać się z wizją pewnego świętego. „W Kościele nastąpi chaos. Nie zapanuje w nim pokój, dopóki papież nie zakotwaczy łodzi Piotrowej do bliźniaczych kolumn pobożności eucharystycznej i nabożeństwa do Matki Najświętszej”. Tak w 1862 r. prorokował o naszej epoce św. Jan Bosko. Pomyślmy chwilę: Te dwie stojące blisko siebie kolumny mówią o jednej formie pobożności, ukazanej przez samo niebo. Czy to nie jest właśnie nabożeństwo pierwszych sobót? Czy to nie w nim najpełniej spotyka się pobożność eucharystyczna i maryjna? Jeśli tak, to przycumowanie Kościoła do wspomnianych kolumn nie jest niczym innym jak spełnieniem marzenia Jana Pawła II: zatwierdzeniem pierwszobotnego nabożeństwa.

Nabożeństwo pierwszych sobót jest maryjne i eucharystyczne zarazem. Ale – uwaga! – ten element eucharystyczny ma być „Komunią Świętą wynagradzającą”!

### Warunki ważnej intencji wynagradzającej

■ Przystępując do spowiedzi módl się o to, abyś dzięki pojednaniu z Bogiem mógł zasłużyć na zjednoczenie z Jezusem Eucharystycznym. Niech spowiedź ma na celu przede wszystkim przygotowanie do Komunii św. wynagradzającej.

■ Dobrze będzie, jeśli przed przyjęciem Komunii św. odmówisz różaniec, prosząc Matkę Najświętszą, by otworzyła twe serce na przyjęcie swego Syna.

■ Następnie odmów pierwszą modlitwę Anioła z Fatimy. Odmawiaj ją tak długo, aż twoje serce utożsami się z każdym słowem tej modlitwy:

*O Boże mój, wierzę w Ciebie,  
uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i miłuję Ciebie.  
Proszę Cię o przebaczenie dla tych,  
którzy w Ciebie nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają,  
Tobie nie ufają i Ciebie nie miłują.*

■ Przygotowując się do przyjęcia Komunii św., najlepiej tuż przed przystąpieniem do niej, odmów drugą modlitwę Anioła:

*Trójco Przenajświętsza  
Ojcze, Synu i Duchu Święty.  
W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję  
i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa  
obecnego na ołtarzach całego świata  
jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność,  
którymi jest On obrażany.  
Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca,  
i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi,  
proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników.*

■ Po przyjęciu Komunii św. odmów poniższą lub podobną modlitwę:

*Zwracam się do Ciebie, o moja Matko Niebieska, by złożyć Ci zadośćuczynienie i wynagrodzenie za wszystkie zniewagi wyrządzone Twojemu Niepokalanemu Sercu. Tak wielu ludzi okazuje Ci obojętność, oziębłość, niewdzięczność, a nawet wrogość. Tak wielu ludzi sprzeciwia się Twojemu uprzywilejowaniu w porządku łaski. Tak wielu obraża i znieważa Cię, zasmucając Ciebie i Twojego Boskiego Syna swoim grzesznym życiem. Te akty lekceważenia i niesprawiedliwości napawają Twoje Serce goryczą i ranią je jak ostre ciernie.*

*O, gdyby moja dusza oddając Ci hołd, mogła naprawić to wszystko, co kiedykolwiek Ci wyrządziły te przejawy nierozumności, obojętności i złości! W swojej ograniczoności i słabości sam nie jestem zdolny, ale potrafię to uczynić przez Twojego Boskiego Syna. Oto w Komunii św. przyjąłem Jezusa do swego serca! Zamieszkał On we mnie i cały mi się oddał. W Nim i z Nim oddaję Ci chwałę, cześć i uwielbienie, a teraz składam Go w Twoim zranionym Sercu, by je ukoić i uszczęśliwić. Ten strumień miłości, który wylewa się z Jego Boskiego Serca, niechaj Cię całą wypełni i rozraduje, pozwalając zapomnieć o wszystkich tych niesprawiedliwościach, które kiedykolwiek wyrządzili Ci ludzie. To Boskie Serce niech się stanie dla Ciebie zadośćuczynieniem, wynagrodzeniem, aktem czci i oddania, i nigdy niewyczerpanym źródłem ukojenia. Amen.*



## **MODLITWA WYNAGRADZAJĄCA DO NIEPOKALANEGO SERCA MARYI**

*(Przy dłuższej adoracji)*

P. O niedocenione, strapione, po wielokroć znieważone Serce Maryi! Dotknięci boleśnie myślą o różnych krzywdach wyrządzanych Tobie przez ludzi nierozsądnych, obojętnych bądź pozbawionych dobrej woli, pragniemy, jak potrafimy, złożyć Ci zadośćuczynienie i wynagrodzenie. Oby każdy język Ciebie sławił, każde serce Ciebie kochało, by naprawić te rozliczne zniewagi, które jak ciernie zadają bolesne rany Twojemu maczynomu Sercu i napełniają je gorczyczą! Pobudzeni szczerym pragnieniem złożenia Tobie należnego zadośćuczynienia i wynagrodzenia, uroczystie zapewniamy i przyrzekamy, że:

Im więcej ludzie bezbożni będą próbowali usunąć z Twojej korony ten najwspanialszy klejnot, jakim jest Twoje Niepokalane Poczęcie -

W. Tym głośniejsze będziemy wyznawali naszą wiarę, tym mocniej i z większym namaszczeniem będziemy wyznawać, że Ty, Najświętsza Panno, od pierwszej chwili swego poczęcia, dzięki szczególnej łasce i wyróżnieniu, zostałeś zachowana przez Boga od wszelkiej zmazy grzechu pierwotnego i właśnie przez to stałaś się potężną w boju i zwycięską Niewiastą, która starła głowę węża piekielnego.

P. Im więcej Twoi wrogowie będą Cię stawiać na równi z kruchymi i grzesznymi ludźmi -

W. Tym gorliwiej i radośniej będziemy Ciebie pozdrawiać jako pełną łaski i błogosławioną między niewiastami, wierząc, że w ciągu całego swojego życia nie dopuściłaś się nawet najmniejszego grzechu i dlatego jesteś najdoskonalszym wzorem życia chrześcijańskiego.

P. Im bardziej ludzie niewierzący będą mieli czelność obrażać Twoje nieprzerwane dziewictwo -

W. Tym więcej będziemy Ciebie wysławiać jako Dziewicę nieśkalaną, wyznając wspólnie z całym Kościołem katolickim, że zarówno przed narodzeniem, w czasie narodzenia i po narodzeniu swojego Boskiego Syna pozostałaś Dziewicą – Dziewicą według ciała, Dziewicą według ducha, błogosławioną Dziewicą na duszy i na ciele.

P. Im bardziej ten bezbożny świat będzie podważał podniosłą tajemnicę Wcielenia -

W. Tym mocniej będziemy wierzyli i wyznawali, że Ty, o Najświętsza Pani, zawsze Dziewico, poczęłaś z Ducha Świętego Jednorodzonego Syna Bożego i, nie tracąc blasku dziewictwa, zrodziłaś Jezusa Chrystusa, naszego Pana, i dlatego jesteś i zostałeś nazwana w całej prawdzie Matką Boga i Bogurodzicą.

P. Im bardziej grzesznicy będą uwłaczać Twojej czci i uchylać się przed Twym panowaniem -

W. Tym gorliwiej i radośniej będziemy Ciebie chwalili, tak jak to było z pokolenia na pokolenie, i tym skwapliwiej będziemy Ci służyli, najmiłsza Pani, przekonani o nieomyślności tej prawdy, że z duszą i ciałem zostałeś wzięta do nieba, iż zostałeś ustanowiona i ukoronowana na Królową wszystkich ludzi i aniołów.

P. Im więcej wąż piekielny będzie nastawał na Ciebie i należną Ci cześć -

W. Z tym większą pewnością zwycięstwa będziemy trwali pod Twoim sztandarem, tym odważniej będziemy walczyli o wzrost Twojej chwały, i tym wytrwalej będziemy stać przy Tobie, nasza można i potężna Pogromczyni całej diabelskiej siły zła i przewrotności.

P. Im więcej ludzie niewierzący i innowiercy będą wyszydząć okazywaną Ci przez Twoje dzieci ufność, miłość i cześć -

W. Tym ufniej będziemy się zwracać do Ciebie we wszystkich naszych trudnościach, sprawach i potrzebach. Ty przecież jesteś naszą najlepszą Matką, naszą Wspomożycielką w każdym czasie, naszą niezawodną Ucieczką w życiu i śmierci. Amen.

### ***Modlitwa końcowa:***

O Niepokalane, godne wielkiej czci Serce Maryi, przyjmij łaskawie ten nasz hołd. Przyjmij go w połączeniu z wszelką chwałą, jaką Ci kiedykolwiek oddawano w niebie i na ziemi. Wejrzyj miłosiernym wzrokiem na tych, którzy w swej nieświadomości lub złości Cię znieważają. Wybłagaj im u Boga przebaczenie. Okaż się wobec nich i wobec nas Matką Miłosierdzia. Amen.

## RÓŻANIEC

*Obiecuję przyjść na pomoc że wszystkimi taskami dla tych,  
którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty  
...odmówią jeden różaniec  
...i mają intencję zadośćuczynienia.*

Niezwykły jest maryjny różaniec. Jan Paweł II mówił o nim, że potrafi wpleść w siebie nasze radości i troski, całą naszą codzienność. Różańcowa modlitwa umie wprowadzić każdą chwilę naszego życia w świat Bożej Prawdy, postawić ją w świetle zbawczym i nadać jej odkupieńczy charakter. To owoc naszego rozmyślania nad tajemnicami różańca i łaski, którą otrzymujemy z nieba.

Czasem ludzie pytają: O czym rozmyśla w różańcu Maryja? Bo przecież, jak nauczał Ojciec Święty Jan Paweł II, Ona też go odmawiała! Odmawiała doskonale, bo swoim życiem. Nie tylko próbowała zrozumieć kolejne tajemnice Jezusa, powtarzając anielskie słowa ze Zwiastowania i rozważając je w swoim Niepokalanym Sercu. Potrafiła na co dzień żyć swoim *fiat* i iść przez życie z oczami wpatrzonymi w Chrystusowe misteria.

Wielką sztuką jest umieć wszystko odnosić do różańcowych tajemnic. Tak żyją mistrzowie różańca!

Już wiemy, o czym rozmyślała nasza Matka! Całe Jej życie było oddane sprawie zbawienia ludzi. Przyświecała Jej tylko jedna intencja – wynagrodzić za grzeszników i w ten sposób otworzyć nad nimi niebo, z którego wyleje się tak wiele łask, że zatopią w grzeszniku jego grzechy i uczynią go nowym człowiekiem.

Umieć tak żyć to wyjątkowy dar. W pierwsze soboty dojrzewamy do jego przyjęcia, stawiamy na tej drodze pierwsze kroki. Robimy je w tych świętych chwilach, kiedy trzymamy w ręku różaniec. Potem różańcowa duchowość zacznie zataczać coraz szersze kręgi, wyjdzie poza sferę modlitwy, w końcu ogarnie całe nasze życie.

Jak nauczyć się życia, które jest wynagradzaniem? Naukę rozpoczynamy różańcem, odmawiając go w duchu wynagrodzenia za grzeszników. W duchu Maryi, jak Ona. A wtedy niebo robi się ciężkie od łask...

### Warunki dobrze odmówionego różańca

■ Wzbudź intencję wynagradzającą. Powiedz Matce Najświętszej, że będziesz się modlić, by ratować grzeszników i dać dowód miłości do swej Matki. Jeśli modlisz się prywatnie, spróbuj zrobić to własnymi słowami. Jeżeli odmawiasz różaniec we wspólnocie, można odmówić taką lub podobną modlitwę:

*Królowo Różańca Świętego. Oto klękamy do modlitwy, by w pierwszą sobotę odmówić różaniec, o który prositaś. Chcemy przez niego zadośćuczynić za grzechy swoje, naszych bliskich, naszej Ojczyzny i całego świata. Pragniemy modlić się szczególnie za tych, którzy najdalej odeszli od Boga i najbardziej potrzebują Jego miłosierdzia. Wspomóż nas łaską, abyśmy pamiętali o tej intencji wyznaczonej przez Ciebie. Pomóż nam wynagradzać naszym różańcem cierpienia Twego Niepokalanego Serca i Najświętszego Serca Jezusowego.*

■ Kiedy odmawiasz kolejne dziesiątki różańca i rozważasz daną tajemnicę, staraj się myśleć o tym, dlaczego Jezus wstąpił w łono Niepokalanej Dziewicy, dlaczego Maryja śpiewała w *Magnificat* o pokonaniu zła, dlaczego Chrystus narodził się w nędzy i pokorze, itd. Zadawaj sobie takie pytania i odpowiadaj: „Bo świat jest pod panowaniem grzechu”; „Bo ludzie idą na potępienie”; „Bo Bóg nie jest kochany”, itp. W ten sposób będziesz pamiętać o grzechach świata, za które chcesz wynagradzać.

■ Gdy odmawiasz *Chwała Ojcu*, możesz dodać po cichu takie lub podobne westchnienie: *Niech mój różaniec będzie na chwałę i uwielbienie Boga oraz na wynagrodzenie Mu za to, co czynią grzesznicy.* W ten sposób odnowisz w sobie świadomość intencji wynagradzającej.

■ Po każdym dziesiątku odmów modlitwę, którą Matka Boża przekazała dzieciom fatimskim w lipcu 1917 r.: *O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twego miłosierdzia.*

**MODLITWA ANIOŁA Z FATIMY.**  
**MODLITWA DO TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ**

*(Zaleca się odmówić ją na początku różańca,  
przed Najświętszym Sakramentem)*

Trójco Przenajświętsza,  
Ojcze, Synu i Duchu Święty.  
W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję  
i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa  
Chrystusa  
obecnego na ołtarzach całego świata  
jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność,  
którymi jest On obrażany.  
Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca,  
i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi,  
proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników.

**AKTY STRZELISTE NA ROZPOCZĘCIE RÓŻAŃCA**

*1. sobota*

Najdostojniejsza Królowo świata, o Maryjo zawsze Dziewico, któraś zrodziła Chrystusa, Pana i Odkupiciela świata, uprosz światu pokój i zbawienie. Amen.

Matko Najświętsza! Ofiarujemy Ci ten różaniec w intencji wynagrodzenia za obelgi przeciwko Twemu Niepokalanemu Poczęciu.

*2. sobota*

Dziewico-Matko, której nigdy nie dotknęła zmaza grzechu pierworodnego ani uczynkowego, Tobie zawierzam czystość mego serca. Amen.

Matko Najświętsza! Ofiarujemy Ci ten różaniec w intencji wynagrodzenia za obelgi przeciwko Twemu świętemu Dziewictwu.

*3. sobota*

Niepokalanane Serce Maryi, bądź naszym orędownikiem u Pana. Amen.

Matko Najświętsza! Ofiarujemy Ci ten różaniec w intencji wynagrodzenia za obelgi przeciwko Twemu Bożemu Macierzyństwu.

#### 4. sobota

Najczystsze Serce Maryi, powierzam się Tobie całkowicie! Amen.

Matko Najświętsza! Ofiarujemy Ci ten różaniec w intencji wynagrodzenia za obelgi, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, nienawiść, wzgardę, a nawet nienawiść do Ciebie, Matko Jezusa.

#### 5. sobota

Maryjo, spraw, bym żył w Bogu, z Bogiem i dla Boga! Amen.

Matko Najświętsza! Ofiarujemy Ci ten różaniec w intencji wynagrodzenia za bluźnierstwa, które znieważają Cię w twych świętych wizerunkach.

### MODLITWA PO KAŻDYM DZIESIĄTKU RÓŻAŃCA

*(Po każdym dziesiątku odmów modlitwę,  
którą Matka Boża przekazała dzieciom fatimskim w lipcu 1917 r.)*

O mój Jezu, przebaczone nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twego miłosierdzia.

### MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE RÓŻAŃCA WYNAGRADZAJĄCEGO

*według św. Maksymiliana Marii Kolbe*

Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza.

Dozwól, bym własnym kosztem Cię chwalił.

Dozwól, bym dla Ciebie, i tylko dla Ciebie, żył, pracował, cierpiał, wyniszczał się i umarł.

Dozwól, bym do Ciebie cały świat przywiódł.

Dozwól, bym się przyczynił do jeszcze większego, do jak największego wyniesienia Ciebie.

Dozwól, bym Ci przyniósł taką chwałę, jakiej jeszcze nikt Ci nie przyniósł.

Dozwól, by inni w gorliwości o wywyższenie Ciebie mnie prześcigali, a ja ich, tak by w szlachetnym współzawodnictwie chwała Twoja wzrastała coraz głębiej, coraz szybciej, coraz potężniej, tak jak tego pragnie Ten, który Cię tak niewysłownie ponad wszystkie istoty wyniósł.

W Tobie jednej bez porównania bardziej uwielbiony stał się Bóg niż we wszystkich świętych swoich.

Dla Ciebie stworzył Bóg świat. Dla Ciebie i mnie też Bóg do bytu powołał.  
Skądże mi to szczęście?  
O dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza.

## ROZWAŻANIE

*Obiecuję przyjść na pomoc ze wszystkimi taskami dla tych,  
którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty...  
przez piętnaście minut rozmyślania nad tajemnicami różańcowymi  
towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia*

Być blisko Boga przez Maryję. Poczuć najświętszą dłoń na swoim ramieniu. Usłyszeć szept słów płynących z najczystszej serca. Poznać ciepło bliskości Matki... Ile dalibyśmy za takie chwile...

Są chwile w życiu każdego z nas, kiedy w sercu budzi się nieugaszone pragnienie Spotkania. Otaczają nas ludzie, niektórzy z nich to nasi najbliżsi, kochani nad życie. Spotykamy się z nimi, rozmawiamy, czujemy ich obecność. Ale w nasze serca jest wpisany duchowy głód, która sprawia, że jest Ktoś, z kim chcemy być jeszcze bardziej, jeszcze bliżej niż z najbliższymi, Kogo chcemy kochać zupełnie całym sercem, aż po wyłączność i tylko dla Niego chcemy żyć i umierać. Święci czują to pragnienie każdego dnia i nocy, my zwykli śmiertelnicy odczuwamy je tylko co jakiś czas. Pisał o tym św. Augustyn: „Niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu”. Jesteśmy ludźmi wiary, a może nawet więcej: ludźmi doświadczenia Boga – przynajmniej w sensie odczuwania Jego głodu. Jeszcze jedno: dla większości z nas to doświadczenie ma na imię „macierzyńska miłość Maryi”.

Być blisko Boga przez Maryję. Poczuć najświętszą dłoń na swoim ramieniu. Usłyszeć szept słów płynących z najczystszej serca. Poznać ciepło bliskości Matki... Ile dalibyśmy za takie chwile, o których czytamy w opisach maryjnych objawień. Oto św. Katarzyna Labouré kładzie głowę na kolanach Najświętszej Maryi Panny, trzyma dłonie w Jej dłoniach, pije słowa z Jej ust. Chcesz doświadczyć czegoś podobnego? Możesz! Posłuchaj, jak zaprasza Cię Twoja nie-

bieska Matka: „Przez piętnaście minut rozmyślania nad tajemnicami różańcowymi towarzysz mi w intencji zadośćuczynienia.”

Co to znaczy? Otrzymałeś od Matki Bożej niezwykle zaproszenie. Maryja zaprasza Cię, byś stanął przy Niej i wsłuchał się w Jej różańcowe zamyślenie! Zauważ: w „Jej”, nie Twoje! Nie Ty masz mówić, mówi Ona!

Zapytasz, jak to możliwe? Przecież nie jesteś ani świętym, ani nawet wzorowym chrześcijaninem. Czujesz, jak przyciąga Cię to, co ziemskie, gdy Maryję z całą potęgą przyciąga siła królestwa Bożego. My tu, wbici w proch, Ona tam – w oddali nieba. Możemy wyciągać do Niej ręce i krzyczeć: „Do Ciebie wołamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole!” Ale... być tak blisko, by słyszeć szept i bicie Niepokalanego Serca? To dla nas niemożliwe, bo jesteśmy grzeszni.

A jednak Matka Najświętsza zaprasza także ciebie i mnie. Zaś Jezus, który zaproponował to nabożeństwo, daje nam wskazówkę. Jeśli ktoś z nas się boi, że nie potrafi, że nie dorósł, niech przypomni sobie słowa Zbawiciela wypowiedziane kilka tygodni po objawieniu nabożeństwa pierwszych sobót. Te słowa mówi dziś do nas: „To prawda, sam z siebie, sama z siebie, nic nie możesz, ale z moją łaską możesz wszystko!” Łaska Zbawiciela... Taki musi być początek rozmyślania: trzeba zostawić siebie, swe wysiłki, próby, także obawy i dać miejsce łasce.

Jak to uczynić? Jeśli chcemy dać miejsce cudownemu działaniu łaski, to serca nasze muszą być czyste. Sam to czujesz: niemożliwe jest zjednoczenie serc, gdy jedno jest niepokalone, a drugie zapełnione grzechami. Ale to wciąż mało. W tym sercu nie może być miejsca dla ciebie. Spróbuj na chwilę być tylko dla Boga. Zapomnij o sobie, jak się nazywasz, co robisz, jakie masz problemy. Spójrz na małe dziecko. W jego sercu jest tylko matka. „Jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”. Możemy powiedzieć: „Jeśli nie stanę się jako dziecko, nie wejdę do Serca Matki”.

Spróbuj być znowu Jej dzieckiem, a usłyszysz Jej głos, poczujesz Jej macierzyńską obecność, ciepło Serca pełnego łask. Na pewno w pierwszą sobotę. A kiedy sobotą stanie się dla Ciebie każdy dzień, będziesz Ją czuł przy sobie nie piętnaście minut, ale wciąż i wciąż na nowo.



Pięć lekcji pierwszosobotniego rozmyślania powinno wystarczyć, by, jak czytamy u jednego z Ojców Kościoła, „każdy dzień był sobotą”. A my – ludźmi, których przyciąga niebo. Już bardziej niż ziemia!

### Warunki dobrze odprawionego 15-minutowego rozmyślania

■ Najlepiej gdy ten element nabożeństwa zostanie odprawiony na końcu. Przez spowiedź odsuwamy się od grzechu, przez Komunię świętą jednoczymy się z Chrystusem, przez różaniec wyciszamy nasze serce i wchodzimy w krąg zbawczego działania Boga. Jeśli te warunki zostaną dobrze odprawione, nasze dusze są gotowe do spotkania z Maryją Rozmyślającą.

■ Wzbudź intencję wynagradzającą za grzeszników, którzy nie chcą słuchać Matki Najświętszej ani być Jej dziećmi, którzy okazują Maryi obojętność, a nawet Ją nienawidzą i wiele czynią, by pomniejszyć Jej chwałę. Powiedz Maryi, jak bardzo Ją kochasz i że jest Ona dla Ciebie ważniejsza od ciebie samego, od najbliższych, od wszystkiego na ziemi. Powiedz Jej, jak bardzo tęsknisz za Nią i jak bardzo pragniesz być Jej radością. Aby słowa te płynęły z serca, wzbudź w sobie postawę dziecka, które kocha swoją matkę. Ta postawa będzie potrzebna przy rozmyślaniu; nie gub jej.

■ Wycisz swe serce. Zapomnij o swoich sprawach codziennych, o wszystkim, co na co dzień zajmuje twoje serce. Odsuniesz w ten sposób pokusę rozproszeń, wprowadzisz pokój do swej duszy i będziesz mógł usłyszeć głos Matki, która chce prowadzić twoje rozmyślanie.

■ Spróbuj znaleźć taką metodę rozmyślania, która jest odpowiednia dla twojej duszy. Czy ma to być forma pytania Matkę Najświętszą o to, co chce ci powiedzieć? Jeśli tak, Maryja da ci odczuć, co jest twoim słowem, a co Jej. Może wystarczy Ci spokojne rozmyślanie, przerywane chwilami zadumy, modlitwy, rozmowy z Maryją? Również podczas takiego zamyślenia usłyszysz w swej duszy Jej słowa. Może potrafisz (znów posługując się pauzami na modlitwę) tak głęboko zjednoczyć się z Maryją, że usłyszysz w swym sercu szept swej Matki Niebieskiej? A może Twoja droga do usłyszenia rozmyślania Matki jest jeszcze inna? Zapytaj też sie-

bie, czy wolisz odprawiać to rozmyślanie indywidualnie, we własnym tempie, czy raczej w rozmodlonej wspólnocie, która pomaga spotkać się z Bogiem.

■ Wybierz temat rozmyślania. Może to być jedna tajemnica różańcowa, kilka, a nawet cały różaniec. Zazwyczaj rozmyślanie rozpoczyna się od jakiejś konkretnej tajemnicy, kiedy jednak Maryja prowadzi cię ku innej, idź za Jej głosem. Kiedy opowiada ci o swej obecności w całej historii zbawienia, nie przerywaj Jej, bojąc się, że opuszczasz różańcową tajemnicę, od jakiej zacząłeś rozmyślania.

■ Wzbudź w sobie wiarę, że Matka Boża dotrzyma danej ci obietnicy i przemówi do ciebie. Przypomnij sobie słowa, jakie zmieniły życie o. Patryka Peytona: „Masz wiarę, ale jej nie używasz... Matka Najświętsza będzie dla ciebie dobra na tyle, na ile ty oceniasz Jej dobroć. Jeśli myślisz, że jest dobra w pięćdziesięciu procentach, otrzymasz pięćdziesiąt procent. Jeśli myślisz o Niej, że jest dobra w stu procentach, będzie dla ciebie dobra w stu procentach... Pan Jezus i Matka Boża nie robią tyle, ile mogą. Powodem jest nasze przekonanie, że więcej nie potrafią. Ograniczamy ich przez ograniczoność naszej wiary.” Nie ograniczaj możliwości działania Maryi. Zaufaj Jej i daj się Jej prowadzić, a zobaczysz, że Ona chce i może spotkać się z tobą, stawiając cię na progu mistyki czy kontemplacji.

### MODLITWA WSTĘPNA

Pomnij o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy wzywa, Ciebie o przyczynę prosi. Tą ufnością ożywiony, do Ciebie, o Panno nad pannami i Matko, biegnę, do Ciebie przychodzę, przed Tobą jako grzesznik płaczący staję. O Matko Słowa, racz nie gardzić słowami moimi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen.

Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszam Ciebie, Najświętsza Maryja Panno, do mego serca. Razem z Tobą pragnę rozważać tajemnice różańca świętego. Zgodnie z Twoim życzeniem będę to czynić w intencji zadośćuczynienia za grzechy. Proszę Cię, pomóż mi unikać rozproszeń, które przeszkadzają mi w czasie rozmyślania nad tajemnicami życia Jezusa.

## **MODLITWA PO ZAKOŃCZENIU ROZMYŚLANIA**

Dziękuję Ci, Matko moja, za światło, jakim napełniłaś moje serce.

Dziękuję Ci, Boża Rodzicielko, za obecność, jaką odczuwałem przy sobie.

Dziękuję, Panno nad Pannami, za miłość, jaką ukochałaś mnie, swe niegodne dziecko.

Dziękuję Ci, Stolico Mądrości, za mądrość, jaką mi przekazałaś.

Chcę zawsze trwać blisko Ciebie i Cię naśladować. Dlatego proszę, wyjednaj mi jeszcze tę łaskę, bym to, co usłyszał, umiał przemienić w moje codzienne życie, w moje pragnienie zbawienia, w moje myślenie bardziej o niebie niż o ziemi, bardziej o Twoim Synu i Tobie niż o sobie samym. Proszę, daj mi swoje Serce, bym potrafił wynagradzać za grzeszników i pomógł jak najwięcej duszom w drodze powrotnej do Boga.

Z wiarą i pewnością, że wysłuchasz mnie wołam: Okaż, że jesteś mi Matką! Okazuj codziennie! Prowadź mnie drogą zbawienia. Prowadź do Twego Syna. Amen.

## IV. ROZMYŚLANIA RÓŻAŃCOWE NA PIERWSZE SOBOTY

Znamy historię objawień w Fatimie w 1917 r. Tam Maryja zapowiedziała nabożeństwo pierwszych sobót.

„Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je uratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie.”

Osiemdziesiąt lat później Siostra Łucja wyjaśnia, co znaczą słowa Matki Najświętszej, mówiącej o zaprowadzeniu w świecie nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi:

„Zaprowadzić w świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi oznacza doprowadzić ludzi do całkowitego poświęcenia się nawróceniu, oddaniu głębokiej czci i miłości”. I dodaje, że Bóg chce zaprowadzić to nabożeństwo „właśnie w duchu poświęcenia i nawrócenia”. Innymi słowy, nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi to jakby widoczna strona tego, co jeszcze głębiej ukryte i bardziej istotne, bardziej celowe. Jego istotą jest prawdziwe nawrócenie i zawierzenie swego życia Bogu.

Gdy pojmie się istotę tego nabożeństwa, powyższe słowa nabiorą właściwej sobie treści. Ci, którzy będą żyć nabożeństwem do Niepokalanego Serca Maryi, będą prawdziwie nawróceni i poświęceni Bogu, „ci – mówi Łucja – „będą stanowić nowe pokolenie, które zwycięży zło”! Owe nabożeństwo jest jak sztandar, bo fatimska wizjonerka mówi, że to „nowe pokolenie jest pokoleniem Niepokalanego Serca”, a „Maryja jest jego Matką”.

Czy nie o tym mówi św. Ludwik de Montfort, kiedy naucza:

„Najwyższy wraz z Matką swoją muszą stworzyć sobie wielkich świętych, którzy świętością przewyższą innych świętych, jak cedry Libanu przewyższają karłowate krzewy... Kształtowanie i wy-

chowywanie wielkich świętych... Jej są zastrzeżone, gdyż tylko Ona, ta Dziewica przedziwna i cudotwórcza, zdolna jest, w połączeniu z Duchem Świętym, dokonywać rzeczy osobliwych i niezwykłych”.

Temu celowi służy nabożeństwo pierwszych sobót... Przypomnijmy więc okoliczności jego powstania i jego treść.

Kiedy nadeszła zima 1925 r., Łucja opuściła już Porto i zamieszkała w Pontevedra, tam bowiem mieścić się nowicjat sióstr św. Doroty, w których szkole uczyła się przez cztery lata i do których postanowiła wstąpić. Dnia 12 grudnia 1925 r., ukazała się jej Matka Najświętsza. Przekazała jej żądanie nieba: ludzkość ma odnowić swą cześć do Jej Niepokalanego Serca! Ma zacząć praktykować nabożeństwo pierwszych sobót.

Oto co miało miejsce podczas najważniejszego objawienia dla kultu Niepokalanego Serca Maryi:

„10 grudnia 1925 r. zjawiała się Najświętsza Panna w Pontevedra, a z boku w jasności Dzieciątka Najświętsza Dziewica położyła Łucji rękę na ramieniu i pokazała cierniami otoczone serce, które trzymała w drugiej ręce. Dzieciątko powiedziało: «Miej współczucie z Sercem twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał».

Potem powiedziała Najświętsza Panna: «Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewdzięczność stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinę śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia».

Prośba została przekazana. Nadszedł czas podjęcia działań na rzecz jej spełnienia.

Szybko się jednak okazało, że jeden z elementów tego nabożeństwa jest dla ludzi „za trudny”. Nie jest nim pierwszosobotnia spowiedź – wspaniała okazja, by narzucić sobie rytm częstej spowiedzi (samo niebo sugeruje co najmniej raz w miesiącu!), a tym samym nie

*pozwolić na odkładanie się grzechów w naszych sercach i umacnianie taską swych wysiłków w dążeniu do świętości.*

*Nie jest nim przyjmowanie w pierwszą sobotę Komunii świętej, bo dla maryjnego czciciela nie ma piękniejszej chwili niż sakramentalne (a więc rzeczywiste!) zjednoczenie z Jezusem – i to w ciele otrzymanym od umiłowanej Maryi, będącym po Zmartwychwstaniu ciałem uwielbionym.*

*Nie jest szczególną trudnością odmówienie części różańca, skoro modlitwa ta, jakże powszechnie praktykowana przez czcicieli Matki Bożej, jest taka prosta i tak niezwykle skuteczna (sama Maryja wskazuje na różaniec niemal we wszystkich swoich objawieniach!).*

*Trudnością jest ostatni element: piętnastominutowe rozmyślanie. Dlaczego? Bo nikt nie nauczył nas rozmyślania... Nie wiemy, jak to robić, nie umiemy wyłączyć się ze spraw tego świata i przez kilkanaście minut rozważać tajemnice naszej wiary. Skoro nie ma to być tylko pobożna lektura, to co mamy robić? Ma to być nasze osobiste rozważanie, a nie rozważanie autora pobożnego tekstu. Nawet więcej – powinno to być rozmyślanie nie nasze, ale... samej Maryi. Mamy uczestniczyć w Jej rozmyślaniu. Czyli wejść w Maryjną kontemplację. A to rzeczywiście Boża sztuka.*

*Oto największa trudność nabożeństwa pierwszych sobót – klucz do jego niezwykłych owoców.*

## WPROWADZENIE

*Maryja zaprasza, byśmy „przez piętnaście minut rozmyślania nad tajemnicami różańcowymi towarzyszyli Jej w intencji zadośćuczynienia”.*

W *Traktacie o prawdziwym nabożeństwie* św. Ludwik Maria Grignon de Montfort napisał: „Bóg pragnie, by Jego Najświętsza Matka była obecnie więcej znana, więcej miłowana...”. Właśnie te słowa powtórzyła za nim Matka Boża w 1917 roku: „Chcę się tobą posłużyć, bym była bardziej znana i miłowana”.

Ktoś może się oburzać, że stawiamy Matkę Najświętszą w samym centrum naszej religijności, przez co odsuwamy się od Jezusa, który jest Zbawicielem świata. Ale przecież to sam Chrystus wybrał Maryję jako narzędzie sprowadzenia na świat łask! Mówią o tym słowa Biblii, pisma Ojców Kościoła, dzieła teologów, wyznania mistyków i zapiski świętych. Mówią też o tym maryjne objawienia. Spójrzmy na kontekst słów, jakie przekazał autor *Traktatu*: „Najświętsza Maryja Panna nie była dotąd znana, co stanowi jedną z przyczyn, dla których Jezus Chrystus nie jest znany należycie... Jeśli Maryja będzie więcej znana i miłowana, to sprawi Ona, że zajaśnieje On [Jezus] po raz drugi”. Nie ma wątpliwości, że nabożeństwo do Matki zbliża ludzkość do Jej Syna, a łaski – owoc nabożeństwa do Maryi – mają swe źródło w Chrystusie!

Nie bójmy się kochać Maryi. Prawdziwa miłość do Niej zjednoczy nas ze Zbawicielem, a towarzysząc Jej rozmyślaniom, stajemy tak blisko Jezusa, jak blisko jest Jej Niepokalane Serce.

Mamy do wyboru: naśladować świat i zamieszkać w mrocznej twierdzy księcia tego świata, albo naśladować Maryję: wyrzec się ziemskiego obywatelstwa i już dziś zaciągnąć się na służbę dla królestwa niebieskiego. Mamy do wyboru: obrażać Boga grzechami, albo zadośćuczynić za nie przez nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi.

Dlaczego taka alternatywa? Bo na nią wskazał sam Jezus, kiedy, wraz z Maryją, objawił się siostrze Łucji i prosił o ustanowienie

na świecie nabożeństwa pierwszych sobót. To nabożeństwo utoruje Bogu drogę do serc ludzi, do struktur społecznych, przeniknie w świat polityki i ekonomii. Da miejsce Bogu, czyli obdarzy ludzkość zbawieniem.

Dlatego, nie zwlekając, zapiszmy się do szkoły Najświętszej Maryi.

Istnieje wiele szkół maryjnych. Jest szkoła mająca w swym programie *Traktat o prawdziwym nabożeństwie* św. Ludwika Grignion de Montfort. Jest Legion Maryi – szkoła założona przez Marka Duffa. Jest szkoła codziennego różańca i wiele, wiele innych. Ale jedna tylko szkoła została założona przez samą Najświętszą Maryję Pannę – to nabożeństwo pierwszych sobót...

Ktoś powie, że powyższe stwierdzenie jest kontrowersyjne, bo jak Maryja może założyć szkołę i sama ją prowadzić. Matka Boża powiedziała, że zaprasza chętnych do uczestnictwa w Jej rozmyślaniu.

Podstawowy program założonej przez Maryję szkoły to pięciomiesięczny kurs. Kto jednak chce, może w tej szkole pozostać na zawsze. Lekcje odbywają się w każdą pierwszą sobotę, resztę dni można poświęcić na ćwiczenia i wprowadzanie w życie tego, czego nauczyliśmy się na początku miesiąca...

To nie jest rozważanie różańcowe. Nie jest to też zwykła medytacja. Nie chodzi o rozmyślanie „o czymś”, lecz o rozmyślanie „z Kimś”. Na tym „z” spoczywa akcent owych 15 minut. Przedmiot medytacji jest tylko miejscem spotkania „z” Maryją. Czy to trudne? Niebo nigdy nie wskazuje zbyt trudnych narzędzi. Wystarczy, że wyjdiesz poza schemat formalnego, zamkniętego w gotowych tekstach, kontaktu z Bogiem i spróbujesz nawiązać kontakt serdeczny, osobisty. Jeśli to uczynisz, niebo się odezwie. Stąd taka forma „rozmyślania z Maryją”. Nie jest to tekst do czytania; wymaga on ciszy, czasu, skupienia. Może wtedy te głosy zaczną rezonować w twym sercu; jeśli tego nie czujesz, szukaj innych słów, pytań i odpowiedzi.

Proponowana ścieżka ma wiele przystanków, np. Osobista Modlitwa [OM]. (Czy zatrzymasz się i na jak długo, to zależy od ciebie i twoich potrzeb.) Skróty wyjaśni umieszczona na końcu legenda.

To nie będzie *twoje* rozmyślanie. Maryja zaprasza cię do udziału w *Jej* rozmyślaniu. Na tym polega wyjątkowość nabożeństwa



pierwszych sobót. Może wydaje ci się to niemożliwe, ale wcale nie trzeba być mistrzem życia duchowego, by umieć włączyć się w nurt maryjnych rozważań. Istnieje coś takiego, jak „szkoła Maryi”. Piętnastominutowe rozmyślanie w ramach nabożeństwa pierwszych sobót są pierwszymi lekcjami, które prowadzi Najświętsza Maryja Panna, a ty – jeśli chcesz – możesz być ich uczestnikiem. Maryja będzie mówić do twego serca, jeśli ty będziesz trwać w zjednoczeniu z Jej Sercem. A to wymaga podtrzymywania kontemplacyjnej uwagi przez skupienie swych myśli i woli. Taka jest nasza słaba natura: bez owego pobudzania uwagi, już po kilku minutach myśli błakają się po świecie marzeń i przestajemy słyszeć bicie Jej Serca.

Dlatego Maryja domaga się czynnego zaangażowania, które pomoże zjednoczyć się z Jej Niepokalanym Sercem. Aby je ułatwić, poniższa ścieżka rozmyślania zawiera wiele propozycji zatrzymania się na chwile osobistej refleksji. Ich sens wyjaśnia zamieszczona na końcu legenda.

Rozważ z Maryją wielość wątków tajemnic różańcowych.

## TAJEMNICE RADOSNE

### MISTERIUM MARYJNEGO ZWIASTOWANIA

Pochyl się nad misterium *maryjnego Zwiastowania* [OM].

- (1) *Gdzie to było? Ile miałaś lat? Czy była to wizja wewnętrzna czy zewnętrzna?* To nieważne, jak nieważne jest wiele „ciekawych” szczegółów z objawień fatimskich, albo jak nieważne jest to, komu się objawiam: Hiacyncie, Łucji czy tobie. Słyszysz polecenie, Bóg mówi – to jest ważne. Takich pytań nie stawiaj, bo one nie pogłębią twej wiary [TPR]. Rozproszeniami na modlitwie są też fałszywe ścieżki dociekań [TPR].
- (2) *Co czułaś, gdy pojawił się anioł? Lęk, radość, dumę, szczęście?* Czułam zmieszanie – wiedziałam, że nie jestem tego godna. Co nie znaczy, że wypchnęłam anioła za drzwi. To byłaby fałszywa

pokora. Prawdziwa umie rozpoznać w sobie – malutkim – wielkość Bożego daru, ale bez pychy i myślenia o sobie [TPR].

- (3) *Jesteś Pełna Łaski* [D]. *Czy to Twe „nowe imię”*? Tak, imię i powołanie [PT]. Jest we mnie pełnia łaski dla ciebie. Czy jej nie potrzebujesz? Spójrz w swoje życie i pomyśl, czego ci brak [TPŻ]. To coś jest we mnie – dla ciebie [D]. Zjednocz ze mną swe serce, a będzie ono twoje [B]. Porównaj me Serce z twoim. Czy znasz moje? Czy potrafisz wymienić choć kilka moich cnót? [PT].
- (4) *A „Pan z Tobą”*? Oto odpowiedź, skąd we mnie łaska i co oznacza zjednoczyć się ze mną: Pan będzie z tobą! A jeśli On jest z tobą, nie musisz się bać niczego. Życie się nie zmieni, ale ty się zmienisz. Będzie w tobie pokój i sens. Nawet na krzyżu [B]. Czego się lękasz? Wiesz, że z Bogiem nie musisz się bać [D].
- (5) *A „Błogosławiona między niewiastami”*? Tak, anioł powiedział, że jestem wyjątkowa [PT], ale każdy jest wyjątkowy. Moje powołanie było wyjątkowe [PT], ale każde powołanie jest takie. Każdy żyje „po coś”. Anioł powiedział mi, po co żyję. Ty nie wiesz? A czy wiesz, dlaczego anioł do mnie przyszedł? Bo drzwi mego serca były zawsze otwarte. Uczyni to samo, a prędzej czy później Bóg objawi ci sens twojego życia [B]. Niełatwe to? Wystarczy więc, że zjednoczysz z moim sercem twoje. To jest moje orędzie – zjednoczenie przez poświęcenie, przez codzienne wynagradzanie, różaniec, poznawanie mego Serca [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM MARYJNEGO NAWIEDZENIA

Pochyl się nad misterium *maryjnego Nawiedzenia* [OM].

- (1) *Dlaczego udałaś się do Elżbiety z pośpiechem?* Wiedziałam w duszy, że trzeba się spieszyć z nawiedzeniem, bo nie można marnować żadnej chwili; każda z nich jest dana do czynienia dobra. Wiedz, że ten pośpiech cechował całe moje życie. Jeśli słyszysz „idź” – biegnij. Jeśli serce mówi „kochaj” – to gorąco. Jeśli masz się nawrócić – to nie jutro, ale dziś! [B]. Takie były i są prawdy mego Niepokalanego Serca [PT]. Wiara w Boga nigdy nie jest letnia. Gorliwość to norma świętości [RŻ]. Pędzenie ku wyznaczonej mecie to zasada chrześcijańskiego życia. To dlatego tamto nawiedzenie nie było ostatnie. Wciąż nawiedzam ludzi. Również dziś czynię to z pośpiechem: szkoda każdej chwili niewykorzystanej dla Boga [RŻ]. Czy widzisz, że Nawiedzenie św. Elżbiety jest modelem mojej obecności wśród was – że śpieszę także do ciebie? Czy dociera do twojego serca mój Magnificat: ten z Fatimy albo ten z Guadalupe [PT]?
- (2) *Jak zareagowałaś na błogosławieństwo Elżbiety?* Ona miała rację: byłam szczęśliwa! Przecież swe życie oddałam w ręce Boga [D], a On jest dobry i wszechmocny [D]! Niezwykłe słowa Elżbiety nie wbiły mnie w pychę [PT]. Wszystko odniosłam do Boga, bo to On jest wielki, a ja nic nie znaczę – On jest źródłem wszelkiego dobra, także tego, które jest we mnie. Moje szczęście było w Bogu, w zjednoczeniu z Nim przez wiarę [OM]. A ty, czy jesteś na nie gotowy? To prosty test. Zapytaj siebie, czy wierzysz w to, co niemożliwe, a obiecane przez niebo [TPR]. Spójrz w mój ewangeliczny Magnificat. Czy wierzysz w nasycenie głodnych, w wywyższenie pokornych, w upokorzenie bogaczy [PT]? Spójrz w mój Magnificat z Fatimy: Czy wierzysz w nawrócenie Rosji, w nastanie epoki pokoju? Czy mimo otaczającego cię zła wierzysz w nadejście nowego, lepszego świata? Jeżeli tak, będziesz błogosławiony przyszłymi wydarzeniami. Więcej, będziesz ich współautorem! [B]. Tak jak było ze mną [RŻ]. Będziesz błogosławiony dzięki swojej wierze [OM]!

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM BOŻEGO NARODZENIA

Pochyl się nad misterium *Narodzenia Pańskiego* [OM].

- (1) *Tyle wydarzyło się tamtej jednej nocy. Najpierw mieszkańcy Betlejem nie chcieli Cię przyjąć pod swój dach...* Masz rację – wiele zdarzyło się tamtej nocy. Ale nie wszystko było ważne. Pamiętasz, że byli ludzie, którzy zamknęli przed nami drzwi. Ja już nie pamiętam [D]. Miłość nie pamięta złego [TPR]. Oni, nawet o tym nie wiedząc, służyli Bogu w przeprowadzaniu Jego zbawczych planów [PT]. Myślisz, że byli niedobrymi ludźmi, ale się mylisz. To byli zwyczajni ludzie, z garścią zalet i garścią wad, zatroskani o swoich najbliższych. Oni też kogoś kochali, o kimś ciepło myśleli tamtej nocy. Nie oceniaj ich negatywnie [RŻ]. Zostaw to Panu, który jest miłosierdziem i wszechmocą zdolną wyprowadzić wielkie dobro nawet z najgorszego zła. Na tym polega Jego wielkość [PT]. Stworzyć świat z niczego to proste wobec wyprowadzenia dobra ze zła! Czy misterium Bożego Narodzenia nie pokazuje ci tego jak na dłoni [D]? To, co słabe, co śmiertelne, co skazane na cierpienie, przynosi wieczność i zbawienie [B]! A zło będzie zawsze blisko Jezusa [PT]. Czy nie wiesz, że dobro przyciąga zło, że miłość ściąga na siebie nienawiść? Betlejem to potwierdza. Twoje życie też.
- (2) Nie pamiętam niechęci tego świata [D]. Pamiętam zatroskanego Józefa, którego miłość sprawdziła się w chwilach próby. Czy jesteś do niego choć trochę podobny [RŻ]? Pamiętam też pastery i mędrców. Czy jest coś z nich w tobie [RŻ]? Czy jest w tobie

ich posłuszeństwo? Czy w twoich ustach pojawiają się słowa świadectwa o dziełach Bożych? Tamte opowieści rozważałam wciąż od nowa w swoim sercu. Szukałam w ich słowach objawienia Boga. Czy potrafisz dzielić ze mną swoją religijną opowieść, bym mogła nosić ją w swym sercu [OM]?

- (3) Wiem, że masz kilka pytań. Dlaczego Syn Boga narodził się w nędzy i opuszczeniu? Dlaczego w ogóle się narodził? Do zbawienia nie wystarczył sam krzyż [PT]. Syn Boży uświęcił każdą chwilę ludzkiego życia, wszystkiemu nadał zbawczy sens. Życie w łonie matki, trud narodzin, niemowlęstwo, wiek dziecięcy i młodość, choroba, nędza, samotność, cierpienie, śmierć – wszystko stało się w życiu Chrystusa narzędziem zbawienia [PT]. W twoim życiu jest podobnie... Każdą chwilę możesz przemienić w niebo [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### MISTERIUM OFIAROWANIA

Pochyl się nad tajemnicą *Ofiarowania* [OM].

- (1) Czym różniło się Twe ofiarowanie od aktów ofiarowania dokonywanych przez inne matki? Przecież to było powszechne Prawo! Każdy pierworodny syn Izraela musiał być ofiarowany Bogu na własność. To prawda, każda żydowska kobieta oddawała Bogu

swego pierwszego syna. Był to znak wdzięczności za ocalenie pierworodnych podczas ostatniego dnia niewoli w Egipcie [PT]. Skoro Bóg ocalił, zachowane życie należy do Niego. (Jan Paweł II dobrze to zrozumiał w dniu, w którym ocaliłam mu życie [D]) – W moim Ofiarowaniu Jezusa w świątyni było coś więcej niż wypełnienie Prawa. To nie była formalność. Za wypełnieniem Prawa było obecne moje gorąco zaangażowane serce. Wiesz, że przestrzeganie prawa bez miłości nic nie daje, nie owocuje łaską [TPR]. Ja naprawdę oddałam mego Syna, naprawdę wyrzekłam się prawa do Jego posiadania. Na mocy tego aktu On był już tylko i wyłącznie własnością Boga i tylko Bóg Ojciec decydował o Jego losach [D]. Ja byłam tylko służebnicą w pełnieniu Jego woli [RŻ]. Ten akt był owocem mojej wielkiej miłości: do Boga w niebie, którego kochałam bardziej niż cały świat, i do mego małego Jezusa, który był dla mnie wszystkim [OM].

- (2) Nie myśl, że było mi łatwo zrezygnować z macierzyńskiego prawa do Syna [RŻ]. Ale pamiętaj: prawdziwa miłość zawsze bezgranicznie ufa i wie, że serce ukochanej osoby jest najbezpieczniejszym portem. Jeżeli zachowałabym Jezusa dla siebie, nie ustrzegłabym Go przed burzami, które próbował rozpętać wokół Niego szatan [B]. Nawet najlepsza z matek nie uchroni dziecka przed wszelkim błędem, przed wskazaniem fałszywej drogi, przed wyznaczeniem mylnego celu. Człowiek, nawet najbardziej święty, za mało wie i za mało umie, by można mu bezpiecznie powierzyć skarb nowego, dopiero co rozkwitłego życia [TPŻ]. Dlatego trzeba oddawać stery w ręce Wszytkowiedzącego, Wszechmogącego, Wszechmiłującego. On się nie pomyli, nie skrzywdzi, nie pchnie ku złu [B].
- (3) Nie myśl jednak, że kierowałam się przede wszystkim rozsądkiem. Moje serce przepełniała miłość tak wielka i tak święta, że pomieścił się w niej nawet ten „Boży rozsądek”. Jeśli kochałam Boga, to chciałam należeć wyłącznie do Niego. Zresztą nie tylko ja sama, ale i mój Józef, i mój Jezus, i... ty. W tym akcie jerozolimskim sprzed dwóch tysięcy lat byłeś i ty obecny [D]. Tak, zawierzyłam cię Bogu bez reszty [OM].
- (4) Co robisz, mój synu, moja córko, z moim zawierzeniem? Czy twoje serce pozostaje otwarte dla Boga i Jego woli – także tej trud-

nej i niezrozumiałej [TPR]? Ja otworzyłam twoje serce – pomogłam uczynić pierwszy właściwy krok [D]. Czy twoje serce się nie zamknęło? Czy wciąż na nowo otwierasz je dla Boga [TPR]? Przecież także mój akt ofiarowania w świątyni był aktem stale podejmowanym na nowo! [PT]

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### MISTERIUM ZNALEZIENIA

Pochyl się nad tajemnicą *Znalezienia* [OM].

- (1) *Jak to możliwe, byś, Maryjo, nie zauważyła zaginięcia swego Syna?* Pamiętaj, że człowiekowi nie wolno osądzać bliźniego. Nigdy nie zgłębisz do końca jego serca i nie poznasz, dlaczego postąpił on tak, a nie inaczej [RŻ]. Spójrz, mógłbyś mnie osądzić surowo. Powiedziałbyś, że zaniedbałam swe obowiązki. Tymczasem nie masz racji [B]. Kochałam swego Syna i byłam wierna swemu macierzyńskiemu powołaniu [D]. Ale realizacja każdego powołania wiąże się z poszukiwaniem i znajdowaniem drogi. Wiedziałam, że to powołanie jest mi zadane, że przede wszystkim trzeba mi na każdy kolejny krok szukać woli Boga, wierząc, że przez tę chwilę będzie On mnie prowadził; a potem przez następną i na-

stępną [RŻ]. Zaginięcie Jezusa nie było ani zaniedbaniem, ani przypadkiem. Tego chciał Bóg, a ja, nie do końca rozumiejąc, co się dzieje, pozwoliłam, by stała się Jego wola [B]. Nie zaniedbałam niczego, ale to nie my jesteśmy autorami naszego życia [PT]! Gdy oddasz Mu się pod Jego panowanie, sam się przekonasz, jak wiele rzeczy dzieje się inaczej niż zamierzyłeś [TPR].

- (2) Myślisz, że pełnienie woli Bożej wiąże się zawsze ze spokojem sumienia i pewnością dobrze obranej drogi? Spójrz na scenę Znaleźienia: we wszystkim pełniłam wolę Boga, a moje serce przepełniał ból i niepokój! Żyłam na co dzień „fiat”, ale ono wcale nie usunęło niepewności i rozterek [D]. Nigdy nie jesteś do końca pewien, czy dajesz się w pełni prowadzić Bogu. Zawsze pozostaje cię wątpliwości: może źle odczytałeś Jego znaki, może się mylisz, może zrobiłeś jakiś błąd [TPR]? Gdybym była pewna, że to wszystko zostało odwiecznie wpisane w plany Boże, byłabym spokojna. Tymczasem szukałam Jezusa „z bólem serca”. Na ten ból trzeba się zgodzić – jest on wpisany w drogę świętości, jak w miłość wpisana jest niepewność, czy nie kocham za mało [OM].
- (3) Pozwól, że zapytam ciebie na koniec: Czy Go kochasz, tak jak ja Go kochałam i jesteś gotów „zawrócić z drogi”, by Go szukać, aż znajdziesz [B]? Czy w ogóle Go szukasz [OM]?

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.



# TAJEMNICE ŚWIATŁA

## MISTERIUM CHRZTU JEZUSA W JORDANIE

Pochyl się nad pierwszą tajemnicą światła:  
*Chrztem Jezusa w Jordanie [OM].*

- (1) *Nie było tam Ciebie, Maryjo, a jednak zgłębiłaś tę prawdę aż do końca. I ty rozważaj wraz ze Mną wielką tajemnicę objawienia się Syna Bożego wśród ludzi i rozpoczęcia przez Niego działalności publicznej. Ciebie też tam nie było, możesz jednak oczyma wiary [PT] stanąć nad brzegiem Jordanu i stać się świadkiem objawienia nie tylko mego Syna, ale też Ojca i Ducha Świętego. To nie jest trudne – wystarczy otworzyć swe serce, a Pan ukaże ci prawdę o Sobie [B]. Przecież On pragnie objawiać się światu [D]! Nie bój się, nie odmówi ci swej łaski [OM]. Stań tylko duchem w tłumie zebranym na brzegu rzeki. Powiem nawet więcej: bądź uczestnikiem tego wydarzenia, stań w kolejce do Jana Chrzciciela; przecież i ty przyszedłeś tu, aby otrzymać chrzest [OM]!*
- (2) *Jestem nie tylko Matką, ale też Nauczycielką i Wychowawczynią Zbawiciela [PT]. Pragnę troszczyć się o ciebie tak samo, jak troszczyłam się o Jezusa. Przecież jesteś moim dzieckiem. Mój Syn przekazał mi ciebie w swym testamencie... [D]. Dlatego zapraszam cię dziś nad Jordan, byś nie tylko poznał prawdy Boże, ale i prawdę o sobie samym. Chcę pomóc ci rozpoznać twe własne powołanie i wyjednać moc Ducha Świętego. Czy są to sprawy ważne dla ciebie [TPR]?*
- (3) *Wobec wielkiej tajemnicy chrztu mego Syna w Jordanie chcę zachęcić cię do zadawania z pokorą pytań, które otwierają ciebie na Boże światło, a na koniec rodzą posłuszeństwo wiary. W wydarzeniu, otwierającym działalność publiczną Jezusa, pragnę nauczyć cię miłowania Syna Bożego i słuchania wszystkich Jego poleceń [RŻ]. Powiem ci tylko tyle: Otwórz swe serce na tajemnicę objawienia w Jordanie i proś o taką postawę, dzięki której będziesz gotów wypełnić każde polecenie, jakie Jezus skieruje do ciebie w swej publicznej działalności [RŻ]. Przeżyj różańcową ta-*

jemnicę Jordanu, a zaczniesz w swym życiu postępować zgodnie z „logiką Chrystusa” [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### MISTERIUM CUDU W KANIE GALILEJSKIEJ

Pochyl się nad drugą tajemnicą światła:  
*Cudem w Kanie Galilejskiej* [OM].

- (1) *Maryja to jedyne miejsce w Ewangelii, kiedy objawiasz swą władzę nad Jezusem.* Nie patrz na tę scenę oczami tego świata, w którym ludzie zabiegają o panowanie nad innymi, a pragnienie władzy jest tak ogromne [RŻ]. Spójrz na to, co stało się w Kanie Galilejskiej, w świetle kryteriów, które przecież dobrze znasz: tak wiele w swym nauczaniu mówił o nich Jezus. Pamiętasz, jak Apostołowie sprzecali się o pierwsze miejsca w Królestwie? Pan skarcił ich i powiedział, że kto chce mieć nad innymi władzę, ten ma im służyć [RŻ]. Dodał jeszcze, że służba musi być owocem miłości [RŻ]. Jestem również uczennicą Jezusa, nie tylko Jego Matką [PT]. Wielu świętych słusznie uczyło, że jestem Matką Chrystusa dlatego, że jestem Jego wierną uczennicą [B]. To również twoje zadanie: masz być tak wzorowym uczniem Zbawiciela, że będziesz mógł Go rodzić w sercach innych ludzi [D]!

- (2) Byłam Uczennicą i Matką. Kochałam mego Syna, a miłość oznacza zjednoczenie serc, porozumienie bez słów! Spróbuj ułożyć to wszystko w jedną całość, a zrozumiesz tajemnicę pierwszego cudu Jezusa [B]. Byłam na weselu, pomagałam nowożeńcom, zobaczyłam, że kończy się wino. Co wtedy zrobiłam? Poszłam do mego Syna, by prosić Go o pomoc [TPR]. Byłam pewna, że on dokona cudu. Wiedziało o tym moje serce, tak głęboko zjednoczone z Sercem Jezusa, że znałam wszystko to, co w nim mieszkało [OM]. Nie popychałam mego Syna do rozpoczęcia działalności, niczego Mu nie nakazywałam. To nie nasza rola [TPR]. Zrobiłam to, co kazało mi moje serce. To był akt pokornej służby względem Zbawiciela. Spójrz, powiedziałam Jezusowi, potem usługującym przy weselu i odeszłam w cień [D].
- (3) Bądź pewien, że widzę również twoje potrzeby i przedstawiam je Jezusowi. Nic nie otrzymujesz? Może wcale niczego nie potrzebujesz? A może nie widzisz, że już otrzymałeś, bo oczekujesz czegoś innego? Może też rzeczywiście nie otrzymałeś, bo zabrakło wypełnienia mojego polecenia: „Zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie” [B]? Na tym skup się w dzisiejszym zamyśleniu: Czy robisz wszystko to, co poleca ci Jezus? Czy żyjesz Jego Ewangelią, czy wprowadzasz w życie Jego naukę, przede wszystkim przykazanie miłości i służby [RŻ]?

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM NAUCZANIA JEZUSA O KRÓLESTWIE I POTRZEBIE NAWRÓCENIA

Pochyl się nad trzecią tajemnicą światła:  
*Chrystusowym przepowiadaniem Królestwa  
i wezwaniem do nawrócenia [OM].*

- (1) *Tylko raz Ewangelisci odnotowali Twoją obecność przy nauczającym Jezusie. Wielu uważa, że spotkałaś się wtedy z naganą z ust Syna. Masz rację, że nie towarzyszyłam Jezusowi w jego wędrówkach po Palestynie. Każdy ma swe własne zadanie w życiu [PT]. Moje wiązało się z ukrytym życiem w Nazarecie. Bóg nie wzywał mnie do wyjścia z głębokiego cienia [B]. Byłam fizycznie przy Jezusie w dniu rozpoczęcia Jego działalności – w Kanie, byłam w dniu zamknięcia Jego misji – na Golgocie. Ale duchowo byłam przy Nim zawsze – nie tylko podczas Jego publicznego nauczania, ale i w czasie Jego samotnej modlitwy i nocnych czuwań [D]. Uczniowie spali, ja czuwałam zjednoczona z sercem mego Syna [OM]. Taki jest wymóg miłości, dla której nie jest przeszkodą ani odległość, ani czas. Jeśli wiesz, czym jest prawdziwa miłość, jeśli znasz wspaniałą intuicję matki umiejącej przeczuwać, co dzieje się z jej dzieckiem, to wiesz, o czym mówię. Nie musiałam być fizycznie z Jezusem, by być najbliżej Niego i uczestniczyć w Jego dziele zbawienia. Czy nie dotyczy to również ciebie [TPR]?*
- (2) *Wielu uważa, że Jezus skarcił mnie publicznie. Jeśli ktoś tak twierdzi, niczego nie rozumie z Ewangelii mego Syna. Pamiętasz, co wtedy Jezus powiedział? Że Jego matką i braćmi są ci, którzy słuchają Jego słowa i wypełniają je. To słowa o mnie i o tobie [B]! Jestem Jego Matką, bo słucham Jego słowa i żyję nim każdego dnia. A ty? Czy jesteś jego bratem lub siostrą [TPR]? Jezus podkreśla to, co dla Niego najważniejsze: nie liczy się ziemskie pokrewieństwo, nie liczy się fizyczna bliskość (że żyłeś w jego epoce, albo że jesteś Jego kapłanem czy konsekrowaną Mu osobą zakonną) [OM]. Ważne jest „pokrewieństwo ducha”, czyli życie tym samym, czym żył Jezus, myślenie w ten sam sposób, w jaki myślał Jezus, pragnienie tego, by nadeszło Królestwo Boże [TPR].*
- (3) *Wiesz, gdzie znajduje się początek tej drogi? W przyjęciu pierwszej*

nauki Zbawiciela [PT]: w postanowieniu, że się nawrócisz, i w nawracaniu się każdego dnia! Stajesz wieczorem do apelu, podejmujesz wieczorny rachunek sumienia. Wiesz, po co to czynisz? By każdego dnia nawracać się na nowo, jeszcze raz, po raz kolejny [TPR]. By zasłużyć na tytuł brata, siostry, matki mego Syna [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### **MISTERIUM PRZEMIENIENIA NA GÓRZE TABOR**

Pochyl się nad czwartą tajemnicą światła:  
*Przemienieniem Chrystusa na górze Tabor* [OM].

- (1) *Matko Najświętsza, co mi opowiesz o tej tajemnicy?* Została ona objawiona tylko trzem ludziom, był to bowiem znak dany na późniejsze czasy. Piotr, Jakub i Jan mieli zaświadczyć o przemienieniu na górze Tabor dopiero po męce i zmartwychwstaniu Chrystusa. Mieli opowiadać, że Jezus świadomie szedł drogą krzyża i że jest On Synem Bożym [PT].

Wiele jest znaków i cudów, o których nic nie wiesz, nie zostały bowiem objawione tobie ani nie przeznaczono ich dla ciebie [B]. Bądź jednak pewien, że Bóg czyni wiele w obecnych czasach [D]. Dowiesz się o niektórych z nich, kiedy nadejdzie wyznaczona przez Boga godzina. Sam ich nie szukaj i nie próbuj odkrywać Bożych

tajemnic, bo jeśli Pan i Kościół ci ich nie ujawniają, to znak, że nie są ci dziś potrzebne [TPR].

- (2) *Znam treść cudu na górze Tabor, to znaczy, że to objawienie ma mi coś do przekazania.* Tak, a największym znakiem jest przemiana Jezusa, który ukazał się w uwielbionej postaci. To nie tylko znak mówiący o tym, że mój Syn jest Synem Bożym i obecnym Mesjaszem [PT]. Zauważ, że przemienia się ludzkie ciało Jezusa. To znak, że przeznaczeniem naszego ciała jest przemienienie i uwielbienie [PT]. Czy wiesz, co to znaczy? Twoje ciało zmartwychwstanie do chwały [D]! Twe ciało obdarzone jest nieskończoną godnością. Powiedz mi, jak traktujesz swoje ciało? Czy troszczysz się o nie [RŻ]? Czy widzisz w nim dar Boga [PT]? Czy żyjesz tak, by twe ciało było narzędziem świętości, a nie grzechu [TPR]?
- (3) Widzisz też Mojżesza i Eliasza – wielkie postacie biblijne zapowiadające nadejście Mesjasza [PT]. Ich obecność przy moim Synu i rozmowa z Nim o męce ukazują, że droga krzyża jest wpisana w odwieczne plany Boga i ma wymiar uniwersalny [D]. Droga Jezusa jest też twoją drogą do wiecznej przemiany i uwielbienia [OM].
- (4) Wreszcie widzisz obłok ogarniający Jezusa i starotestamentalnych proroków. To znak obecności samego Boga, który kieruje do ciebie swoje słowa. Masz wierzyć, że Jezus jest Synem Bożym. Masz Go słuchać we wszystkim [TPR].

Oto dlaczego przemienienie na górze Tabor nie traci na swym znaczeniu. Wzywając Jezusa jako Pana, otrzymujesz od Niego moc przemiany swego serca i upodobnienia się do Niego. Słuchając Jego poleceń, wkraczasz na drogę, jaką od wieków przeznaczył dla ciebie Bóg i każdego dnia stajesz bliżej bram Królestwa [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.

- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM USTANOWIENIA EUCHARYSTII

Pochyl się nad piątą tajemnicą światła:  
*Ustanowienie Eucharystii* [OM].

- (1) *Nie byłaś obecna na Ostatniej Wieczerzy – czy nie czułaś się odsunięta od jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu Jezusa?* Wiem, że ludzie pragną bezpośrednio uczestniczyć w historycznych wydarzeniach, a jeśli to niemożliwe, starają się być tam obecni choćby za pośrednictwem radia czy telewizji [RŻ]. Ale zamiast zabiegać o bycie naocznym świadkiem czegoś, co zmienia losy świata, powinni sami go zmieniać! To powołanie nas wszystkich [OM]! Nie musiałam być w Wieczerniku, wystarczyło, że w swej izdebce trwałam na modlitwie i jednoczyłam się z Jezusem. W ten sposób nie tylko nie byłam odsunięta od tego, co działo się podczas Ostatniej Wieczerzy, ale czynnie ją tworzyłam [B]. Jeśli to rozumiesz i sam tak postępujesz, jesteś wiernym uczniem Chrystusa, a twoja modlitwa i wiara, twoje zjednoczenie z Bogiem i twa pokora zmieniają oblicze świata [TPR].
- (2) *Masz być tam, gdzie chce cię mieć Jezus* [OM]. Jeżeli zaprasza cię na Wieczerzę, twym obowiązkiem jest w niej uczestniczyć. Jeśli prosi cię o pozostawanie przez całe życie w cieniu, masz pełnić swą niedostrzegalną posługę. To On jest Panem, my tylko mamy wypełniać Jego polecenia. I ty i ja [B]. Dlatego nie byłam na Ostatniej Wieczerzy, dlatego nie chciałam tam być, dlatego cieszyłam się, że nie jestem [TPR]. Chodzi zawsze tylko o wypełnianie woli Jezusa [D].
- (3) *Ale Jezus umieścił mnie w samej Eucharystii!* Kiedy kapłan pochyla się nad chlebem i winem, mówiąc słowa Przeistoczenia, powtarza niejako moje własne słowa. „To jest Ciało moje! – prze-

cież Jezus wziął je ode mnie, tylko ode mnie, swej dziewiczej Matki [PT]. Kiedy mówi: „To jest Krew moja!” – mówi o mojej krwi, którą mój Syn otrzymał ode mnie. Dobrze więc czynisz, gdy odmawiasz różaniec przed Najświętszym Sakramentem. Oczyma wiary wpatrujesz się w podwójną tajemnicę miłości Bożej: w cud przyjęcia przez Boga ludzkiego ciała z mojego ciała i z mojej krwi oraz cud ofiarowania ich za ciebie. Dlatego przed Eucharystią trzeba klęczeć na kolanach [OM]!

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## TAJEMNICE BOLESNE

### MISTERIUM MODLITWY JEZUSA W OGRÓJCU

Pochyl się nad tajemnicą *Modlitwy Jezusa w Ogrójcu* [OM].

- (1) *Powiedz, Maryjo, dlaczego jest to tajemnica Twego różańca, skoro nie było Cię tamtej nocy w Ogrodzie Oliwnym. Ucz się innego patrzenia na świat. Próbuj widzieć coś więcej niż tylko namacalne fakty, i w poznaniu kieruj się czymś więcej niż samym rozumem [B]. W przeciwnym razie nigdy nie pojmiesz tajemnicy mego Serca [PT].*



Uważasz, że w chwili osamotnienia przy Jezusie byli tylko trzej Apostołowie, którzy zresztą Go opuścili, ponieważ zasnęli? Nie masz racji. Tamtej nocy mego Syna otaczała rzesza świętych dusz, które przez wszystkie wieki Kościoła, czuwając, towarzyszyły Jezusowi w Jego lęku przed śmiercią [PT]. Spróbuj zrozumieć, że to, co dokonało się tamtej nocy, dokonuje się dla Jezusa i dla mnie współcześnie! Tamtej wielkoczwartkowej nocy byłam w Ogrójcu; jestem w nim i dziś [D]. Nie, nie w sposób fizyczny, ale poprzez najgłębsze zjednoczenie dusz. Byłam i jestem tam jako Jego Matka, ale przede wszystkim jako Wierząca w Niego: przez swą wiarę i świadomość, że nasz Zbawiciel potrzebuje pocieszenia. Podobnie zresztą jestem zawsze przy tobie [OM]. Spróbuj zrozumieć: nie ma niczego ważniejszego, kiedy widzisz, że cierpi Bóg. To dlatego tak wielkie znaczenie dla świata mają te dusze, które w sposób ukryty, fizycznie nieobecny, kochają Boga i pocieszają Go za ludzkie występki [RŻ].

- (2) I ty możesz wejść w tę „zawsze teraźniejszość” męki i śmierci mego Syna i pocieszać Go w Jego udręce [OM]. Czy nie temu służy owych kilka minut, w których odmawiasz różaniec i rozważasz jego pierwszą tajemnicę bolesną? Spróbuj dziś odmówić ten dziesiątek różańca w taki sposób, a pojmiesz, dlaczego modlitwa różańcowa otwiera niebo [PT]. Może zastanawiasz się, dlaczego Jezus cierpiał z powodu lęku przed śmiercią, skoro byłam przy Nim ja, a wraz ze mną rzesze dobrych dusz. Wiedz, że mało jest tych, którzy próbują Go pocieszać, a wielu, bardzo wielu tych, którzy zadają Mu ból swoimi grzechami. Spójrz na swoje życie: ile w Nim pocieszenia, a ile zadawania bólu memu Synowi i mnie [RŻ].
- (3) Pytasz jeszcze, czy jest sens próbować wyciągać ciernie wbite w Serce mego Syna i w moje, skoro zanim przez swój akt wynagradzającej miłości wyciągniesz jeden z nich, już kilka innych wbija się w nasze Serca? Pamiętaj, że miłości nie kładzie się na tej samej wadze, co nienawiść! Jeden akt miłości jest więcej wart niż tysiąc grzechów i bluźnierstw. Dlatego kochaj mimo wszystko i wbrew wszystkiemu [TPR]. Tylko dlatego świat jeszcze istnieje, że są ludzie miłujący Boga. Wiedz też, że czekamy, byś ty, właśnie ty, pokochał nas i nas pocieszał [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM BICZOWANIA

Pochyl się nad tajemnicą *Biczowania* [OM].

- (1) *Tradycja wiąże mękę biczowania Jezusa z zadośćuczynieniem za nasze grzechy cielesne. Czy słusznie? Przypomnij sobie żywoty świętych. Kiedyś były bardzo popularną lekturą chrześcijan, dziś jednak poszły w zapomnienie. Ale niesłusznie. Może ich forma nie jest odpowiednia do obecnych czasów, ale treści są jak najbardziej aktualne. To budująca lektura, którą powinienes się karcić. Ona wzbudza w tobie pragnienie świętości! Powiedz, czy jest coś ważniejszego dla chrześcijanina niż osiągnięcie świętości? Myślę, że gdybyś czytywał życiorysy świętych, nie miałbyś wątpliwości co do związków męki biczowania z grzechami cielesnymi. Pozwól, że przypomnę ci naukę Kościoła.*

Pierwsza prawda. Człowiek jest złożony z duszy i ciała. Grzech dotyczy tych dwóch sfer – można nie tylko występować przeciwko świętości Boga ale także przeciw swojej duszy i swemu ciału – a także duszy i ciału bliźnich. Grzechy cielesne to nie tylko grzech przeciw czystości, ale i nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, to także lenistwo i niedbanie o swoje zdrowie – swoje lub bliźniego. Jest ich wiele.

Druga prawda. Grzech nie jest sprawą twojego wyboru. On sam łgnie do ciebie, to przede wszystkim on nieustannie wybiera ciebie. Nie daje ci spokoju, zewsząd atakuje. Cechą twojej ludzkiej natury jest to, że jest ona nachylona do grzechu i skłonna mu ule-

gać. Dlatego nie możesz być obojętny wobec kuszącego cię grzechu, bo on cię wciągnie prędzej czy później. Chcesz być coraz bliżej Boga? Musisz walczyć z grzechem, musisz go odpierać. Jak? Przez umartwianie swego ciała!

Kto dziś umartwia ciało? Świat wprowadził modę na hołdowanie ciału, a nie na ujarzmianie go. Tymczasem święci umartwiali swe ciała i brali je w niewolę. Zwykle było to właśnie biczowanie. Nazywano je dyscypliną. Dziś dyscypliną może być coś innego. Gdy ciało się buntuje, rozpocznij nocne czuwanie,

Biczowanie przyjęte przez mojego Syna było ofiarą podjętą za tych, którzy się nie biczują... Chcesz, by Jezus mniej cierpiał? Odejmij od Jego bolesnej męki te uderzenia, które przyjął On za ciebie.

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### MISTERIUM UKORONOWANIA CIERNIEM

Pochyl się nad tajemnicą *Ukoronowania cierniem* [OM].

- (1) *Nie było Cię przy tym... Szydzono z Twego Syna gdzieś w głębi pałacu Piłata. Treść tej różańcowej tajemnicy ujrzałaś potem, kiedy zobaczyłaś Jezusa wyprowadzanego przez żołnierzy. Ty też tego nie widziałeś. W tej tajemnicy jesteśmy do siebie podobni [OM]. Ale czy czujesz, podobnie jak ja, ból w sercu, kiedy u-*

wiadamiasz sobie, co się stało? Czy mój Syn jest ci na tyle bliski, że namacalnie czujesz cierpienie, jakie Mu zadano [TPR], a ukoronowanie cierniem nie jest dla ciebie abstrakcją [TPR]? Cały świat to wielka tajemnica cierpienia [PT]. W zanoszonej do mnie pieśni śpiewasz o „łez padole”. Czytasz o ludzkim cierpieniu, słuchasz o nim, oglądasz je codziennie. Samolot rozbija się o ziemię, a wewnątrz jest kilkudziesięciu ludzi. Czołg burzy dom, grzebiąc pod jego gruzami całą rodzinę. Może słuchasz o tym beznamietnie, bo nie zginęło tam twoje dziecko czy twoja matka. Gdzieś woda niszczy dorobek czyjegoś życia. Nie angażujesz się w to, bo jest to dla ciebie wydarzenie „gdzieś” i „kiedys” – nie dotyka ono ciebie bezpośrednio.

Nie jesteś dobrym uczniem mego Syna. Nie jesteś dobrym dzieckiem twej niebieskiej Matki. Nie widzisz w ludziach Chrystusa [PT]. Nie widzisz w nich bliskich sobie osób... Jesteś obojętny, nie angażujesz się, aby im pomóc [RŻ]. Czy podobnie nie patrzysz na ukoronowanie cierniem mego Syna? Pomyśl o tym [TPR]. I pomyśl też o swym stosunku do cierpień innych ludzi [RŻ].

- (2) Czasem nie można nic zrobić. Ja też nie mogłam zdjąć bolesnej korony z głowy mego Syna. Mogłam jednak zjednoczyć się z Nim w moim Niepokalanym Sercu, mogłam wołać do Boga pełnego miłosierdzia! Mogłam stanąć pod krzyżem [D]. Czyń podobnie i ty, kiedy cierpi twój brat i siostra [B].
- (3) W chrześcijaństwie nie ma przypadków [PT]. Żołnierze, nawet o tym nie wiedząc, swym gestem wyrażają najgłębszą prawdę. Szydzą, urągają, a Jezus rzeczywiście jest Królem. Jego znakiem władzy jest cierpienie [PT]. Spójrz na swe życie w świetle tej tajemnicy i zobacz, jak pozornie przypadkowe zdarzenia kierują twym losem [B]. Spróbuj dostrzec w nich zamysł Boży, znak, który, choć nie do końca czytelny, może pomóc ci odnaleźć drogę daną ci przez Boga [B].
- (4) Zgódź się na to, że Boże znaki często wpisują się w cierpienie [PT]. Czasem tylko ono pomaga ci poznać prawdę o sobie i Bogu [B]. Czasem tylko ono pozwoli ci stać się panem swojego „ja”. A dopiero wtedy będziesz mógł naprawdę oddać swe życie Jezusowi Królowi [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### MISTERIUM DROGI KRZYŻOWEJ

Pochyl się nad tajemnicą *Drogi Krzyżowej* [OM].

- (1) *Dlaczego Jezus musiał cierpieć? Do czego były potrzebne katusze dzwigania krzyża?* Może się zdziwisz, gdy ci powiem, że droga krzyżowa mego Syna pod pewnym względem nie była niczym nadzwyczajnym. Kara ukrzyżowania była w tamtych czasach powszechna, wymierzano ją tysiącom ludzi, także niewinnym, a skazańcy sami nieśli krzyż na miejsce kaźni. Mego Syna zmiażdżyła bezduszna maszyna zła, która przetacza się przez ziemię w każdym ludzkim pokoleniu. Czasem dotyka i ciebie [RŻ]. Nie stoją za nią żadne konkretne ludzkie twarze, nie ma kogo pokazać palcem. Winien wszechobecny „grzech świata” [PT]. Jak długo diabeł będzie miał jakąkolwiek władzę na ziemi, tak długo ludzie będą niepotrzebnie cierpieć [OM].
- (2) Powinieneś postawić sobie inne pytania. Wiesz chyba, że nie wolno ci być obojętnym widzem, masz bowiem wpływ na kształt świata. I to, zapewniam cię, większy niż myślisz [B]. Wytrwała modlitwa uwalnia dobro i potrafi spętać najsilniejsze zło. Ofiarowane Bogu wyrzeczenia i cierpienia sprawiają, że wojna nie wybuchą, a zaczęta kończy się niespodziewanie, że niesprawiedliwość karleje, nienawiść wygasa, a Boska kara, wisząca nad światem,

tem, zostaje cofnięta [B]! Czy sprawdziłeś choć raz skuteczność tych narzędzi zbawienia [TPR]?

- (3) Pytasz, co mógłbyś uczynić, by Jezus nie cierpiał męki dźwignia krzyża, skoro od tamtych chwil dzieli cię przepaść czasu... Czy nie pamiętasz, że mój Syn jest Bogiem i że dla Boga wszystko dzieje się „teraz” [PT]? Czy nie uświadamiasz sobie wielkiej prawdy Kościoła, że zbawienie dokonało się jednorazowo w konkretnym czasie, obejmuje jednak swym zasięgiem wszystkie epoki ludzkiego życia, uobecniając się w każdym „tu i teraz” [PT]? Przecież mój Syn cierpiał również za twoje grzechy, które dopiero miałeś popełnić [B]! Przecież przeszedł taką udrękę dlatego, że nie ma – także obecnie – dusz, które współofiarowałyby się razem z Nim [B]! Jeśli dziś atakuje cię grzech, a ty odwracasz się od niego, mój Syn mniej cierpiał dwa tysiące lat temu [RŻ]. Jeśli mnożysz swoje grzechy, Chrystus cierpiał bardziej, wydłużała się Jego droga krzyżowa [RŻ]. Jeżeli jest w tobie duch wynagrodzenia za zło, jakie mieszka w tobie i wokół ciebie, Męka Zbawiciela była pomniejszona o twoje akty zadośćuczynienia [RŻ]. Pamiętaj: nie wolno ci wpatrywać się w Mękę mego Syna, jeśli nie wyrzekasz się szatana i wszystkich spraw jego [OM]!
- (4) To nie wszystko [D]. Powiedziałam ci, że droga krzyżowa Jezusa nie była czymś nadzwyczajnym, bo tę torturę stosowano wobec wielu ludzi. Powszechność cierpienia nie pomniejsza znaczenia męki Jezusa, ale przeciwnie, podkreśla jej wyjątkowość. Jezus bowiem cierpi również w tamtych ludziach, a ty, będąc obojętnym na cierpienie, które dziś dokonuje się na wyciągnięcie twej dłoni, odwracasz się od mojego Syna, który powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” [RŻ]. Nie mów więc, że nic nie poradzisz, że możesz jedynie rozważać Mękę mojego Syna, współczuć Mu i opłakiwać Go. Twoim obowiązkiem jest zdjąć krzyż z ramion Jezusa obecnego w twoim bliźnim! Jeśli tego nie uczynisz, twe pochylanie się nad męką Odkupiciela będzie zakrawało na szyderstwo [TPR]! Tak, nie boję się mówić mocno, zbyt wiele jest bowiem w ludziach rozgrzeszania się z odpowiedzialności za dzieje świata i uciekania się w sentymentalne rozważanie Męki mego Syna [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
 D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.  
 PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.  
 OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.  
 RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.  
 TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### MISTERIUM ŚMIERCI NA KRZYŻU

Pochyl się nad tajemnicą *Śmierci Jezusa na krzyżu* [OM].

- (1) *Dlaczego Chrystus musiał za nas umrzeć? Czy nie wystarczała Jego wola zbawienia człowieka?* Moje dziecko, tak dziś zwracam się do ciebie, bo krzyż Chrystusa przypomina mi o Jego testamencie, w którym stałam się twoją matką, a ty moim dzieckiem [D]. Masz prawo do mojej troski i miłości, ja zaś mam prawo do miłości twojej [D]! I do tego, by uczyć cię, jak masz żyć... [OM].
- (2) Posłuchaj, moje dziecko. Swoim ludzkim rozumem nie zgłębisz tajemnicy odwiecznych planów Bożych. Musisz – jak mówi Apostoł Narodów – „przejąć sposób myślenia Chrystusa” (por. 1 Kor 2,13-16). A On wciąż powtarzał, że musi cierpieć, że musi umrzeć, że dla ludzkości nie ma innej drogi odkupienia [PT]. Pytasz, dlaczego? Ponieważ zło tego świata jest tak wielkie, że aby je pokonać, nie wystarczy zepchnąć je na margines, położyć w cieniu dobra, czy odebrać mu cechę grzechów ciężkich, a uczynić je „tylko” powszednimi [RŻ]. To zawsze będzie bagatelizowaniem mocy zła, które samo podsuwa ci takie metody połowicznej walki. W ten sposób usypia twe sumienie, a samo staje się coraz potężniejsze [RŻ]. Aby je zniszczyć, trzeba je uśmiercić [B]. Ono nie zmartwychwstanie. Na tym polegał Boży plan: mój Syn przyjął na siebie grzechy świata.

ta i pozwolił się razem z nimi uśmiercić, by po trzech dniach zmartwychwstał już bez tego straszliwego brzemienia [PT].

- (3) Jezus umarł, aby i tobie pokazać, że nie ma innej drogi do wyzwolenia z niewoli grzechu jak zadanie sobie śmierci [B]. Przypomnij sobie, ile razy mówił ci o ciasnej bramie, o wzięciu krzyża, o wejściu na drogę cierpienia [PT]. Uczył, że musisz umrzeć dla siebie. Wówczas wraz z tobą umrze grzech, który w tobie mieszka. Mieszka nie jako gość, ale jako domownik, a nawet więcej – uzurpuje sobie prawo własności do twej duszy! Konsekwentnie bierze cię w niewolę i staje się twoim panem [OM]. Nie jesteś jednak bezradny. Możesz umrzeć dla siebie, a tym samym skazać na śmierć grzech. Wierz mi, twoja śmierć nie będzie końcem, lecz początkiem życia. Trzeciego dnia zmartwychwstaniesz, pozba- wiony ciężaru grzechu. Bóg wskrzesi cię ze snu śmierci [D].

Co to znaczy umrzeć dla siebie? To proste i trudne zarazem. Musisz zapomnieć o sobie, przestać o sobie myśleć, usunąć się ze sceny, nie kochać więcej siebie, nie dbać o swoją sławę, o ludzką opinię, o to, co mówią o tobie inni [RŻ]. Wiedz, że źródło grzechu ukryte jest w twoim egoizmie [PT]. Uśmierć swe „ja”, a umrze w tobie grzech [OM]!

- (4) Kiedy zaczniesz walczyć ze sobą, przekonasz się, jakie to trudne. Może wówczas łatwiej ci będzie zrozumieć, jak wielkim cierpieniem była Chrystusowa agonia na krzyżu [D]. I moje z Nim współkonanie [D].

Naśladuj mego Syna, ty, który pod krzyżem stałeś się moim dzieckiem [OM]. Jezus umierając, powierzył mi ciebie [D]. Wiesz, co to znaczy? Że chcę cię poprowadzić tą samą drogą, którą szedł twój Zbawiciel – przez radość, światło, ból do chwały. Także ból... bo miłość na tym świecie jest „umieraniem dla siebie” [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.  
D – Próbuje, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.



- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## TAJEMNICE CHWALEBNE

### MISTERIUM ZMARTWYCHWSTANIA

Pochyl się nad misterium *Zmartwychwstania* [OM].

- (1) *Zapytam Cię, Pani, czy rzeczywiście pierwsza widziałaś zmartwychwstałego Jezusa. Odpowiem ci pytaniem: Czy wiesz, że nie pytasz o to, co najważniejsze w tej tajemnicy? Pochylasz się nad największą, obok Eucharystii, tajemnicą wiary [PT], a prosisz o potwierdzenie jakiś drugorzędnych pobożnych faktów. Buduj swą wiarę na Chrystusie, nie na mnie [OM]. Ja tylko wskazuję ci drogę do Niego [D]. Najlepiej uczynisz, gdy razem ze mną pochylisz się nad tajemnicą powstania Jezusa z martwych [OM].*

W Wielki Piątek wszyscy opuścili mego Syna. Wiara w Bóstwo Jezusa pozostała tylko we Mnie [D]. Domyślasz się, dlaczego. Ponieważ moja wiara była prawdziwa [B]. Wierzyłam w wypełnienie się Bożych obietnic, chociaż wszystko zadawało im kłam. Nie sądz, że było mi łatwiej, ponieważ byłam pełna łaski i Niepokalana. Ja również nie wiedziałam, jak to wszystko ma się stać [OM]. Pamiętasz moje pierwsze słowa z Ewangelii Łukasowej? Pytałam podczas Zwiastowania, „Jak się to stanie?”, nie wiedziałam bowiem więcej niż zwykły człowiek [B]. Pamiętasz moje niezrozumienie, zanotowane przez Ewangelistę, opisującego scenę znalezienia Jezusa w świątyni? Naprawdę rozumiałam niewiele z dziejących się wokół mnie Boskich misteriów [B]. Przypomnij sobie jeszcze pochwałę Elżbiety:

„Błogosławiona jesteś, ponieważ uwierzyłaś...” Tak, wierzyłam pomimo swej niewiedzy, więcej – czasem wbrew swej wiedzy [B]. Uczylałam się wierzyć nie w swoje oczekiwania i wyobrażenia, lecz wierzyć wiarą, którą tradycyjnie określa się mianem „ślepej”. Po prostu wierzyłam, że Bóg dokona tego, co zapowiedział, mimo że nic nie rozumiem, mimo że wszystko po ludzku temu przeczy [TPR]. Po ludzku, ale nie po Bożemu. Odsunąć na bok owe „po ludzku” to wierzyć ślepo Bogu [B]. Pod krzyżem moja wiara była już właśnie taka [D].

- (2) Od godziny śmierci Chrystusa aż po poranek wielkanocny byłam jedyną, która zachowała wiarę w Jezusa [D]. Mój Syn zstąpił wówczas do piekieł, do krainy zmarłych. Właściwie cały ówczesny świat był w tym czasie krainą śmierci – nikt bowiem nie miał w sobie życia wiary [B]. Można rzec, że zejście do otchłani, o którym mówi Skład Apostolski, było też zejściem mego Syna w krainę uśmierconej ludzkiej wiary [PT]. Pamiętaj, mój Syn nie opuścił wtedy swoich Apostołów, zstąpił do ich martwych serc, by trzeciego dnia ogłosić im wielką nowinę o zmartwychwstaniu [B]. Tak i z tobą jest nawet wtedy, gdy przestajesz wierzyć. Przestajesz, bo wierzyłeś w fałszywe obrazy Boga [TPR]. Wyprzeć się wiary prawdziwej to rzeczywiście coś jak grzech przeciwko Duchowi Świętemu [B]!
- (3) Zapytaj się dziś o to, jaka jest twoja wiara i w co naprawdę wierzysz [B]. Czy w swoje wyobrażenia, czy w ukryte przed twymi oczami misterium Boga [B]? Spójrz dziś na mnie, Matkę Wiary, i zacznij się od mnie uczyć bezgranicznego zawierzenia Bogu [D]. Bo prawdziwa wiara to wierzyć aż po całkowite zawierzenie [TPR].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagać niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.

OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.

RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.

TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM WNIEBOWSTĄPIENIA

Pochyl się nad misterium *Wniebowstąpienia* [OM].

- (1) *Tyle lat żyłaś z Jezusem, a oto On nagle odchodzi...* Nie pierwszy raz musiałam rozstać się z Jezusem. Każda część różańca zawiera tajemnicę rozstania. Przypomnij sobie tajemnicę znalezienia Jezusa w świątyni jerozolimskiej [B]. To były moje pierwsze trzy dni rozłąki z Synem – bardzo trudne dni, dni „ból serca”, lęk przed zgubieniem Jezusa, czyli przed odpowiedzialnością za niezbawienie świata [B]. Przypomnij sobie tajemnicę chrztu Chrystusa w Jordanie [B]. Mój Syn opuścił swój rodzinny dom, a ja musiałam Mu nie tylko na to pozwolić, ale i umożliwić [B]. Czy nie na tym polega zadanie rodziców: krok po kroku wychowywać dziecko do samodzielności, aż w końcu pozwolić mu usamodzielnąć się całkowicie [RŻ]. Co jednak nie znaczy, że rozstanie nie boli... Tym bardziej cierpiałam, że wiedziałam, dokąd zaprowadzi Go droga, na którą wchodzi mój Syn. Przypomnij sobie tajemnicę śmierci na krzyżu – to rozstanie było najbardziej bolesne [D]. Może nie samo odejście, ile odchodzenie – ból przejścia przez krzyż [OM]. Każde rozstanie jest bolesne, ale tylko tu stałam się Matką Bolesną [PT]. Teraz, w dniu odejścia Jezusa do nieba, było mi najłatwiej. On szedł do Ojca, do wiecznego szczęścia [D]! Jeśli się kogoś kocha, to myśli się o nim, nie o sobie [RŻ]. A ja kochałam Jezusa. Nie myślałam o tym, że będę sama. Myślałam o tym, że On jest w niebie [TPR].

Czy widzisz, że i w twoim życiu urzeczywistniają się te same tajemnice [B]? Czy nie przeżywasz chwil lęku, że „rozstałeś się” ze swym powołaniem, że marnujesz kolejne dni, że przez zaniedbanie lub błędne decyzje nie dajesz Bogu miejsca w swoim życiu [TPR]? Pomyśl, może nawet teraz przeżywasz tajemnicę zagubienia Jezusa [B]. Przemień tę tajemnicę w tajemnicę znalezienia... Czy jako

ojciec/matka umiesz rezygnować z prawa do swego dziecka [RŻ]?... Czy umiesz pogodzić się z odejściem kogoś bliskiego z tego świata [RŻ]?... Wreszcie, czy żyjesz spoglądając poza ten świat [RŻ]? Czy czekasz na niebo [OM]?

Masz o czym rozmyślać, gdy patrzysz na wstępującego w niebo Jezusa.

- (2) Pozwól, że opowiem ci o tym ostatnim rozstaniu. Mój Syn wstąpił do nieba [PT]. Zostałam sama na ziemi. Ale mogłam się z Nim jednoczyć: przez modlitwę, przez rozmowę mojej duszy z Bogiem, przez Eucharystię, przez wypełnianie Jego prośb i Jego testamentu [PT]. Jednoczyłam się z Nim tak samo, jak czynisz to ty [TPR]. Widzisz, idziemy tą samą drogą [D]. Wiesz, co to znaczy. Moje cnoty powinny być twoimi [B]! Jakże? Radość, pokój, miłość, pokora, czystość [PT]. Gdy zaczniesz szukać w swoim sercu ich imion, znajdziesz je wszystkie [OM]. Bóg bowiem wpisał je w twoje wnętrze tak samo jak w moje [TPR]. I tobie są one dane jako zadanie [OM].
- (3) Wniebowstąpienie może nauczyć cię jeszcze jednego. Mój Syn „uniżył samego siebie... dlatego Bóg wywyższył Go” [PT]. Droga wzwyż prowadzi przez uniżenie [OM]. Chcesz mieć udział we wniebowstąpieniu Jezusa? Uniż się jak On, jak ja... [B] Bóg wejrzał na Jezusa, wejrzał też „na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1,48). Wspomnij na moje słowa, jakie przekazałam Bernadecie w Lourdes i dzieciom fatimskim: powiedziałam, że nie mogę obiecywać im szczęścia na ziemi, ale w niebie tak [B]. Ten świat nie jest celem samym w sobie. Nie gromadź tu skarbów, nie zabiegaj o doczesne szczęście. Żyj dla nieba [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagać niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.

OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.

RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.

TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Pochyl się nad misterium *Zesłania Ducha Świętego* [OM].

- (1) *Byłaś tamtego dnia w Wieczerniku, otrzymałaś Ducha Świętego, a przecież nie głosiłaś potem Ewangelii jak Piotr i pozostali Apostołowie. Do czego był Ci potrzebny dar Ducha Świętego? Żadna łaska nie jest dana dla ozdoby – ani mnie, ani nikomu innemu. Żaden dar, tym bardziej dar Ducha Świętego, nie jest diademem w mojej koronie chwały [PT]. Wszelkie łaski i charyzmaty są po to, aby lepiej służyć. Pamiętasz moje wyznanie wiary w dniu Zwiastowania? Powiedziałam: „Oto ja służebnica Pańska”. Moim jedynym pragnieniem było lepiej kochać Boga i jeszcze lepiej Mu służyć [D]. Nikt, nawet ja, nie potrafi tego dokonać bez pomocy Bożej: bez pomocy Ducha Świętego nikt nie jest w stanie wyznać, że Jezus jest Panem! [PT]. Jeśli miałam być służebnicą, musiałam być obdarowana łaską.*
- (2) Stary Testament przekazuje nam wspaniałą teologię. Docenń mądrość dawnych ksiąg [PT]. Psalmi mówią, że kiedy Bóg odwraca od nas swe oczy, ginimy. Tak też, gdyby odwrócił On od nas swe oblicze, świat zginąłby jak zdmuchnięta świeca [B]. Dlatego Izraelici tak gorąco prosili, by Bóg ukazał im swe oblicze, czyli obdarzył ich swoim życiem, miłością, łaską [OM]. Pomyśl nad tą prawdą [B]. Łaskę otrzymujesz codziennie, inaczej byś nie żył! Czerpiesz dary od Pana, zupełnie nieświadomie, ale przecież dzięki nim wciąż istniejesz [D]! Im więcej będzie w tobie świętości, tym więcej łaski darmo danej dostrzeżesz w swym życiu i tym więcej będziesz za nią dziękował. Gdy zaczniesz dziękować za wszystko, będziesz u kresu drogi [TPR].
- (3) Otrzymałam Ducha Świętego, by wypełnić do końca swe powołanie. Piotr otrzymał Go, aby być pierwszym nauczycielem wiary i głową Kościoła, ja zaś po to, aby być Matką tego Kościoła [PT]. Ty, aby...

Czy rozeznałeś już swe powołanie [OM]? Czy wiesz, czego Bóg oczekuje od ciebie? Czy dar Ducha Świętego, który otrzymałeś, ożywiłeś swym dziękczynieniem, swą wiarą, swym szukaniem dróg Bożych [TPR]? Rozeznanie swej drogi to pierwsze zadanie, które stoi przed chrześcijaninem. Zauważ, ja też nie od razu wiedziałam, kim mam być. Wiedziałam tylko, że Służebnicą. Ale dopiero potem okazało się, że ma to być służba macierzyńska, a jeszcze później, że moje bycie Matką nie dotyczy samego tylko Jezusa, ale i całego Kościoła. Pamiętaj, że powołanie nie jest statyczne; ono się rozwija, nie tak jak się spodziewasz, ale jak tchnie Duch Święty [B].

Wiele jest pytań, które możesz sobie dziś postawić. Może jeszcze jedno: Czy dzięki temu, że żyjesz otrzymanym powołaniem, świat jest lepszy, mniej obraża Boga, więcej w nim zadośćuczynienia za grzechy [OM]?

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

### MISTERIUM WNIEBOWZIĘCIA

Pochyl się nad misterium Wniebowzięcia [OM].

- (1) *Dlaczego ta prawda została ogłoszona dogmatem wiary? Wielu twierdzi, że treść najmłodszego dogmatu (ogłoszony został bowiem w 1950 r.) to marginalna prawda wiary, więc, jeśli ktoś w nią*

nie wierzy, to nadal pozostaje członkiem Kościoła. Tymczasem tak nie jest, bowiem nie wierzy w podstawowy artykuł wiary. Posłuchaj tylko. Czy wierzysz, że mój Syn wstąpił do nieba i pozostawił za sobą jego bramy otwarte? Dla mnie, dla ciebie, dla każdego z ludzi. Każdy przejdzie przez nie duszą i ciałem, jak Jezus, jeśli tylko będzie kroczył drogą nauki Zbawiciela. Nie jest to tylko teoria, bo Bóg dał ci dowód: ktoś już przeszedł w ślad za Jezusem. Ktoś kto doskonale wypełnił Prawo Ewangelii.

- (2) Jeszcze jedno: chrześcijaństwo to religia nie tylko duszy! Nie tylko o duszę należy się troszczyć. Owszem, życie duchowe jest podstawową wartością. Musisz zabiegać o czystość serca, cnoty związane z duszą, takie jak: pokora, miłość, dobroć, opanowanie, wewnętrzny pokój. Ale i ciało jest ważne, ciało też jest święte. To nie więzienie duszy, ale przyszły uczestnik twego uwielbienia.

Tylko pamiętaj o jednym: można dbać o ciało w różny sposób. Są zabiegi tego świata, które z ciała czynią jedyną ważną rzecz. Liczy się uroda, zdrowie, wpisanie się w kanony mody. Z tego wszystkiego ciało zostanie odarte w dniu wniebowzięcia.

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM UKORONOWANIA MARYI

Pochyl się nad tajemnicą *Ukoronowania Maryi* [OM].

- (1) *Matko moja, cóż to znaczy, że jesteś Królową?* Przede wszystkim zapomnij o ziemskim sposobie myślenia [TPR], bo nie jestem królową według porządku tego świata. Pamiętasz, co mówił mój Syn o władcach tego świata? Że myślą o sobie, nie o poddanych, że uciskają, wyzyskują, dręczą swój lud (por. Mt 20,25)! Że nadużywają swej władzy, że korzystają z niej, by zaspokoić swoje ambicje i pragnienia. Jeżeli pytasz mnie o moje królowanie, popatrz na moją władzę z perspektywy niebieskiej [B]. A jeśli tego nie potrafisz, to pozostań na płaszczyźnie spraw świata ziemskiego, a słowo „Królowa” zamień szybko na słowo „służebnica”. Tak zresztą mówiłam o sobie, żyjąc na tym świecie: „Oto ja, służebnica Pańska” (Łk 1,38); „Wejrzał na uniżenie swojej służebnicy” (Łk 1, 48) [PT]. Zawsze wiedziałam, że otrzymałam od Boga powołanie do służby, nie do władzy. Wiedziałam, że mam nieść innym pomoc, że mam pochylać się nad potrzebującymi, kochać (nie słowami, ale czynem!) tych, których umiłował Bóg, a więc wszystkich, szczególnie zaś tych, „którzy najbardziej potrzebują Bożego miłosierdzia” [D]. Pamiętasz te słowa z Fatimy? Przyjrzyj się memu orędziu: ono mówi o mojej służbie, o mojej trosce, o gotowości uczynienia wszystkiego, by ludzie osiągnęli zbawienie [PT].
- (2) Tak, jestem Królową nieba i ziemi, bo tego chce Bóg. Ale ten tytuł oznacza nie tyle, że służą mi aniołowie i święci, a także moi, zanurzeni w doczesność, czciciele. Nie, to przede wszystkim ja im służę [D]! To ja przed nimi klękam, by umywać im nogi – jak pokazał Jezus w Wieczerniku. Czy nie dostrzegasz tego w swoim własnym życiu [B]?
- (3) Pamiętaj: każdy człowiek jest królem. Najpierw królem czy królową własnej duszy nieśmiertelnej, której ma służyć z pokorą i oddaniem, by zapewnić jej życie wieczne w komunii z Bogiem [RŻ]. Potem jest się królem czy królową swej rodziny (jeśli jest się ojcem czy matką) i codziennie trzeba całego siebie oddawać na służbę żony czy męża oraz dzieci – za nich jesteś odpowiedzial-



- ny przed Panem [RŻ]. Masz jeszcze służyć tym, których Jezus stawia na twojej drodze [RŻ]. Ale moja służba królewska jest największa, bo obejmuje cały świat i wszystkie pokolenia ludzkie [D].
- (4) Zapragnij być największym władcą z perspektywy nieba, to znaczy zapragnij na tej ziemi ukorzyć się jak najgłębiej, służyć jak najgoręcej, kochać jak najbardziej, zapominając o sobie [B]. A wtedy twoja służba zamieni się na królowanie w niebie, co jest tym samym, tyle że niebo i ziemia patrzą na to zadanie z innej perspektywy [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

#### LEGENDA

- B – Błagaj niebo, jak potrafisz, o łaskę, pomoc, światło.
- D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za matczyną obecność.
- PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć odpowiedź na te Pytania Teologiczne w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w słownikach biblijnych; poczytaj książki o Matce Bożej.
- OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.
- RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o swej postawie Życiowej.
- TPR – Przyjrzyj się bliżej Twojej Postawie Religijnej i postaraj się ją zrewidować.



## **SANKTUARIUM NA KRZEPTÓWKACH**

jest miejscem, gdzie można zyskać odpust zupełny

### **Penitencjaria Apostolska z polecenia Ojca Świętego**

z radością udziela możliwości uzyskania  
odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami  
wiernym przybywającym do  
Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej  
w Zakopanem,  
jeśli będą pobożnie uczestniczyć  
w świętych nabożeństwach liturgicznych,  
lub przynajmniej odmówią  
Modlitwę Pańską i Wyznanie Wiary:

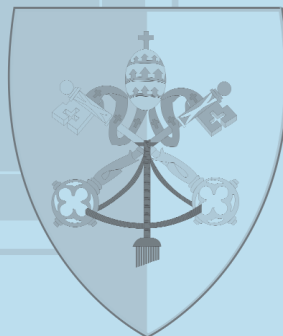
1. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia  
i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Dziewicy,  
a także w dniu 13 maja,

2. raz w roku w dniu dowolnie wybranym  
przez poszczególnych wiernych,

3. ilekroć pielgrzymi grupowo przybędą  
do tego sanktuarium.

Obowiązuje z mocą od chwili obecnej  
na zawsze  
bez jakichkolwiek przeszkód.

Watykan, dnia 22 kwietnia 1992 r.



Materiały potrzebne do odprawiania Wielkiej Nowenny Fatimskiej (ulotki, foldery, książki, modlitewniki, rozważania, opracowania tematyczne.) można zamawiać, pisząc na adres Sekretariatu Fatimskiego:

Sekretariat Fatimski  
ul. Krzeptówki 14, 34-500 Zakopane  
tel. (0-18) 206 64 20 lub drogą internetową:  
[www.sekretariatfatimski.pl](http://www.sekretariatfatimski.pl)  
[sekretariat@smbf.pl](mailto:sekretariat@smbf.pl)

## MATERIAŁY POMOCNICZE NA ROK 2009

### POZYCJE KSIĄŻKOWE:

1. PEWNI ZWYCIĘSTWA. ROK 2009. KONFRONTACJA Z CYWILIZACJĄ ŚMIERCI. Podstawowe materiały na miesiąc maj – październik w pierwszym roku Nowenny. Książka zawiera medytacje, modlitwy, rozważania różańcowe, teksty na apele maryjne, rozmyślania na pierwsze soboty. Opracował zespół Sekretariatu Fatimskiego pod kierunkiem ks. Krzysztofa Czapli SAC.
2. MODLITWENIK SERCA. Zasadnicze materiały do „pamięci i czuwania serca” w czasie Wielkiej Nowenny Fatimskiej: modlitwy związane z Nowenną, modlitwy na poszczególne dni tygodnia, modlitwy uzupełniające, rozmyślania różańcowe. Opracował zespół Sekretariatu Fatimskiego pod kierunkiem ks. Krzysztofa Czapli SAC.
3. Z FATIMĄ W PRZYSZŁOŚĆ. FUNDAMENT. Praca zbiorowa, która ma pomóc „poznać Fatimę”, „żyć Fatimą” i „myśleć z Fatimą”. Książka przedstawia wszystkie kluczowe elementy orędzia, jego historię i znaczenie. Autorami tekstów są najwięksi znawcy orędzia: bp Alberto Cosme do Amaral, Luciano Guerra, Mirosław Drozdek SAC, Timothy Tindal-Robertson, Robert Fox i Wincenty Łaszewski.
4. Z FATIMĄ W PRZYSZŁOŚĆ. PIERWSZE SOBOTY. Książka ukazuje historię odkrywania przez Kościół tajemnicy i roli Niepokalanego Serca Maryi, przedstawia „ABC” nabożeństwa pierwszych sobót i proponuje teksty modlitewne zapraszające do najbardziej osobistego spotkania z Matką Najświętszą w trakcie piętnastominutowego rozmyślania. Materiały przygotowane przez Wincentego Łaszewskiego.



### Materiały uzupełniające:

Wincenty Łaszewski. RATUNEK Z FATIMY. Fundacja „Nasza Przyszłość”.

Wincenty Łaszewski. SIEDEM DNI FATIMY, CZYLI JAK SIOSTRA ŁUCJA MIERZYŁA CZAS DZIELĄCY NAS OD TRIUMFU NIEPOKALANEGO SERCA MARYI. Wydawnictwo Polwen.

### Foldery i obrazki:

Wielka Nowenna Fatimska  
Nabożeństwo pierwszych sobót  
Poświęcenie Niepokalanemu Sercu Maryi  
Modlitwa Wielkiej Nowenny Fatimskiej

MOŻNA ZAMAWIAĆ WYBRANE MATERIAŁY LUB W „PAKIECIE WIELKIEJ NOWENNY FATIMSKIEJ 2009”.

# **UROCZYSTOŚCI FATIMSKIE W SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ NA KRZEPTÓWKACH W ZAKOPANEM ROK 2009**

W bieżącym roku Uroczystości fatimskie w Sanktuarium będziemy przeżywać w następujące niedziele od maj do października:

- 17 maja /rozpoczęcie uroczystości fatimskich z udziałem  
Ks. W-ce Prowincjała Cz. Parzyszka SAC/
- 14 czerwca /z udziałem Ks. Adriana Galbasa SAC z Poznania/
- 19 lipca /z udziałem Ks. prof. dr hab. Waldemara Chrostowskiego  
z Warszawy/
- 15 sierpnia /z udziałem J. Em. Ks. Joachima Kard. Meisnera,  
Abp. Kolonii/
- 13 września /z udziałem J.E. Ks. Bp. Antoniego Dydycza z Drohiczyzna/
- 18 października /zakończenie uroczystości fatimskich z udziałem  
Ks. Abp. Mieczysława Mokrzyckiego, Metropolity Lwowskiego/.



Przy tej okazji dzielimy się bardzo radosnymi słowami jakie skierował do nas Ks. Stanisław Kard, Dziwisz, który w swoim liście napisał m.in.:

"Jestem wdzięczny za modlitewną pamięć o mnie. Dziękuję za zawiadomienie o zaproszeniu Ks. Kardynała Joachima Meisnera, Ks. Biskupa Antoniego Dydycza i Ks. Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego do udziału w celebracjach fatimskich w Sanktuarium w Zakopanem. Cieszę się, że zaproszeni Goście będą przewodniczyć tym nabożeństwom.

Będę się duchowo łączyć w modlitwach z wszystkimi Uczestnikami, którym z serca błogosławię, życząc licznych łask za wstawiennictwem Matki Bożej Fatimskiej".

## POLSKA FATIMA

Bogato ilustrowany pierwszy album fotograficzny o Sanktuarium na Krzeptówkach, jego historii, charyzmacie oraz pielgrzymce i konsekracji przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Album jest wydany w kilku wersjach językowych.



## PIEŚŃ O SANKTUARIUM JEGO KUSTOSZU I PAPIEŻU

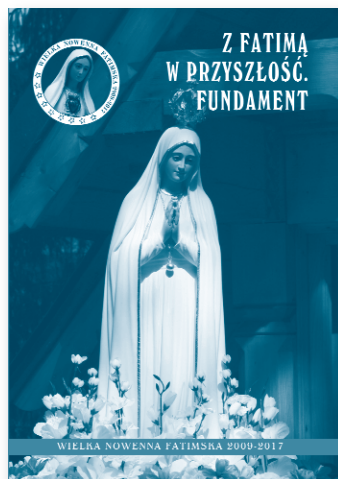
Dlaczego Sanktuarium pod było dla Jana Pawła II „w najszczególniejszy sposób bliskie i drogie”? Co na zawsze połączyło Zakopane, Fatimę i Rzym? Jaką rolę świątynia na Krzeptówkach odgrywała w latach pontyfikatu Papieża z Polski i jaka będzie misja tego Sanktuarium w nadchodzących latach? Ks. Mirosław Drozdek SAC, budowniczy i pierwszy kustosz tego niezwykłego miejsca prosił, by napisać o tym książkę, która byłaby jak wielka maryjna pieśń. To była jego ostatnia prośba...



# MATERIAŁY WIELKIEJ NOWENNY NA ROK 2009

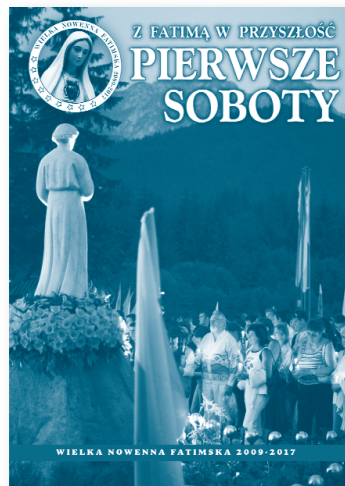
## Z FATIMĄ W PRZYSZŁOŚĆ. FUNDAMENT.

Praca zbiorowa, która ma pomóc „poznać Fatimę”, „żyć Fatimą” i „myśleć z Fatimą”. Książka przedstawia wszystkie kluczowe elementy orędzia, jego historię i znaczenie. Autorami tekstów są najwięksi znawcy orędzia: bp Alberto Cosme do Amaral, Luciano Guerra, Mirosław Drozdek SAC, Timothy Tindal-Robertson, Robert Fox i Wincenty Łaszewski.



## Z FATIMĄ W PRZYSZŁOŚĆ. PIERWSZE SOBOTY.

Książka ukazuje historię odkrywania przez Kościół tajemnicy i roli Niepokalanego Serca Maryi, przedstawia „ABC” nabożeństwa pierwszych sobót i proponuje teksty modlitewne zapraszające do najbardziej osobistego spotkania z Matką Najświętszą w trakcie piętnastominutowego rozmyślenia. Materiały przygotowane przez Wincentego Łaszewskiego.



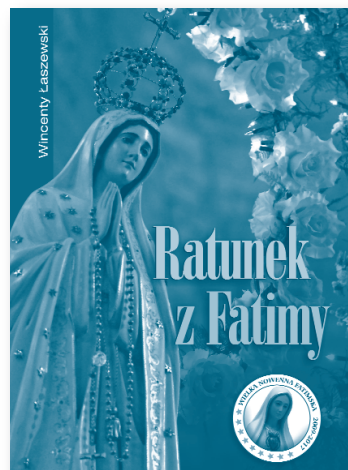
## MODLITEWNIK SERCA.

Zasadnicze materiały do „pamięci i czuwania serca” w czasie Wielkiej Nowenny Fatimskiej: modlitwy związane z Nowenną, modlitwy na poszczególne dni tygodnia, modlitwy uzupełniające, rozmyślania różańcowe. Opracował zespół Sekretariatu Fatimskiego pod kierunkiem ks. Krzysztofa Czapli SAC.

Wincenty Łaszewski.

### RATUNEK Z FATIMY.

Wszyscy jesteśmy dziedzicami misji Siostry Łucji i Jana Pawła II. Bo przed nami już tylko jedna droga. Droga Niepokalanego Serca Maryi. Droga, która prowadzi do Boga. Doszli tam Franciszek i Hiacynta. Doszła Łucja. Doszedł Ojciec Święty. Dojdziemy i my.



Wincenty Łaszewski.

### SIEDEM DNI FATIMY, CZYLI JAK SIOSTRA ŁUCJA MIERZYŁA CZAS DZIELĄCY NAS OD TRIUMFU NIEPOKALANEGO SERCA MARYI.

„Ludzie oczekują, że wszystko będzie się dziać natychmiast, w ich własnym kręgu czasu. Ale Fatima wciąż pozostaje w Trzecim Dniu” – powiedziała Siostra Łucja w 1993 r. Jej zdaniem Fatima trwać będzie przez „Boży Tydzień”; obecnie żyjemy w Dniu Trzecim, przed nami jeszcze Czwarty, Piąty, Szósty i ostatni – Siódmy. Jak daleko od niego? Miesiąc czy dekady?







«Rezem o terço todos os dias,  
para alcançarem a paz para o  
mundo».

Nossa Senhora em 13.5.1917

## SANTUÁRIO DE NOSSA SENHORA DO ROSÁRIO DE FÁTIMA

REITORIA - A

APARTADO 31 - 2496-908 FÁTIMA  
TELEF.: 249 539 600 - FAX: 249 539 605  
E-mail ver: www.santuario-fatima.pt



Ks. Krzysztof Czapla  
Sekretariat Fatimski  
Krzeptówki 14  
34-500 ZAKOPANE  
POLAND

Sua referência : Sua comunicação : Nossa referência : Data : N.º  
3A3-171  
2009-04-02\*002887

ASSUNTO: Great Fatima Novena

Dear Mr. Czapla

Thanks for your letter of March 24.

We all here at the Shrine of Fatima remember with great appreciation Fr. Miroslaw Drozdek, for the sincere mutual friendship and moreover for the very important work he did for the spread of the message of Fatima.

I also appreciated hearing from you about your intention to organize a 'Great Fatima Novena' in the coming years, as preparation for the celebration of the centennial of the apparitions of the Angel of Peace and of those of Our Lady.

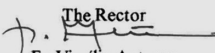
As the person in charge of the Rectory of the Shrine which Our Lady deigned to found through the 1917 apparitions, I unite myself wholeheartedly to your activities and wish that they mark a new beginning, if possible even more spiritual and vigorous, in the numbers and also in the fervor of your pilgrims.

In fact, the thousands of places that already exist in honor of Our Lady of Fatima throughout the entire world only want to welcome and spread the message brought to us by the Mother of the Lord and by the Angel of Peace in this place.

It is a rich message and its content runs through practically all the great mysteries of our Christian faith. Moreover, by making a clear reference to events of our recent history, the message of Fatima is a strong and serene statement on the providence of God, Creator and Savior, regarding this world of men, which is this world of ours. Thus we have, in the events and in everything that followed them, specially in the way how the three little seers translated into their own lives what was being taught them, an extremely rich way to live and spread our faith to the people of today.

On the occasion of this novena of yours, I invoke the blessing of Our Lady to make you feel, at the Shrine of Zakopane, that which we here feel at the Shrine of Cova da Iria.

Happy Easter and best wishes!

  
Fr. Virgilio Antunes

AV/AAM

Na correspondência e endereço indique sempre o Serviço respectivo.

Reitoria - A  
SEAC - Serviço de Ambiente e Construções - B  
SEAL - Serviço de Alojamentos - C  
SEAS - Serviço de Associações - D

SEAD - Serviço de Administração - E  
SEPRAM - Serviço de Promoção e Preservação  
do Ambiente - F  
SEPALI - Serviço de Pastoral Litúrgica - G

SEPE - Serviço de Peregrinos - H  
SEPEAN - Serviço de Peregrinações Universitárias  
SESDI - Serviço de Estudos e Difusão - J  
SEDO - Serviço de Doentes - L